



Uniwersytet Kardynała
Stefana Wyszyńskiego

Materiały źródłowe

Zeszyt 10 (3/2023)

**Obrona praw człowieka, praw rodziny, wolności
sumienia i religii w ONZ i jej agendach**

**wywiad z dr Stefano Gennarini, wiceprezesem ds. badań
prawnych w Centrum Rodziny i Praw Człowieka (C-Fam),
USA.**

Warszawa, 2023

INFORMACJE O PUBLIKACJI

Publikacja zrealizowana w ramach projektu finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

Redakcja: Piotr Bednarski

Tłumaczenia: Marianna Przybyłowska, Franciszek Przybyłowski, Piotr Bednarski,

SPIS TREŚCI

Informacje o publikacji	1
Podsumowanie	5
Biografia dr Stefano Gennarini	8
Wywiad z dr Stefano Gennarini, wiceprezesem ds. studiów prawnych w Center for Family and Human Rights (C-FAM) w USA	9
Droga życiowa – błogosławieństwo pracy zgodnej z przekonaniami w służbie prawdzie	10
Historia i misja C-FAM - Centrum Rodziny i Praw Człowieka w USA	10
Zaangażowanie C-FAM na poziomie ONZ, współpraca z dyplomatami	11
Batalia o wolność sumienia, prawo rodziców do wychowania dzieci - na poziomie międzynarodowym: ONZ i inne instytucje międzynarodowe	12
Polityka Unii Europejskiej na poziomie międzynarodowym: promocja aborcji i agendy LGBT	13
Promocja ideologii gender na forach międzynarodowych.....	14
Generacje praw człowieka – nowe prawa odchodzące od fundamentalnej Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.....	15
Jak doszło do radykalizacji agendy ONZ i innych instytucji międzynarodowych.....	16
Kontrowersyjny, ideologiczny język rezolucji ONZ.....	18
Czy rezolucje ONZ są wiążące dla państw – mechanizmy działania ONZ.....	19
Prywatni sponsorzy, NGOs, Światowe Forum Ekonomiczne i ich wpływ na ONZ, powiązania ONZ i WHO z rządami państw	21
Globalne instytucje podważające lokalne demokracje	22
Mechanizm wywierania wpływu krajów bogatych i ONZ na kraje biedniejsze.....	22
Unia Europejska i jej instytucje przejmujące kontrolę nad polityką zagraniczną krajów członkowskich.....	23
Nie przymilać się władzy – wymagać i rozliczać: rola zwykłych obywateli w obronie podstawowych praw na poziomie międzynarodowym	25
Dokąd zmierzamy?	26
Szanse na zmianę ideologicznej polityki USA w relacjach międzynarodowych i rola Stolicy Apostolskiej w ONZ	27
Bibliografia: artykuły Stefano Gennarini i inne publikacje dotyczące tematów poruszonych w wywiadzie	30
Linki do audycji z dr Stefano Gennarini oraz innych audycji nt ONZ i innych instytucji międzynarodowych w kontekście wolności sumienia, religii, dotyczących poruszanej w wywiadzie tematyki	32

Aneks 1: Agenda gender: w jaki sposób ruch LGBT przejmuje kontrolę nad prawami kobiet – artykuł Stefano Gennarini.....	33
Wstęp	33
Gender w polityce ONZ i prawie międzynarodowym.....	33
Wysiłki Organizacji Narodów Zjednoczonych i organizacji pomocy międzynarodowej mające na celu uczynienie LGBTQI+ częścią agendy genderowej	34
Redefiniowanie płci jako konstruktu społecznego	36
Płeć jako konstrukt społeczny nie ma legitymacji demokratycznej	36
Wnioski	37
Aneks 2: Finansowanie ekspertów ONZ w procedurach specjalnych Rady Praw Człowieka – w jaki sposób eksperci ONZ są finansowani i jak wywierany jest na nich wpływ – fragmenty raportu European Centre for Law and Justice	40
Przedmowa.....	40
Podsumowanie wprowadzające.....	42
Ogólna prezentacja „specjalnych procedur” Organizacji Narodów Zjednoczonych	45
Kompetencje Procedur Specjalnych.....	46
Wymagania dotyczące bycia niezależnym ekspertem	47
Trudny nadzór nad działaniami niezależnych ekspertów.....	47
Zalecenia końcowe	51
Aneks 3: Czy europejscy narodowcy zdołają kiedyś zatrzymać PROABORCYJNĄ i pro-LGBT dyplomację Unii Europejskiej? - artykuł Stefano Gennarini	52
Konserwatywne samooszukiwanie się	53
Proaborcyjna polityka zagraniczna Unii Europejskiej.....	54
Unijne próby dekonstrukcji rodziny	55
Droga naprzód	56
Aneks 4: Nieodwracalna krzywda.Tragiczne losy nastolatek które zmieniły płeć– fragmenty książki Abigail Shrier	57
Wstęp	57
Aneks 5: FINANSOWANIE ekspertów ONZ: Nowy raport <i>European Centre for Law and JUSTICE</i> (Europejskie Centrum Prawa i Sprawiedliwości).....	63
Aneks 6: Jak manipuluje się Światową Organizacją Zdrowia w celu promowania aborcji i kontroli populacji - <i>opracowanie ECLJ – European Centre for Law and JUSTICE</i> (Europejskie Centrum Prawa i Sprawiedliwości).....	65
Brak wiążącej mocy prawnej	65

Brak wartości naukowej	66
Wytyczne sfinansowane i napisane przez aktywistów aborcyjnych	67
Aneks 7: Oświadczenie C-FAM podczas nieformalnych konsultacji w sprawie Global Digital Compact	70
Aneks 8: Aborcja bezpieczna dla ONZ: Jak przemysł aborcyjny wykorzystuje agencje ONZ do legalizacji aborcji – artykuł Stefano Gennarini, J.D. i Rebecca Oas, Ph.D.	72
Wstęp	72
Konsensus ONZ w sprawie „niebezpiecznej aborcji”	72
Niebezpieczna czy nielegalna?	73
Bezpieczna aborcja „w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo”	74
Pojęcie „bezpiecznej aborcji” nie jest naukowo poprawne.	75
Podsumowanie	76

PODSUMOWANIE¹:

Opracowanie, zarówno wywiad z prawnikiem prawa międzynarodowego - dr-em Stefano Gennarini, jak i załączniki zawierające artykuły, omawiają kwestie wolności religijnej, wolności sumienia, praw rodziców w kontekście coraz bardziej zideologizowanej działalności ONZ i organizacji związanych z ONZ narzucających globalne standardy w dziedzinie zdrowia, edukacji, wolności i praw.

Dr Stefano Gennarini na początku dzieli się refleksjami na temat swojej drogi życiowej, zarówno zawodowej jak i osobistej oraz przedstawia swoją rolę w Center for Family and Human Rights (Centrum dla Rodziny i Praw Człowieka, C-FAM), założonej w USA latem 1997 z misją obrony godności człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci na forum międzynarodowym, w szczególności w ONZ. Dr Gennarini jest prawnikiem specjalizującym się w prawie międzynarodowym, który współpracuje z ONZ i innymi organizacjami, reprezentując C-FAM w debatach w ONZ i powiązanych z nią instytucjach, przedstawiając stanowiska bazujące na prawie naturalnym w zakresie praw człowieka, prawie do ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci, wypowiadając się w kwestiach aborcji, eutanazji, wychowania seksualnego.

W oparciu o swoje doświadczenie pokazuje, że ONZ jest dziś jak nigdy wcześniej polem bitwy o takie rozwiązania prawne, które chronią ludzką godność w konfrontacji z takimi, które pod pozorem ochrony praw kobiet lub innych grup, promują aborcję, ideologię gender, wulgarną edukację seksualną czy eutanazję. W ONZ i na konferencjach organizowanych przez ONZ i inne organizacje z nią powiązane (WHO), w ciągu ostatnich 30 lat miała miejsce konfrontacja dwóch wizji człowieka i jego praw. Jednej opartej na prawie naturalnym chroniącej podstawowe wolności i prawa takie jak prawo do życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, prawo rodziców do wychowania dzieci wg ich przekonań, prawo chroniące małżeństwo i rodzinę. Druga wizja to wizja człowieka realizującego nieskrępowaną wolność, oderwaną od prawdy o nim samym, domagającego się nowych praw wykraczających poza Powszechną Deklarację Praw Człowieka 1948, jak przyznanie prawa do aborcji jako prawa człowieka, prawa do adopcji dzieci przez pary homoseksualne, prawo państwa do narzucania dzieciom i młodzieży wychowania seksualnego niezgodnego z przekonaniami rodziców.

Dr Gennarini omawia narastające naciski na ideologicznie motywowane zmiany w ważnych dokumentach ONZ, idące za tym różne projekty i działania w ONZ i powiązanych z ONZ instytucjach, prowadzone przez aktywistów reprezentujących skrajnie liberalne (w zakresie etyki, obyczajów) stanowiska, kwestionujących lub zwalczających prawo do życia dzieci nienarodzonych, prawa rodziców do edukacji i wychowania swoich dzieci zgodnie z ich wartościami i przekonaniami, prawo postępowania zgodnie ze swoim sumieniem (klauzula sumienia). Ci aktywiści są często finansowani przez prywatnych sponsorów jak Bill Gates czy George Soros i ich fundacje lub rządy państw Zachodu (np. kraje skandynawskie, UE, USA, Kanadę).

Dr Gennarini przedstawia słabości delegacji państw w ONZ, nawet tych chroniących rodzinę i sprzeciwiających się aborcji, często jednak nierozumiejących praktycznych zasad działania tej organizacji i układu sił. Przedstawia też mechanizmy rozwoju i propagowania ideologicznej agendy dotyczącej aborcji, LGBT, gender i innych kontrowersyjnych programów w ONZ, WHO i innych instytucjach powiązanych, wspieranej przez znaczne sumy pieniędzy prywatnych i państwowych sponsorów i promowanej w rezolucjach ONZ, a następnie w istotny sposób wpływającej na

¹ Fragmenty dotyczące wolności religijnej, wolności sumienia, prześladowań chrześcijan znajdują się m.in. na stronach:

prawodawstwo poszczególnych krajów (gdy wygra opcja polityczna sprzyjająca takiemu kierunkowi). Doświadczenie działania ONZ i powiązanych instytucji wskazuje, że po przyjęciu określonych niewinnie brzmiących rozwiązań, radykalna agenda jest egzekwowanych przez ONZ i powiązane z nią instytucje (WHO i inne) za pomocą systemu nacisków - ocen, monitorowania i raportów, często krytycznie odnoszących się do prawodawstwa krajowego szanującego prawo naturalne, zwłaszcza w dziedzinie rozrodczości, seksualności.

Stefano Gennarini odnosi się także do sytuacji w USA, m.in. podnosząc kwestię rozdźwięku między władzą sądowniczą a ustawodawczą w USA, gdzie władza sądownicza, w niektórych stanach, naciska na radykalne zmiany w prawie promujące aborcję, transpłciowość i inne kontrowersyjne kwestie, wbrew stanowisku znaczącej części obywateli.

Dr Gennarini pokazuje niektóre wątki i tło dyskusji w Organizacji Narodów Zjednoczonych i na jej konferencjach, zmierzające do radykalnej zmiany katalogu praw podstawowych (prawo do aborcji, ograniczanie wolności religijnej pod hasłem walki z ową nienawiścią), ograniczenia klauzuli sumienia i prawo do życia najsłabszych (np. nienarodzonych dzieci), prawo rodziców do wychowania dzieci wg wartości uznanych za właściwe. Te działania nabrały znacznie większej intensywności w ostatnich latach i jeśli okażą się skuteczne, wpłyną na życie zwykłych ludzi w wielu krajów, ograniczając ich wolności. S. Gennarini omawia także skuteczny i mający wpływ na wiele państw, choć niedoceniony,

W tym kontekście dr Gennarini pokazuje również, w jaki sposób biedne kraje są "stawiane pod murem" przez depopulacyjną agendę dużych mocarstw (USA, Kanada, UE), po to, aby zaakceptowały aborcyjny, antykoncepcyjny lub sterylizacyjny program ograniczania wzrostu demograficznego własnej ludności, pod groźbą wstrzymania pomocy humanitarnej lub gospodarczej. Te naciski bogatych krajów zmierzają do wymuszania na odbiorcach pomocy humanitarnej przekazywanej przez bogate kraje, tj. krajach Trzeciego Świata wprowadzenia w życie ideologicznych inicjatyw tych bogatych krajów i samego ONZ m.in. promujących np. aborcję jako prawa człowieka czy ideologię gender lub agendę LGBT.

Dr Gennarini przedstawia misję i działania Centrum dla Rodziny i Praw Człowieka (C-FAM), założonej latem 1997 roku w celu monitorowania i wpływania na debatę na temat polityki społecznej w ONZ i innych instytucjach międzynarodowych. C-FAM, będąc bezstronnym instytutem badawczym o charakterze non-profit, podejmuje działania od lat, których celem jest przywrócenie właściwego rozumienia prawa międzynarodowego, ochrona suwerenności narodowej i godności osoby ludzkiej, przyczyniło się do budowania świadomości na temat głównych, często kontrowersyjnych i spornych kwestii polityki społecznej ONZ. Stefano Gennarini podkreśla, że pracownicy C-FAM, uczestniczyli w każdej ważnej debacie ONZ na temat polityki społecznej od 1997 r., w tym w Rzymskim Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego, Konwencji o Niepełnosprawności, Konferencji w Kairze, Pekinie i dziesiątkach innych. Przedstawia także szereg działań organizowanych przez C-FAM i skierowanych do dyplomatów, decydentów, naukowców, aktywistów i urzędników z całego świata w celu uświadomienia im i uwrażliwienia na wysiłki podejmowane przez ONZ i inne organizacje w celu podważenia ludzkiej godności, wolności sumienia, prawa do życia i prawa do rodziny.

Dr Gennarini pokazuje także mechanizmy tzw. zwyczajowego prawa międzynarodowego na bazie którego „niewiążące” rezolucje stają się wiążące, często ku pewnemu zaskoczeniu suwerennych państw.

C-FAM odgrywa ważną rolę w monitorowaniu i informowaniu ONZ i innych instytucji międzynarodowych o niewłaściwie ukierunkowanych inicjatywach i projektach rezolucji ONZ czy programach innych agend ONZ (m.in. WHO), które niektórymi swoimi działaniami szkodzą prawdziwemu zrozumieniu prawa międzynarodowego, a tym samym podważają stabilności takich

fundamentalnych instytucji jak rodzina, małżeństwo, których człowiek i społeczeństwo potrzebuje do sprawiedliwego, wolnego i szczęśliwego życia.

Dr Gennarini przedstawia także informacje nt. współpracy C-FAM ze Stolicą Apostolską i o tym, jak świeccy chrześcijanie, zwłaszcza katolicy, mogą odgrywać rolę w globalnej batalii w obronie godności człowieka.

Opracowanie obejmuje także artykuły dotyczące ONZ, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i innych gremiów międzynarodowych mechanizmów, które wpływają na wolność sumienia, prawo do klauzuli sumienia, prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnym systemem wartości

Słowa klucze: ONZ. Godność człowieka, klauzula sumienia, wolność sumienia, wolność religijna, prawa rodziców

BIOGRAFIA DR STEFANO GENNARINI ¹



Stefano Gennarini jest doktorem prawa i wiceprezesem ds. studiów prawnych w Center for Family and Human Rights (C-FAM, Centrum Rodziny i Praw Człowieka), w USA.

Reprezentuje C-FAM w siedzibie ONZ w Nowym Jorku oraz prowadzi analizy i badania oraz publikuje artykuły na tematy prawa międzynarodowego, polityki ONZ, kierunków zmian w programach i inicjatywach ONZ, WHO i innych organizacji. Doradza delegacjom ONZ i współpracuje z organizacjami prorodzinnymi na całym świecie. Nadzoruje program Edmund Burke Fellowship. Jego raporty i komentarze były publikowane w Breitbart, Congressional Research Quarterly, The Federalist, First Things, National Catholic Register i Stream. Przeprowadzono z nim wywiady dla New York Times, NPR, Relevant Radio, Washington Post i innych serwisów informacyjnych.

Stefano uzyskał tytuł doktora prawa na Uniwersytecie Notre Dame Law School w Indianie w 2011 roku i był stypendystą programu Blackstone Legal Fellow w 2009 roku. Przed studiami prawniczymi Stefano przygotowywał się do kapłaństwa w Domu Formacyjnym Redemptoris Mater w Londynie i uczęszczał do Heythrop College na Uniwersytecie Londyńskim, gdzie uzyskał licencjat z teologii. Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii zdobył również doświadczenie w redagowaniu tekstów i tłumaczeniach dla organizacji Catholic Truth Society (CTS). Przed uzyskaniem tytułu doktora prawa w Notre Dame Law School, Stefano mieszkał i pracował w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Nigerii, Indiach Zachodnich i Izraelu. Biegłe włada językiem włoskim i hiszpańskim.

Stefano mieszka w stanie New Jersey, USA ze swoją żoną Elizabeth Marie i siedmiorgiem dzieci.

¹ Źródło: Biografia dr S. Gennarini w wersji angielskiej dostępna na stronie C-FAM: <https://c-fam.org/author/stefano-gennarini-j-d/>

WYWIAD Z DR STEFANO GENNARINI, WICEPREZESEM DS. STUDIÓW PRAWNYCH W CENTER FOR FAMILY AND HUMAN RIGHTS (C-FAM) W USA^{1,2}

Wywiad został przeprowadzony 17 lutego, 2023 roku, przez Piotra Bednarskiego i Zbigniewa Przybyłowskiego.³

Temat: Godność ludzka, prawa człowieka i ONZ.

Wypowiedzi Piotra Bednarskiego: **PB**, wypowiedzi Zbigniewa Przybyłowskiego: **ZP**, wypowiedzi Stefano Gennarini: **SG**

PB: Dobry wieczór i dzień dobry. Witamy w naszym programie na temat wiary katolickiej, społeczeństwa i kultury. Dzisiaj mamy wielki zaszczyt gościć Stefano Genariniego, członka organizacji Center for Family and Human Rights⁴ (C-FAM), w USA.

C-FAM zajmującej się tematami podnoszonymi przez ONZ, broniącej godności człowieka; stanowiącej głos pro-life na forach międzynarodowych. Stefano jest doktorem prawa, doświadczonym prawnikiem, aktywnie uczestniczy w różnych dyskusjach w ONZ i innych organizacjach. Stefano, serdecznie witamy w naszym programie.

SG: Dziękuję, Piotrze.

PB: Dzisiaj będziemy rozmawiać o kilku ważnych sprawach, które już teraz mają znaczący wpływ na świat. To co dzieje się w Stanach Zjednoczonych ma przełożenie na wiele krajów, także na Europę i Polskę. Program ten jest sponsorowany przez EWTN Polska, Chrześcijańskie Centrum Kultury Maryi Królowej, Stowarzyszenie Katolików Świeckich "Przybądźcie Wierni". Mamy nadzieję, że będzie to również okazja dla naszych widzów, aby uzyskać kilka ważnych informacji. Będę prowadził ten program z moim kolegą Zbigniewem Przybyłowskim. Towarzyszą nam dr Łukasz Mirosław, który nas wspiera w studio oraz Szczepan Bartoszek z EWTN, który zapewnia obsługę techniczną. Zgodnie z naszym zwyczajem, chciałbym zaprosić Was do odmówienia ze mną, przed tym spotkaniem modlitwy „Ojciec Nasz” w języku łacińskim. Chciałbym was zaprosić, abyście prosili Boga o pokój na świecie. Żyjemy w bardzo trudnym okresie. W sąsiednim kraju - na Ukrainie - mamy ciężkie walki i giną ludzie. Miały również miejsce katastrofalne trzęsienia ziemi w Syrii i Turcji. Na świecie jest wiele cierpienia,

Pater Noster....

...sed libera nos a malo. Amen.

PB: Dziękuję. Pozwolę sobie przekazać głos Zbigniewowi, który zwykle rozpoczyna nasze wywiady. Zbigniewie, głos należy do ciebie.

ZP: Dobry wieczór wszystkim, dobry wieczór Stefano. Pozwól, że najpierw zadam Ci kilka pytań o tobie. Jak znalazłeś się tu, gdzie jesteś? Opowiedz nam trochę o swojej drodze życiowej. Jak doszedłeś

¹ Link do wywiadu na YouTube: wersja angielska -
wersja polska:

² Tłumaczenie Marianna Przybyłowska

³ Przetłumaczone na język polski przez Mariannę Przybyłowską.

⁴ Centrum Rodziny i Praw Człowieka

do miejsca, w którym jesteś - jako jedna z głównych postaci w walce o wolność sumienia, o wolność religijną i w obronie życia w Organizacji Narodów Zjednoczonych? I jeśli mógłbyś rzucić trochę światła na to, w jaki sposób jest w tym wszystkim obecna twoja wiara katolicka? Jak ona cię ukształtowała?

Droga życiowa – błogosławieństwo pracy zgodnej z przekonaniem w służbie prawdzie

SG: Chciałem zostać księdzem od kiedy byłem bardzo młody, od wieku około 17 lat. Po prostu byłem pod wielkim wrażeniem wielu księży i ich świadectwa i chciałem ich naśladować. W wieku 18 lat poszedłem więc do seminarium, a po prawie siedmiu latach przygotowania do kapłaństwa zdałem sobie sprawę, że to nie dla mnie. Poszedłem więc po studiach teologicznych i filozoficznych na studia prawnicze. Studia teologiczne i filozoficzne, za które jestem bardzo wdzięczny, dały mi prawdziwe podstawy wiary.

Poszedłem więc na studia prawnicze i kiedy byłem na nich, pomyślałem: „Mam przed sobą wiele opcji” a ostatnią rzeczą, na którą się przygotowałem, były międzynarodowe prawa człowieka. W amerykańskich szkołach prawniczych na prawo międzynarodowe, a w szczególności w zakresie tematyki praw człowieka, patrzy się z dużą dozą sceptycyzmu. Nie wydawało się więc, żeby ktokolwiek traktował je bardzo poważnie, ale kiedy skończyłem studia prawnicze, miałem okazję odbyć staż w C-FAM. Tak się złożyło, że dołączyłem do C-FAM w czasie, kiedy wszyscy poprzedni pracownicy odeszli do innych zadań i zostałem jedynym prawnikiem w C-FAM i w ciągu sześciu miesięcy zostałem przyjęty przez mojego szefa Austena Ruse na stałe do tej pracy. Byłem więc bardzo wdzięczny.

Kiedy rozmawiałem dziś rano z potencjalnym stażystą C-FAM, który przyjdzie do nas pracować, przyszło mi na myśl, że na początku, kiedy byłem w szkole prawniczej - to miałem przed sobą wybór ukrywania mojej wiary, moich przekonań, aby awansować zawodowo, lub znalezienia miejsca pracy, gdzie mogę otwarcie wyznawać to, co uważam za prawdę. Spotkało mnie błogosławieństwo możliwości pracy w miejscu, w którym moja wiara i to, co robię zawodowo, są pod każdym względem zbieżne ze sobą.

Historia i misja C-FAM - Centrum Rodziny i Praw Człowieka w USA

ZP: Czy mógłbyś opowiedzieć nam trochę więcej o historii C-FAM? Czym jest ta organizacja? Czym się zajmuje? Jak postrzega swoją rolę i w jakich obszarach pracuje?

SG: C-FAM zostało założone w latach 90-tych po wezwaniu świętego papieża Jana Pawła Wielkiego do większego zaangażowania katolików w debaty międzynarodowe, ponieważ, jak może pamiętać, w latach 90-tych odbyło się kilka dużych konferencji ONZ na takie tematy jak kobiety, populacja i rozwój, środowisko i rozwój społeczny, prawa człowieka. W latach 90. odbyło się wiele takich konferencji. Było to tuż po upadku muru berlińskiego i rozpadzie Związku Radzieckiego. Nastąpiło wielkie dążenie do globalnej współpracy w zakresie promocji demokracji i praw człowieka, kwestii kobiecych i tak dalej.

I papież Jan Paweł Wielki zdał sobie sprawę, że istnieje potrzeba, aby katolicy byli w pełni zaangażowani w tę debatę. Nawet podczas audiencji generalnych na placu Świętego Piotra wzywał uczestników, aby wzięli udział w konferencjach ONZ w Kairze czy Pekinie. I tak się stało, pojawili się tam katolicy. Wszyscy ci katolicy, którzy pojawili się na tych konferencjach próbowali coś zrobić. Zanim jednak dotarli na te konferencje, szkody zostały już wyrządzone. Prace przygotowawcze do konferencji zostały zakończone, odbyło się wiele negocjacji. A więc zdolność katolików do wpływania i oddziaływania na debatę była już mocno ograniczona.

Z tego powodu kardynał Martino, który był nuncjuszem tutaj w Nowym Jorku, zasugerował niektórym darczyńcom, że byłoby ważne, aby mieć stałą obecność katolików w Organizacji Narodów

Zjednoczonych, aby informować katolików na całym świecie o tym, co dzieje się w ONZ i aby monitorować debatę na temat życia i rodziny odbywającą się tutaj w ONZ.

Tak właśnie powstało C-FAM. Początkowo zostało założone z pieniędzy pochodzących od darczyńców związanych z organizacją Human Life International, którą być może znasz, a w końcu zaczęło żyć własnym życiem. Od 1997 roku, kiedy to powstał, informowaliśmy o tym, co dzieje się w ONZ w sprawach dotyczących życia i rodziny, a także uczestniczyliśmy w negocjacjach w ONZ. Eksperti C-FAM uczestniczyli w każdej większej debacie ONZ na temat polityki społecznej od lat 90-tych; łącznie z konferencjami w Kairze i Pekinie. Mamy więc świetną pamięć instytucjonalną, z której możemy czerpać. To bardzo nam pomaga, bo jak może wiesz, w ONZ, podobnie jak w rządach w ogóle, zawsze kadencje na stanowiskach rządowych są limitowane. Nawet dyplomaci, którzy przyjeżdżają do Nowego Jorku - przyjeżdżają na trzy lata, czasami na dłużej, najwyżej na sześć lat. Są więc w bardzo niekorzystnej sytuacji w stosunku do stałej biurokracji w ONZ, która utrzymuje porządek obrad i funkcjonowanie organizacji. Pomogliśmy temu przeciwdziałać, zapewniając inny rodzaj pamięci instytucjonalnej.

ZB: A ty, od jakiego momentu byłeś w C-FAM? C-FAM rozpoczęło działalność w '97 roku, a Ty kiedy tam dołączyłeś?

SG: W 2011 roku. Przyszedłem do C-FAM w 2011 roku.

ZB: Czyli jakby w połowie drogi. C-FAM współpracuje ze Zgromadzeniem Ogólnym ONZ? Ze Światową Organizacją Zdrowia? Z jakimi agendami, z jakimi organizacjami ONZ głównie współpracuje C-FAM?

SG: Śledzimy wszystkie główne procesy w ONZ, które dotyczą praw człowieka i polityki społecznej. W tym Zgromadzenie Ogólne, które przyjmuje rocznie około 350 rezolucji, z czego około 30-40 dotyczy interesujących nas spraw, w które jesteśmy bezpośrednio zaangażowani. Ponadto monitorujemy komisje funkcjonalne Rady Gospodarczej i Społecznej, w skrócie ECOSOC, czyli: Komisję Rozwoju Społecznego, która właśnie zakończyła pracę w tym tygodniu w siedzibie ONZ w Nowym Jorku; Komisję ds. Statusu Kobiet, która odbędzie się w przyszłym miesiącu; Komisję ds. Ludności i Rozwoju, a także inne mniejsze konferencje i procesy, w tym międzyagencyjne grupy robocze. Monitorujemy również Radę Praw Człowieka i wszystkie mechanizmy praw człowieka w Genewie, w tym procedury specjalne i organy traktatowe.

ZP: Powiedziałaś, że wcześniej, kiedy katolicy zaangażowali się w prace Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej agendy, wszystkie decyzje już były podjęte i szkody zostały już wyrządzone. Tak więc, rozumiem, że twoje umiejscowienie w ONZ w tej chwili pozwala ci monitorować planowanie, które odbywa się dla każdej agendy. Czy mógłbyś powiedzieć nam trochę więcej o tym, jak odnajdujesz się i jak twoja organizacja odnajduje się w środowisku ONZ czy WHO – wrogich wobec spraw obrony życia - i jak wpływasz na to, co jest tam robione?

Zaangażowanie C-FAM na poziomie ONZ, współpraca z dyplomatami

SG: Cóż, jest wiele, wiele różnych sposobów. Podstawowym sposobem, w jaki staramy się wpływać na debatę, jest bezpośredni kontakt z dyplomatami, informowanie ich o tym, co tak naprawdę dzieje się w negocjacjach. Wielu z tych dyplomatów nigdy wcześniej było w ONZ, nie rozumiało polityki ONZ, nigdy wcześniej się z nią nie zetknęło. Mogą mieć doświadczenie dyplomatyczne w dwustronnych stosunkach, gdzie jeden kraj ma do czynienia z innym, a potem przyjeżdżają tutaj, do Organizacji Narodów Zjednoczonych i tu negocjują techniczny język jaki występuje w rezolucjach ONZ. Co oznacza, na przykład „wielorakie i krzyżujące się formy dyskryminacji”, albo „zdrowie seksualne i reprodukcyjne”, albo „zapobieganie niebezpiecznej aborcji”.

Są różne rodzaje terminologii, które są dyskutowane w rezolucjach ONZ. Staramy się im pomóc, rzucając światło na ich znaczenie - dostarczamy im badań na temat tego, jak są one używane w

raportach ONZ, w polityce ONZ na poziomie programowym, a także przez różne agencje pomocy międzynarodowej, takie jak USAID, niemieckie i brytyjskie agencje pomocy zagranicznej. Pokazujemy im, jak rezolucje ONZ są wdrażane przez międzynarodowych darczyńców, włączając w to kwestie związane z aborcją, kwestie LGBT i politykę antyrodzinną. I to jest główny sposób, w jaki wpływamy na debatę w ONZ.

Mamy też bezpośrednie wystąpienia, składamy oświadczenia zawsze, gdy mamy możliwość uczestniczenia w debacie. I to - w niektórych przypadkach - wywołuje pewną wrogość do naszego stanowiska. W tym słyszalne westchnienia, przewracanie oczami i tego typu rzeczy. Prowadzimy też badania, które są szeroko publikowane, tak jak nasze raporty, co tydzień przez Friday Fax (Piątkowy Fax). Ma on bardzo ciekawą historię. To naprawdę był kiedyś fax wysyłany w piątek, jeśli pamiętasz fakсы.

ZP: Pamiętam.

Były bardzo popularne w latach 90. Mój szef, Austin Ruse, wysyłał piątkowe fakсы z automatu faksowego na listę numerów ludzi, którzy chcieli być informowani o tym, co się dzieje w ONZ. Stąd wzięła się nazwa Piątkowy Faks. W końcu stał się bardziej swego rodzaju dziennikarskim biuletynem. Robimy więc wszystko, co w naszej mocy, aby przestrzegać standardów dziennikarskich, a więc dokładnie i obiektywnie relacjonujemy informacje, które otrzymaliśmy od delegatów, mimo że oczywiście często muszą oni pozostać anonimowi, ze względu na debaty międzyrządowe, o których nam opowiadają.

Tak więc, Friday Fax jest prawdopodobnie najważniejszą rzeczą, jaką C-FAM robi, jeśli chodzi o docieranie do społeczeństwa, ponieważ, jak sądzę, wciąż jesteśmy w takiej fazie naszej pracy - jeśli chodzi o sprawę obrony życia, jak również sprawę obrony rodziny na arenie międzynarodowej - w której wciąż musimy podnosić świadomość. I to nie tylko w odniesieniu do polityków i dyplomatów, ale także do szerszej opinii publicznej. Musimy podnosić świadomość, aby istniała polityczna odpowiedzialność za te kwestie tutaj w ONZ.

Powiedziałbym na przykład, że Polska nie zrobiła zbyt wiele dla sprawy obrony życia i rodziny w ONZ, ale większość ludzi w Polsce o tym nie wie. Większość ludzi w Polsce jest całkiem zadowolona z tego, co ich rząd robi w kraju w kwestii obrony życia i rodziny, jak rozumiem, ale nie wiedzą - nie są świadomi przepaści, która dzieli od tego, co należy zrobić na arenie międzynarodowej, aby promować sprawę życia i rodziny.

Batalia o wolność sumienia, prawo rodziców do wychowania dzieci - na poziomie międzynarodowym: ONZ i inne instytucje międzynarodowe

ZP: Podsumowując: batalie, które prowadzisz, to bitwy na frontach obrony wolności sumienia, wolności religijnej oraz życia i rodziny. Skąd bierze się wrogość, bo wydaje się, że wszyscy chcą pomagać w tych sprawach? Skąd pochodzi ta wrogość? Z jakich kierunków?

SG: Cóż, jest wiele wrogości wobec wolności religijnej, zwłaszcza wolności sumienia i pochodzi ona w większości z Unii Europejskiej. Jest to dość niezwykłe, ponieważ Unia Europejska została w wielu aspektach założona jako bastion przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a teraz przekształca się w nowy mechanizm w rodzaju Związku Radzieckiego, aby wymusić podporządkowanie się dyktatowi nielicznej biurokratycznej oligarchii, która rządzi kontynentem. Coraz częściej widzimy to w polityce ONZ i jest to bardzo intrygujące.

Już w latach 90-tych Marianne Glendon z Uniwersytetu Harvarda, która była zaangażowana w te negocjacje w ONZ wraz ze Stolicą Apostolską, skarżyła się na stanowiska, jakie zajmowała Unia Europejska w świetnym artykule w czasopiśmie „First Things” pod tytułem „Co naprawdę stało się w

Pekinie". Skarżyła się tam na to, jak kraje Unii Europejskiej w zasadzie uniemożliwiały pojawienie się w rezolucjach ONZ jakiegokolwiek pozytywnego języka na temat macierzyństwa. Zastanawiała się, po prostu nie mogła zrozumieć, dlaczego pozytywne wzmianki o macierzyństwie w polityce ONZ stanowią problem. Dokładnie takie samo stanowisko widzimy dziś, prawie 30 lat później.

Nadal stanowisko Unii Europejskiej mówi, że nie można wspomnieć o macierzyństwie w pozytywny sposób w żadnej rezolucji ONZ. W negocjacjach na forum ONZ mówi się, że „Och, nie chcemy stereotypowo postrzegać kobiet jako matek”, co jest zupełnie bezsensowne. Ale właśnie takie stanowisko negocjacyjne widzimy ostatnio w Komisji Rozwoju Społecznego. Dyplomaci z Unii Europejskiej - nie powiem nawet o kim mowa, choć oni wiedzą kim są - mówią o tym, że to państwo ponosi główną odpowiedzialność za ochronę praw dzieci, za ich dobro i ochronę. Dla mnie to absurd. To brzmi jak coś ze Związku Radzieckiego. To coś, co brzmi tak, jakby dzieci należały do państwa – a nie do rodzin - i jest to w rzeczywistości stanowisko, które Unia Europejska zajmuje obecnie w negocjacjach na forum ONZ.

Nawet zwróciliśmy im uwagę, że Konwencja o Prawach Dziecka przyznaje główną odpowiedzialność za dobro dzieci rodzinom, a państwo ponosi główną odpowiedzialność tylko w przypadkach, gdy dochodzi do nadużycia, zaniedbania, porzucenia, tego rodzaju rzeczy. Tak więc największą wrogość wobec życia i rodziny, w tym wolności sumienia, widzimy w Unii Europejskiej, a także w Stanach Zjednoczonych - zwłaszcza podczas rządów Partii Demokratycznej. Szczególnie w obszarze pomocy USA dla zagranicy panuje ogólne nastawienie wrogie ochronie życia i antyrodzinne. Pomoc zagraniczna USA przez długi czas była motywowana ideą zmniejszania populacji na całym świecie w trosce o bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o stanowiska, jakie zajmuje Unia Europejska, to są one naprawdę zaskakujące. Za każdym razem jestem coraz bardziej poruszony jej stanowiskami.

Polityka Unii Europejskiej na poziomie międzynarodowym: promocja aborcji i agendy LGBT

PB: Stefano, masz bardzo ciekawe spostrzeżenia. Czy uważasz, że polityka europejska, szczególnie na poziomie ONZ, została przejęta przez część najbardziej „postępowych” krajów, takich jak Holandia, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, nie zapominając przy tym o krajach skandynawskich? Jak wygląda rozkład sił? Dlaczego tak jest, że choć wiele krajów europejskich to narody chrześcijańskie, to zajmują one tak radykalne stanowisko w ONZ? Czy oznacza to, że pewne grupy zdominowały tę narrację?

SG: Tak, to bardzo ciekawe. Myślę, że jest to kombinacja wielu czynników, ale myślę, że największym z nich jest to, że większość krajów, o których powiedziałbyś, że są konserwatywne na poziomie społecznym, zazwyczaj nie jest zaangażowana politycznie w system międzynarodowy, a w szczególności w debaty dotyczące międzynarodowej polityki społecznej. Nie sądzę, aby wielu ludzi w Europie Wschodniej: na Słowacji, w Chorwacji czy Bośni i Hercegowinie było w jakikolwiek sposób zainteresowanych tym, co dzieje się w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponieważ są oni zbyt zatroskani tym, co dzieje się w ich kraju. Starają się dbać o rozwój gospodarczy u siebie.

Starają się zapewnić byt swoim rodzinom i zajmują się tylko polityką wewnętrzną. Zajmowanie się polityką międzynarodową po prostu brzmi jak bardzo trudne zadanie. Co więcej, mechanizmy międzynarodowe są bardzo złożone. Już z punktu widzenia samego prawa, prawnych, technicznych i administracyjnych kwestii związanych z procesami zachodzącymi w ONZ, partiom politycznym bardzo trudno jest się w nie zaangażować. Dlatego w każdym rządzie mamy na pewnym poziomie ekspertów dyplomatycznych, którzy zajmują się tymi wszystkimi mechanizmami międzynarodowymi. Oni zaś tak naprawdę nie mają nad sobą żadnego skutecznego nadzoru. Taka sytuacja ma miejsce w bardziej

wyrafinowanych państwach, które mają tradycje samorządów, a także instytucje, które funkcjonują dość dobrze, w tym w większości krajów w Europie Wschodniej.

Ale mamy jeszcze to, co dzieje się w krajach Afryki, Ameryki Łacińskiej, większości krajów Azji, które po prostu nie są świadome tego, co dzieje się w ONZ. Większość ludzi w tych biedniejszych, mniej rozwiniętych krajach, po prostu oczekuje od Organizacji Narodów Zjednoczonych jałmużny, pomocy. Tego, że agencje ONZ wkroczą i zapewnią programy edukacyjne, programy zdrowotne dla matek czy inne tym podobne. Tak naprawdę nie postrzegają Organizacji Narodów Zjednoczonych jako globalnego mechanizmu zarządzania. Myślę, że to błąd. Myślę, że ludzie powinni być bardziej świadomi rzeczywistego wpływu, jaki mechanizmy ONZ mają na politykę krajową - daleko idącego wpływu.

Nawet w krajach rozwiniętych, które ogólnie rzecz biorąc myślą tak: „Powiemy ONZ, co promować i nie będzie miała ona wpływu na to, jak sami się rządymy wewnętrznie”. Ale w rzeczywistości polityka ONZ ma coraz większy wpływ na systemy krajowe.

Promocja ideologii gender na forach międzynarodowych

Pomyślmy tylko o kwestii gender. Wiecie, kwestia gender wybuchła w ciągu ostatnich 10 lat. Ale była obecna w uśpieniu w polityce ONZ przez 30 lat.

W 1995 roku na konferencji w Pekinie, kiedy Organizacja Narodów Zjednoczonych po raz pierwszy zaczęła używać – bardzo kontrowersyjnie – terminu „gender”, wszyscy myśleli: „no cóż, to mówi tylko o kobietach, nie oznacza to, że mężczyźni i kobiety mogą się samookreślić i sami decydować, jaką mają być płcią”. Jednak cała ta agenda gender na wiele sposobów była wspierana przez te międzynarodowe mechanizmy. Rozwinęła się ideologicznie, a system międzynarodowy w zasadzie tylko czeka na otwarcie w polityce krajowej, aby promować tą agendę. Dzieje się to do tego stopnia, że mamy teraz agencję ONZ o nazwie Kobiety ONZ, która pod wieloma względami jest kulminacją agendy pekińskiej. U.N. Women jest to ogromna agencja ONZ, która ma prawie miliardowy budżet każdego roku i ma niesamowity zasięg. Ma biura w każdym regionie świata, więc dociera do każdego kraju na świecie. I cała ich uwaga skupia się na lobbowaniu na rzecz „transformacyjnych norm genderowych”, jak to nazywają.

Wiele z tego, co zamierza promować, to właściwie dobre rzeczy jak położenie kresu małżeństwom dzieci, zaprzestanie okaleczaniu żeńskich narządów płciowych, zagwarantowanie, aby wszystkie dziewczęta miały szansę na zdobycie wykształcenia. To wszystko są pozytywne rzeczy, z którymi wszyscy się zgadzają, które są częścią agendy kobiecej, na które zgadzają się wszystkie kraje. Ale promuje ona również znacznie więcej niż pozytywne normy, na które wszyscy się zgadzają. Promuje również radykalne pojęcie „gender” czyli płci jako konstrukcji społecznej. W tym pełen wachlarz agendy LGBT dla dzieci i autonomię seksualną dzieci.

Ta agencja ONZ - U.N Women - jest całkowicie na tym skoncentrowana. Nie ma żadnych realnych programów w krajach. Nie zajmuje się dostarczaniem żywności, leków, edukacji. Jej działalność polega na szkoleniu aktywistów i polityków w zakresie nowoczesnego zachodniego feminizmu. To jej jedyna misja. Więc w zasadzie, mamy ten program, który jest uśpiony w wielu krajach, ale jak tylko pojawia się polityczne otwarcie, to agencje go forsują. Razem ze swoimi partnerami. Bo nie tylko same agencje ONZ to robią. Współpracują również z filantropami, organizacjami filantropijnymi, jak również z organizacjami pozarządowymi finansowanymi przez rządy państw trzecich, które są zwolennikami tego samego programu, jak również z innymi organizacjami międzynarodowymi.

PB: To jest bardzo ważny motyw, o którym wspominałeś, bo często te idee idą w parze z pieniędzmi. Czy możesz powiedzieć więcej o tej ewolucji ONZ, od wcześniejszej fazy, zwłaszcza na początku, kiedy została sformułowana Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 roku i naturalna lista praw człowieka, które później zostały rozszerzone. Nagle pojawia się wielu sponsorów i organizacji

pozarządowych, które odgrywają rolę grup lobbingowych. Czy mógłbyś rozwinąć, na czym polega mechanizm tego rodzaju lobbingu, który jest prawdopodobnie napędzany przez znaczne sumy pieniędzy? Wspomniałeś o jakichś organizacjach rządowych Unii Europejskiej, prawdopodobnie także rządu amerykańskiego. Jak to działa w zakresie finansowania?

SG: Cóż, wy w Polsce bardzo dobrze to znacie, ponieważ zawsze byliście, historycznie rzecz biorąc, jednym z miejsc, gdzie rozgrywały się wojny kulturowe między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Zawsze mieliście organizacje w kulturze wspierane przez Stany Zjednoczone i wspierane przez Związek Radziecki i dochodziło do starcia idei. I widać to w każdej dziedzinie, czy to społecznej, gospodarczej, politycznej, czy praw człowieka. Fora praw człowieka są tylko jednym z miejsc, gdzie toczą się te debaty, ale historycznie te debaty zawsze dotyczyły tego, czym są prawdziwe prawa człowieka. Stany Zjednoczone utrzymywały, że prawdziwe prawa człowieka to prawa obywatelskie i polityczne, a Związek Radziecki twierdził, że prawdziwe prawa człowieka to prawa gospodarcze i społeczne. W systemie praw człowieka, na poziomie międzynarodowym, te dwa nurty zostały złączone w jedno w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*⁵ i w wiążących traktatach międzynarodowych, które zostały ogłoszone przez Zgromadzenie Ogólne.

Generacje praw człowieka – nowe prawa odchodzące od fundamentalnej Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

Ale to, można powiedzieć, było pierwszą generacją praw człowieka z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Następnie przychodzi druga generacja praw człowieka, czyli wiążące traktaty międzynarodowe. Teraz mamy trzecią generację praw, czyli prawa, które są rozwijane poprzez mechanizmy praw człowieka pod wpływem zewnętrznych nacisków potężnych krajów, a także darczyńców, takich jak na przykład fundacja Sorosa, którzy płacą za konkretne agendy, które mają być promowane poprzez ONZ.

Na przykład Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka, które prowadzi każdy program dotyczący praw człowieka w ONZ, otrzymuje pieniądze od krajów nordyckich na promowanie praw LGBT. I jest tak już od ponad dekady. I prowadzą kampanie; dopilnowują, aby każdy raport ONZ w jakimś zakresie koncentrował się na LGBT. W każdej agencji ONZ są centra, które współpracują z biurem Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka w zakresie promowania praw LGBT. Do 2019 roku raportowano o tych centrach, np. w Raporcie o Prawach Człowieka, który wymieniał wszystkie działania ONZ w kwestiach LGBT. Robią tak w ramach systemu międzynarodowego, a potem robią to również w poszczególnych krajach. Finansują też organizacje pozarządowe, żeby promować te kwestie poprzez sądownictwo, poprzez władzę ustawodawczą, na poziomie kultury.

Nawet teraz amerykańska pomoc międzynarodowa promuje na przykład agendę LGBT poprzez każdy możliwy program, czy to dotyczący zmian klimatycznych, czy demokracji, czy spraw kobiet, wszystko obraca się wokół kwestii LGBT. To naprawdę niezwykle, że w ciągu ostatnich 10-15 lat ta agenda pojawiła się i ogarnęła cały system ONZ.

PB: Czy jest to wynik ewolucji społeczeństwa, które promuje pomysły genderowe, takie jak „płeć jako konstrukcja społeczna”, LGBT i pewnie tzw. „zmianę płci” w sytuacji dysforii płciowej. Czy jest to z powodu zmian społeczeństwa? Czy to zasługa elit, które forsują ten program? Jaki jest ten czynnik, który ma decydujący wpływ na tego rodzaju odejście od pierwotnych praw człowieka opisanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka? Czy mógłbyś nam powiedzieć, dlaczego ta ewolucja przybrała tak dramatyczny kierunek, ponieważ, podejrzewam, że założyciele ONZ nawet nie

⁵ Tekst [Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka](#)

wyobrażali sobie, że to, swego rodzaju, prawo do aborcji może być zaakceptowane jako prawo człowieka.

Nie, absolutnie. W rzeczywistości, jeśli spojrzysz na debaty wokół głównych traktatów ONZ dotyczących praw człowieka, jak również Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, to wyraźnie odrzucono prawo do aborcji w negocjacjach, i to przy wielu okazjach, włączając w to ostatnie negocjacje *Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych*⁶ w 2006 roku. Prawo do aborcji zostało odrzucone. Jeśli więc przejrysz dokumentację z konferencji, na której przyjęto traktat, znajdziesz to odrzucenie.

Jak doszło do radykalizacji agendy ONZ i innych instytucji międzynarodowych

Ale „jak się tu znaleźliśmy”? To jest ogromne pytanie. Na ten temat toczą się burzliwe debaty. Jestem pewien że Wasi słuchacze znają termin „przebudzona agenda” (woke agenda, ang.). Dyskutuje się zatem, że ta agenda jest w jakiś sposób naturalnym rezultatem liberalnej tradycji samorządności, którą Stany Zjednoczone w pewnym sensie rozpoczęły. Są uczeni, którzy twierdzą, że w jakimś sensie był to nieunikniony owoc ideologicznego fundamentu Stanów Zjednoczonych i nowoczesnego porządku świata.

Z drugiej strony są tacy, którzy mówią „Nie! System polityczny nie musi prowadzić się do takiego wniosku”. Ja się znajduję gdzieś po środku. Na pewno uważam, że istnieją elementy ideologiczne, które z natury rzeczy są za autonomią, jako najwyższą normą w społeczeństwie. A zatem, również autonomią płciową i samookreśleniem. Jeśli rzeczywiście autonomia jednostki jest najwyższym dobrem dla społeczeństwa, to pewnie doprowadzi nawet do autonomii w kwestii płci. Co prowadzi do wniosku, że nie ma żadnych ograniczeń dla autonomii płci, bo nie da się dla niej wprowadzić żadnych ograniczeń, ponieważ nie można postawić żadnych ograniczeń dla wolności osobistej.

Istnieje również taki aspekt ideologiczny, ale myślę też, że dużo większa odpowiedzialność spada na ludzi zasiadających w rządach, którzy mają możliwość coś zrobić, ale decydują się nie robić nic. Myślę, że za to, gdzie teraz jesteśmy, wiele osób odpowiada osobiście. Nie zgadzam się z deterministyczną wizją historii. Chcę też pamiętać o heroicznych wysiłkach Jana Pawła Wielkiego, a nawet jego poprzednika Pawła VI. Obaj toczyli prawdziwą wojnę z etyką autonomii płciowej jako najwyższego dobra. Obaj wzywali kulturę Europy do nawrócenia, wzywają Europejczyków do nawrócenia, a w końcu wzywają świat do odpowiedzialności.

Nie sądzę, żeby ich moralne wezwania były puste. Jeżeli przyjmimy deterministyczną wizję historii mówiącą, że zostaliśmy nieuchronnie doprowadzeni do tego momentu, do tej agendy przebudzenia (woke agenda), to wysiłki tych wielkich ludzi były ostatecznie daremne i niewiele znaczyły. Myślę jednak, że jest wiele osobistej odpowiedzialności ludzi, którzy mogli coś zrobić, a woleli po prostu płynąć z prądem. Poszli z ogólnym prądem instytucji, kultury, nawet jeśli uległa ona wpływom tych liberalnych uprzedzeń.

ZP: Ale czy uważasz, że zmiany w sposobie myślenia są kreowane oddolnie, czy jest jakiś układ międzynarodowych - ponadnarodowych - organizacji, które popychają świat w tym kierunku? Bo jest w to zaangażowane tyle pieniędzy⁷ i są tak potężne organizacje promujące pewne rzeczy, że nie

⁶ Tekst [Konwencji o osobach niepełnosprawnych](#)

⁷ Np. Organizacja założona przez George'a Sorosa do realizacji jego programu na swojej stronie wskazuje, że „W 2017 r. Fundacja Open Society (Społeczeństwa Otwartego) ogłosiła, że Soros przekazał 18 miliardów dolarów ze swojej fortuny na

wydaje się, żeby to było odzwierciedlenie zmiany mentalności jednostek. Powiedzieliście, że z jednej strony mówimy o zwiększeniu autonomii jednostki w różnych obszarach, ale z drugiej strony widzimy rosnącą siłę organizacji międzynarodowych i ponadnarodowych, które do czegoś prowadzą. Jakie są linie progresji? Dokąd prowadzi kierunek pędu tych organizacji?

SG: Ojej! Dużo pytań. Jeśli chodzi o ogólny kierunek, w którym zmierzamy, to jest to wyniesienie autonomii osobistej, a w szczególności autonomii seksualnej, jako najwyższej normy dla instytucji międzynarodowych. To niezwykle. W kontekście na przykład międzynarodowych debat na temat surogacji, mamy teraz agencje ONZ, które mówią o zapłodnieniu in vitro, o surogacji jako o prawach, prawach jednostek, o tym, że jednostki, w tym pary homoseksualne, mają do tego prawo w ramach swojego „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego”.

Dlaczego tak się dzieje? To znaczy, jak to jest możliwe? To dlatego, że jest taka percepcja, że zasadniczo możesz stworzyć siebie, a seksualność i życie ludzkie są tak splecione, że musisz odnieść się do seksualności. Aby przekształcić społeczeństwo, musisz zmienić sposób, w jaki istoty ludzkie myślą o seksualności. Jeśli chodzi o to, czy jest to podejście odgórne czy oddolne, to jest to i jedno, i drugie. Chodzi mi o to, że istnieją siły kulturowe, które raz zakorzenione, nabierają własnego życia. Jesteśmy, jak to lubi mówić Rene Girard⁸, zwierzętami naśladowczymi. Jeśli zapoczątkujesz jakiś trend, coraz więcej ludzi będzie do niego napływać.

Bez wątplenia „postępowe siły liberalne” zainwestowały wiele w media, w narracje i opowieści, filmy, kulturę i publikacje. I to miało ogromny wpływ na kulturę. Ale jest też wpływ pochodzący od tworzenia norm, od twórców polityki, od decyzji sądowych, w tym wyroki w sprawach Roe przeciw Wade czy Obergefell. Obie siły są obecne.

Podam przykład: tutaj w Stanach Zjednoczonych, przed decyzją Obergefell, która uczyniła „małżeństwo” jedнопłciowe zasadniczo prawem konstytucyjnym na mocy Konstytucji Stanów Zjednoczonych, chyba było około 32 stanów, które zagłosowały przeciwko „małżeństwom” homoseksualnym. W latach 90. Kongres niemal jednogłośnie uchwalił ustawę o obronie małżeństwa, która zabraniała uznawania „małżeństw” homoseksualnych dla celów federalnej ochrony socjalnej.

Bez wątplenia następowała zmiana w kulturze, która była motywowana przez media, przez siły kulturowe. Ale nie udało się tego przeprowadzić do 2008 roku, kiedy to w Kalifornii była głosowana Propozycja Numer 8, a stan Kalifornia – jeden z najbardziej liberalnych stanów w USA – opowiedział się przeciwko „małżeństwom” homoseksualnym. Wciąż większość ludzi było przeciw, i nawet Barack Obama, kiedy kandydował na prezydenta, nie był za „małżeństwami” homoseksualnymi. Nie mógł zadeklarować się jako ich zwolennik.

A jednak w roku 2012 już był za, a kilka lat później mieliśmy decyzję Obergefell, w której Sąd Najwyższy ogłosił prawo do „małżeństw” homoseksualnych i teraz nikt nie chce tego podważać. Nikt nie jest skłonny kwestionować „małżeństwa” homoseksualnego w Stanach Zjednoczonych, na drodze politycznej. To niesamowite. To jest absolutnie niesamowite.

PB: Czy uważasz, że tego rodzaju koordynacja między ONZ i jej agencjami - bo mówimy też o WHO i UNICEF-ie i paru innych - i koordynacja między wielkimi sponsorami jest powszechna? Właśnie przypominam sobie, kiedy prezydent Trump zablokował finansowanie ONZ, nagle wielcy sponsorzy, tacy jak Gates, Soros, chyba też Warren Buffett i inni, zaczęli finansować ONZ, chociaż pojawiały się

finansowanie przyszłej pracy fundacji, zwiększając łączną kwotę darowizn na rzecz fundacji od 1984 r. do ponad 32 miliardów dolarów.”, źródło: [Open Society Foundations](#), (przyp. red.opracowania)

⁸ Rene Girard - [biografia](#), Wikipedia

apele wyraźnie wzywające do reform, ponieważ jest to bardzo zbiurokratyzowana organizacja. Pozostało wiele pytań bez odpowiedzi dotyczących korupcji, skuteczności tej organizacji, a następnie, wraz z nową administracją, przepływ funduszy od rządu USA do ONZ rozpoczął się ponownie. Widzimy połączenie wielu strumieni pieniędzy przychodzących do ONZ i wydawanych na cele, które są dość kontrowersyjne. Czy w ONZ jest jakiś sprzeciw wobec takiego podważania prawa naturalnego, podważania małżeństwa i rodziny?

Kontrowersyjny, ideologiczny język rezolucji ONZ

SG: Jest wiele delegacji, które są temu przeciwne i wypowiadają się przeciwko, między innymi na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym, gdzie 62 kraje głosowały przeciwko dwuznacznemu językowi, który obejmuje obszar LGBT. Czyli sformułowaniu, które brzmi konkretnie „wielorakie krzyżujące się formy dyskryminacji” („multiple intersecting forms of discrimination”). Idea „krzyżowania się” była przez 20 lat głównie wymysłem akademickim. Ten pomysł, że istnieją nakładające się na siebie dyskryminacje, które uciskają ludzi, to zasadniczo agenda woke („przebudzonej agendy”).

To był głównie pomysł akademicki, ale w ciągu ostatnich pięciu do dziesięciu lat został upolityczniony. Stał się programem politycznym i włącza się go do polityki ONZ z terminologią, która uznaje, że istnieją wielorakie i krzyżujące się formy dyskryminacji. Zasadniczo jest to pojęcie, które jest wprowadzane do każdej polityki ONZ, tak że każda polityka ONZ może być ostatecznie zredukowana do kwestii samoidentyfikacji, czy jesteś gejem, biseksualistą, homoseksualistą, transseksualistą, itd.

Jest jeszcze twoja rasa, twoje pochodzenie etniczne lub inne krzyżujące się czynniki dyskryminacji. Około 62 krajów głosowało przeciwko temu językowi dotyczącemu wielorakich krzyżujących się form dyskryminacji. Nawet więcej krajów jest przeciwnych idei praw osób LGBT. Ale tradycyjnym krajom bardzo trudno jest już cokolwiek zablokować. Mogą zablokować tylko wyraźne odniesienia do kwestii LGBT, do praw aborcyjnych. Dlaczego? Ze względu na odpowiedzialność polityczną. Bo jeśli wróciłbyś do domu i okazałoby się, że popierasz wyraźny język dotyczący aborcji lub kwestii LGBT, miałbyś problemy polityczne. Ale większość krajów, nawet tych tradycyjnych, nie będzie sprzeciwiać się dwuznacznemu językowi, którego system ONZ używa do promowania kwestii LGBT i aborcji. Włączając w to takie terminy jak „zdrowie seksualne i reprodukcyjne” oraz „wielorakie krzyżujące się formy dyskryminacji”. Jest po prostu zbyt wiele krajów, które są powiązane z Unią Europejską i USA.

Wiele krajów otrzymuje pomoc od Unii Europejskiej i nie chcą się narazić na jej utratę. Na ONZ patrzą przede wszystkim jak na źródło pomocy międzynarodowej. Nie postrzegają ONZ jako globalnego mechanizmu zarządzania i dlatego nie zdają sobie sprawy, jak te pieniądze, jak te programy, jak te normy będą na nich oddziaływać i im szkodzić.

Jest za mało krajów, które są skłonne blokować agendę, która jest przynoszona a następnie realizowana, poprzez agencje i ich partnerów. Jak można zmienić ONZ? No cóż, jedynym sposobem na zmianę jest to, żeby zarówno Stany Zjednoczone, jak i Unia Europejska były po tej samej stronie i były przeciwko takiemu stanowi rzeczy. A tak się nie dzieje. Nie widzę też, żeby się to miało stać, dopóki kraje takie jak Polska, Węgry i inne w Europie Wschodniej nie zdecydują się zmienić kierunku Unii Europejskiej w zakresie praw człowieka i polityki społecznej.

Ponieważ w tej chwili Unia Europejska jest najbardziej stabilnym partnerem międzynarodowym dla krajów rozwijających się, nie chcą one drażnić Unii Europejskiej. Bo Unia Europejska jest bardzo wiarygodnym partnerem udzielającym pomocy zagranicznej. Łącznie Unia Europejska zapewnia nawet więcej pomocy zagranicznej niż Stany Zjednoczone, jeśli chodzi o pomoc dla rozwoju. Dlatego dla wielu

krajów po prostu nie ma możliwości wystąpienia przeciwko Unii Europejskiej albo zawsze będą próbowały znaleźć sposób na zadowolenie Unii Europejskiej, znaleźć ten niejasny kompromis, który pozwoli Unii Europejskiej robić ze swoimi pieniędzmi co zechce.

Jedynym sposobem na zmianę tego stanu rzeczy, jest prowadzenie przez USA i UE zagranicznej polityki prorodzinnej i za życiem. Nie uważam, że jest to niemożliwe. Myślę, że jesteśmy teraz o wiele bliżej tej rzeczywistości niż kiedykolwiek. Przynajmniej na poziomie politycznym. Ale myślę, że to wymaga, aby ludzie stali się odpowiedzialni i zdecydowali się włączyć na debatę w Brukseli w taki sposób, w jaki teraz nie są skłonni tego robić.

Czy rezolucje ONZ są wiążące dla państw – mechanizmy działania ONZ

PB: *Twoje spostrzeżenia nasuwają pytanie: jakie mechanizmy działają wewnątrz tych komisji, w których uczestniczysz? Czasami wydają się one manipulacyjnymi. Wspomniałeś w swoim ostatnim mailu, że w kuluarach ONZ potężne kraje okłamują mniejsze kraje twierdząc, że te rezolucje, które są bardzo „postępowe” nie mają żadnych skutków prawnych dla nich, zachęcając w ten sposób mniejsze, biedniejsze kraje do ich przegłosowania. Następnie te „niewiążące” rezolucje stają się wiążące poprzez mechanizmy tzw. zwyczajowego prawa międzynarodowego. Czy mógłbyś wyjaśnić ten mechanizm manipulacji, który brzmi bardzo dziwnie, ale faktycznie ma miejsce?*

SG: To jedna z najdziwniejszych rzeczy, muszę przyznać. To jest naprawdę niesamowite. Kiedy przyszedłem na początku do ONZ, nic nie rozumiałem z polityki ONZ. I w identycznej sytuacji znajduje się każdy, kto po raz pierwszy zapoznaje się z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Nie rozumieją, czym jest polityka ONZ, ponieważ zgodnie z prawem mówi się tam: „no cóż, to nie jest wiążące dla państw”. Skoro nie jest wiążąca dla państw, to dlaczego ma nas w ogóle obchodzić to, co jest zawarte w tych dokumentach?

Dlaczego miałyby nas to w ogóle obchodzić? I właśnie w ten sposób wiele złych sformułowań trafia do tych dokumentów ONZ, z powodu tej technicznej, prawnej perspektywy, przez którą te dokumenty były postrzegane. W rzeczywistości rezolucje ONZ są wiążące. Są wiążące, a każdy, kto mówi, że rezolucje ONZ nie są wiążące, albo kłamie, albo nie zrozumiał procesu. Rezolucje ONZ są wiążące, nawet jeśli nie są wiążące dla państw. Są wiążące dla systemu ONZ. Są to więc dokumenty prawne, które mają wartość wiążącą.

Są one również zapisem stanowisk państw na forum międzynarodowym. Po pierwsze, są wiążące dla systemu ONZ, a więc mają implikacje programowe w odniesieniu do tego, co system ONZ może, a czego nie może zrobić w twoim kraju i w innych krajach. Następnie pojawia się pytanie o prawne implikacje tych rezolucji dla państw. Bo choć same w sobie mogą nie być wiążące, to z powodu działań agencji ONZ, które je programowo wdrażają, oraz ciągłego poparcia państw dla tych rezolucji, mogą one z czasem stać się wiążące w ramach **teorii zwyczajowego prawa międzynarodowego**, która zakłada, że zasadniczo działania rządów na forach międzynarodowych mogą stanowić dowód na to, że powstaje zwyczajowa norma międzynarodowa.

Podam ci więc konkretny przykład, bo to wszystko jest bardzo abstrakcyjne i trudne do zrozumienia. Konkretnym przykładem jest język dotyczący „*zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego*”. Jest on w tych rezolucjach ONZ od ponad 20 a prawie od 30 lat. I jest konsekwentnie wdrażany przez mechanizmy praw człowieka ONZ, przez agencje ONZ i programy ONZ w ich publikacjach, w ich wewnętrznych podręcznikach, jako język obejmujący aborcję jako prawo człowieka. Zgromadzenie Ogólne ONZ ciągle przyjmuje ten język dotyczący zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego i ciągle nakazuje te same działania, które system ONZ zaczął wdrażać.

Implikacją tego ciągłego działania agencji ONZ w świetle mandatów, które otrzymały od systemu ONZ, jest to, że powstaje **międzynarodowa norma zwyczajowa**. Na to właśnie powołują się grupy, takie jak

International Planned Parenthood⁹, w sądach amerykańskich. I powołują się na to również inni na arenie międzynarodowej, w sądach innych państw, np. w Kolumbii. Kolumbijski Sąd Najwyższy zalegalizował aborcję w tym kraju, mimo że ustawodawcy w Kolumbii nie wypowiedzieli się w tym duchu na temat aborcji i każda próba liberalizacji prawa aborcyjnego zakończyła się tam niepowodzeniem. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że istnieje międzynarodowe prawo do aborcji, a władza wykonawcza po prostu wdrożyła opinie Trybunału Konstytucyjnego. Z rażącym lekceważeniem tego, co działo się w legislaturze.

Tego rodzaju kryzys konstytucyjny stanie się coraz bardziej powszechną normą. Nawet pomijając kwestię zdrowia reprodukcyjnego i aborcji. Więc wyjaśniłem, jak działa międzynarodowe prawo zwyczajowe. Przez ten kryzys konstytucyjny, ten konflikt pomiędzy tym, co eksperci międzynarodowi próbują wdrożyć poprzez system sądowniczy lub poprzez władzę wykonawczą, w odróżnieniu od władzy ustawodawczej.

Ten kryzys konstytucyjny to jest to, co globaliści - jeśli zechcesz tak grupowo określić ludzi wierzących w System Międzynarodowy - chcą wywołać wszędzie, w każdym kraju na świecie. Po to, żeby realizować swoje priorytety, swoje cele. A więc to jest prawdziwy problem, zwyczajowe prawo międzynarodowe, i to nie tylko ograniczone do kwestii aborcji i życia. Dotyczy ono również wszystkich obszarów objętych rezolucjami ONZ.

ZP: Wydaje się, że istnieje duża współpraca w celu wprowadzenia pewnego sposobu działania na poziomie międzynarodowym. Jak myślisz, do czego to prowadzi? Jakie są ostateczne cele tej inicjatywy? Wspomniałeś bardzo krótko, że w pewnym momencie Stany Zjednoczone wspierały pewne cele ze względu na bezpieczeństwo narodowe. Czy to wszystko prowadzi do depopulacji? Czy istnieją inne cele tych wszystkich inicjatyw?

SG: Końcowy cel bardzo zwięźle ujął Klaus Schwab. „Nic nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy”.

ZP: Więc to po to, żebyśmy byli szczęśliwi, czyż nie?

SG: Ja jestem bardzo augustyński w swoim światopoglądzie. To znaczy, wierzę, że nikt nie czyni zła wyłącznie z chęci czynienia zła. Wszyscy czynią zło z chęci czynienia dobra. I myślę, że to naprawdę znaczy „wszyscy”. Ale są różne poziomy odpowiedzialności. Są bez wątpienia ideolodzy, ludzie, którzy jeżdżą do Davos i są liderami tej ideologicznej agendy. Dalej są wszyscy ich podwładni, którzy po prostu rywalizują o władzę i pozycję. I po prostu robią to, co uważają za konieczne, aby awansować w ramach struktury władzy.

Myślę, że tu właśnie tkwi osobista odpowiedzialność. Wielu ludzi woli iść z dominującym nurtem niż wziąć odpowiedzialność na siebie i zrobić to, co jest słuszne. I myślę, że to jest główny problem, z którym mamy do czynienia. Myślę, że w modelu globalnego zarządzania istnieje pokusa nadużycia. Spójrzmy na przykład, co się stało podczas pandemii Covid. Gdzie zasadniczo Światowa Organizacja Zdrowia dyktowała państwom świata ich wewnętrzną politykę zdrowotną. A krajowi eksperci, krajowi politycy woleli raczej całkowicie zrzucić z siebie odpowiedzialność niż się pomylić. Bo jeśli się pomylił, dotkną cię polityczne reperkusje.

⁹ Amerykańska organizacja promująca i wykonująca aborcje w swoich jednostkach w USA i finansująca programy aborcyjne w innych krajach

Istnieje więc pokusa nadużycia, kiedy politycy powiedzą „cóż, po prostu zrobimy to, co mówią międzynarodowi eksperci. Robimy to, co mówią międzynarodowi eksperci. Będziemy robić to, co oni mówią”. W ten sposób mogą zwolnić się z wszelkiej odpowiedzialności politycznej. Myślę, że ta pokusa nadużycia w modelu globalnego zarządzania podkopuje demokrację na wiele innych sposobów, nie tylko podczas pandemii covid. Dzieje się tak w przypadku zmian klimatycznych i wielu, wielu innych kwestii, w tym kwestii gender.

Kiedy mówisz o polityce gender, wszyscy mówią: „To w obronie kobiet. Jesteś przeciwko kobietom? Musisz być wrogiem kobiet, jeśli nie zgadzasz się z polityką genderową. Jeśli nie chcesz dostosować się do konwencji stambulskiej.” A to nie jest prawda! Po prostu jest to rodzaj - tutaj w Stanach Zjednoczonych nazywamy to moralne pozerstwo albo gaslighting¹⁰. Próbujesz uciszyć każdego, kto ma jakiegokolwiek zastrzeżenia. To z jednej strony.

Z drugiej strony istnieje pokusa nadużycia, które powoduje zanik samorządności. Bo politycy krajowi i inni wolą raczej zrzucić odpowiedzialność na organy międzynarodowe niż ponieść konsekwencje polityczne.

Prywatni sponsorzy, NGOs, Światowe Forum Ekonomiczne i ich wpływ na ONZ, powiązania ONZ i WHO z rządami państw

ZP: Wspomniałeś o Klausie Schwabie i pomyślałem, że ty, pracując w ONZ, siedzisz na szczycie świata i masz pełny wgląd we wszystko, co się na nim dzieje. Ale okazuje się, że scenariusze dla ONZ mogą być pisane gdzie indziej. Jakie są tu powiązania? Czy widzisz związek między Światowym Forum Ekonomicznym a ONZ?

SG: Myślę, że powiązania są niekoniecznie formalne. Na pewno jest wiele powiązań nieformalnych. W tym sensie, że mówisz o krajach, ministerstwach, które już mają stały kontakt. Na przykład, około 150-ciu pracowników WHO, którzy są jednocześnie częścią Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (Center for Disease Control and Prevention) tutaj w Stanach Zjednoczonych. To znaczy oni pracują zarazem tam i w Narodowym Instytucie Zdrowia. Występuję po prostu całkowite przeplatanie się różnych biurokracji. Nawet w Europie.

Nie ma niezależnego kraju europejskiego - możesz iść i porozmawiać ze swoimi ministrami - oni nie mogą się niczego sami podjąć. Nic nie mogą zrobić bez konsultacji ze swoimi odpowiednikami w innych stolicach w Europie. To po prostu niezwykle, jak bardzo splecione są ze sobą różne biurokracje wszystkich tych rozwiniętych krajów. Dalej patrzysz na kraje rozwijające się i tam jest to samo. Jest ministerstwo zdrowia, jest ministerstwo ds. pfc i jak myślicie, kto wybiera ministrów? Z pewnością jest to pozycja polityczna, ale jeśli chcą nadal otrzymywać fundusze od zachodnich rządów, muszą dostosować się do agendy.

Więc ja myślę, że może samo Światowe Forum Ekonomiczne nie ma formalnej władzy. Jest to raczej konferencja Think Tanków. Ale forum w Davos niejako celebrowa już istniejące biurokratyczne więzi między naszymi krajami a mediami i podmiotami korporacyjnymi. Struktury korporacyjne coraz bardziej przeplatają się ze strukturami rządowymi. Nie ma co mówić o przechwytywaniu funkcji regulacyjnej państwa. Mówmy o całkowitej synergii.

¹⁰ gaslighting inaczej „przygaszanie światła”, to rodzaj psychicznej manipulacji, intencjonalnej, adresowanej do konkretnej osoby. Jeśli trwa dość długo, to manipulator przejmuje kontrolę nad tym, jak jego ofiara postrzega rzeczywistość.

ZP: Wspomniałaś, że jednym z celów jest cel ekonomiczny. Że nie będziemy mieli nic i będziemy szczęśliwi. Następnie wspomniałaś krótko, że wprowadzane zmiany podważają demokrację i budują swego rodzaju nowe ośrodki władzy. My tu w Europie widzimy, że głównym ośrodkiem władzy jest Komisja Europejska, która jest niewybieralna. I wspomniałaś, że od dwóch lat światem kieruje WHO, które znowu jest niewybieralne. Czy to jest globalny trend? Czy odchodzimy od demokratycznych, przedstawicielskich form rządów w kierunku rządów przez podmioty, które są selekcyjonowane w bardzo niejasny, nieprzejrzysty sposób i mają nieograniczoną władzę i żadnej odpowiedzialności?

Globalne instytucje podważające lokalne demokracje

PB: Nie są odpowiedzialni przed nikim, prawda?

SG: Tak, mówimy tu o globalnym państwie administracyjnym, jak można to nazwać, jeśli chcesz mówić o tym w określony sposób. Tak. W pewnym sensie jest to całkowite podważenie demokracji. Chodzi mi o to, że formalnie ta struktura globalnego zarządzania nie ma tych mocy prawnych, w ścisłym sensie. Ale widzimy stopniowe coraz bardziej postępujące podważanie narodowych i krajowych procesów politycznych. Mam na myśli to, że nawet w Stanach Zjednoczonych, na przykład, polityki dotyczące gender, które są obecnie promulgowane w całym rządzie federalnym, powołują się na politykę ONZ jako źródło ideologii.

Więc to jest niezwykle. One po prostu tam są, czekają na sprzyjające środowisko polityczne, aby ich agenda stała się obowiązująca. Będą naciskać na każdą możliwą dźwignię i to jest potężna machina, nawet pod względem dyplomatycznym. Byłem na jednej z najciekawszych debat, które odbywają się co dwa lata w ONZ: debacie na temat kary śmierci. Ponieważ Unia Europejska jest oczywiście za zniesieniem kary śmierci, to naciskają w tej kwestii na stolicę całego świata, aby przyjąć rezolucję, która nie będzie odwoływać się do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który wyraźnie zastrzega możliwość stosowania kary śmierci w przypadku bardzo poważnych przestępstw i tam, gdzie nie jest to możliwy inny sposób postępowania.

Jest takie zastrzeżenie, że generalnie prawo międzynarodowe nie jest za karą śmierci, ale uznaje konieczność stosowania kary śmierci w pewnych przypadkach, albo jest za wolnością rządów w dopuszczeniu kary śmierci w takich przypadkach. Unia Europejska bardzo mocno naciska w kwestii kary śmierci na arenie międzynarodowej, ale z jakiegoś powodu jest to jedna z tych niewielu rezolucji, w których większość krajów rozwijających się potrafi zebrać się razem, aby wypowiedzieć się przeciwko Unii Europejskiej. I to właśnie w tej kwestii, przy kilku okazjach dyplomaci skarżyli się na to, jak potężna machina dyplomatyczna Unii Europejskiej agituje na całym świecie w tej jednej sprawie.

Ale to nie jest tylko ta jedna sprawa. Widzimy to w każdej kwestii. Unia Europejska dysponuje machiną, która jest niesamowita, bo nie mówimy wyłącznie o ekspertach w Brukseli. Mówimy o ich odpowiednikach w każdej stolicy w Europie, a także w ambasadach, ministerstwach i na całym świecie. Mówimy więc o naprawdę potężnej maszynie do globalnego zarządzania. Inną interesującą rzeczą jest to, że Unia Europejska eksportuje do Afryki i innych regionów ten model polegający na zarządzaniu przez biurokratyczne dekrety władzy wykonawczej. W tym poprzez porozumienia regionalne i subregionalne. I to jest fascynujące. Żyjemy w naprawdę niezwykłych czasach. Tutaj w Stanach Zjednoczonych są ludzie, którzy już pytają, czy już oglądamy koniec samorządności.

Mechanizm wywierania wpływu krajów bogatych i ONZ na kraje biedniejsze

PB: Powiedz mi proszę o tym mechanizmie wpływania na biedniejsze kraje poprzez swoisty szantaż: jeśli nie zaakceptujesz pewnej polityki, nie otrzymasz funduszy. To się dzieje od lat z USAID, ale

rozumiem, że ten sam mechanizm stosują donatorzy z Unii Europejskiej. Jak więc może to wpłynąć na równowagę sił w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ oraz na większe zmiany polityczne w WHO lub we wszystkich tych głównych agencjach ONZ? Ten szantaż, a także mechanizm monitorowania czy przeglądania realizacji poszczególnych uchwał wywiera ogromną presję na samorządność i w związku z tym – i to jest drugie pytanie, z perspektywy obywatela Polski - co możemy zrobić? Bo te kwestie są trochę rozmyte – dzieją się gdzieś w przestworzach - ludzie nie przejmują się takimi rzeczami; tym, co się dzieje w ONZ, ale ma to wpływ na ich codzienne życie. Więc czy mógłbyś wyjaśnić ten mechanizm szantażu, a także co możemy zrobić?

SG: To jest nie tyle szantaż, co może w pewnym sensie „wykupywanie”. Absolutnie istnieją przypadki szantażu. W tym także przypadki, w których mamy pewność, że szantaż miał miejsce. Ale to są wyjątki. Bardziej powszechną praktyką jest po prostu wykupywanie. Tak więc, na przykład, jeśli spojrzeć na wszystkie kontrakty USAID realizowane teraz, to zawsze mają komponent LGBT. Jeśli spojrzeć na ten aspekt pomocy zagranicznej z Unii Europejskiej, to jest tak samo. Zawsze znajduje się tam komponent LGBT albo „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego” lub inne kontrowersyjne kwestie.

W związku z tym, to nie jest tego typu kwestia. Wicie doskonale, jak działa ten mechanizm w Polsce, w tym sensie, że staliście się teraz częścią Unii Europejskiej, a więc więzi gospodarcze, programy gospodarcze, pomoc gospodarcza, którą otrzymujecie, w jakiś sposób związała was z tym behemotem. I nigdy nie wicie, ile można powiedzieć lub nie powiedzieć. Jak bardzo możesz odejść od tego, co Unia Europejska robi jako całość, ponieważ boicie się, że stracie pomoc finansową lub w jakiś sposób zaszkodzicie więzom gospodarczym z resztą kontynentu.

Wyborcy też to dobrze rozumieją. Wydaje mi się, że wybór jest taki: czy chcemy być bezpieczni finansowo i być częścią bloku unijnego, czy znosić trochę więcej niepewności, ale zachować swoją samorządność i swoją niezależność. To jest wybór, przed którym stoi każdy kraj na całym świecie.

To jest wybór, przed którym stają dyplomaci. Osobiście. „Czy chcę wziąć więcej osobistej odpowiedzialności i zgłosić te kontrowersyjne sprawy do mojego ministerstwa spraw zagranicznych, nawet jeśli może to zagrozić mojej karierze, nawet jeśli może to oznaczać, że mogę nigdy nie pracować w agencji ONZ, bo Sekretarz ONZ będzie wiedział co sobą reprezentuję”. To jest wybór, którego każdy musi dokonać.

Unia Europejska i jej instytucje przejmujące kontrolę nad polityką zagraniczną krajów członkowskich

ZP: Jeśli więc mówimy o zachowaniu poszczególnych polityków i poszczególnych społeczeństw, może mógłbyś powiedzieć parę rzeczy o tym, jak wypadają w ONZ takie kraje jak Polska czy Węgry, które uchodzą za konserwatywne i prorodzinne, i broniące życia, jaka jest ich faktyczna pozycja w ONZ? Jak wypadamy na tle tej reputacji? Jeśli można w pewien sposób porównać i skonstrastować z innymi - wiemy, że wśród zachodnich Europejczyków Rosja cieszy się opinią kraju konserwatywnego. Jakie są ich stanowiska i opinie dotyczące tych kwestii obrony życia i rodziny?

SG: No cóż, Polska i Węgry po prostu nie istnieją w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Istnieje tylko Unia Europejska. Mówię to w sposób dramatyczny, bo staje się to coraz bardziej prawdą. W zasadzie każdy kraj europejski rzekł się zdolności do uczestniczenia niezależnie od Unii Europejskiej w negocjacjach międzynarodowych. I widzimy to coraz wyraźniej. Można by stwierdzić, że jest to tak istotny atrybut suwerenności, że państwa te rzekły się tym samym własnej suwerenności. To, że nie ma się własnego, niezależnego głosu na forum międzynarodowym, to naprawdę bardzo poważna sprawa.

Zachęcam ludzi z UE pracujących w ministerstwach, których spotykam, żeby przy każdej okazji wypowiadali się niezależnie od UE, bo inaczej znikniecie. Staniecie się nie-bytem, podmiotem niesuwerennym, jeśli na dłuższą metę jedyną rzeczą, która się liczy, jest to, co UE zdecyduje się powiedzieć. Albo nawet jeśli w ramach Unii nadal negocjujecie stanowiska UE, to Polska i Węgry nie są widoczne na arenie międzynarodowej jako suwerenne podmioty. Można twierdzić, że znikną także z punktu widzenia prawa. W tej chwili, de facto, w pewnych aspektach już nie istnieją.

To nie znaczy, że dyplomaci nie wykonują swojej pracy. Ale chodzi mi o to, że z punktu widzenia kogoś, kto patrzy z zewnątrz, obiektywnie, na to co się dzieje w negocjacjach na forum ONZ czy na przyjęcie rezolucji ONZ, Unia Europejska istnieje, ale państwa członkowskie nie istnieją jako suwerenne podmioty.

Zawsze gorąco doradzam każdemu Europejczykowi, aby nalegał na posiadanie własnego głosu. Zintegrowanie polityki zagranicznej UE, w kwestiach, które nie należą do kompetencji UE, które obejmują wszystkie te kwestie społeczne nie powinno mieć miejsca. Jednak tak się stało. Odpowiedziałbym więc, że można zacząć od blokowania każdej umowy przychodzącej z Rady Ministrów UE. Od niedopuszczania do uzgadniania przez Radę Ministrów priorytetów działań zewnętrznych, innych niż należące do kompetencji UE, i w ścisłym rozumieniu. Wciąż uważam, że ciągle jeszcze żyjemy w świecie, w którym takie kraje jak Polska czy Węgry mogą zachować swoją suwerenność.

Ale jeśli nie zrobią teraz czegoś, co złamie politykę zagraniczną UE, to na dłuższą metę nie widzę możliwości zachowania suwerenności. Pamiętajmy też, że ten międzynarodowy system, jakim jest Unia Europejska, po prostu czeka, naciska na każde ministerstwo w Polsce, na każde ministerstwo na Węgrzech, i czeka na sprzyjający klimat polityczny, żeby przeforsować swoją agendę. Wszystko, czego potrzeba, to zmiana rządu. Wtedy to wszystko zaleje Wasz kraj. Wszystkie te rzeczy, z którymi walczyliście w kraju, przyjdą z zewnątrz, ponieważ nie walczyliście z nimi na zewnątrz kraju.

Walczyliście z nimi tylko wewnątrz. Myślę, że to jest zagrożenie, którego wielu polityków nie rozumie. To jest zagrożenie egzystencjalne. Jeżeli nie będziecie walczyć z tymi szkodliwymi politykami zagranicznymi na forum ONZ, w Brukseli, to one wrócą, jak tylko zmieni się rząd, co z punktu widzenia polityki jest całkiem możliwe. Nie mówię o czymś, co stanie się za 20 lat. To może się stać w ciągu czterech lat. Ta zmiana nie jest niemożliwa. Według mnie tego właśnie brakuje. Polska i Węgry mogłyby zrobić wiele na forum ONZ, tylko tego nie robią. Nie widzimy skoordynowanej reakcji.

Można byłoby dokonać pewnych rzeczy w prawie krajowym. Na przykład; przyjmować ustawy, które zabraniają korzystania z polskiej pomocy zagranicznej. Ponieważ Polska jest teraz międzynarodowym donatorem netto – czy wiecie o tym? Tak samo jak Węgry. Może więc zakazać wykorzystywania jakiegokolwiek pomocy międzynarodowej z Polski do promowania aborcji lub grup proaborcyjnych. Lub jeszcze lepiej - do finansowania grup proaborcyjnych, jak to zrobiła amerykańska Polityka Mexico City. Przyjęcie polityki Mexico City w kraju skutecznie wpłynęłoby na samą Unię Europejską. Trzeba robić takie rzeczy. Mówię tylko o czymś w stylu polityki Mexico City – wprowadzeniu ustawy zabraniającej finansowania aborcji za granicą. Ale jest wiele kwestii, o których tak należy myśleć. Nie tylko kwestia obrony rodziny czy życia. Musi się tak stać, aby Polska i Węgry mogły zachować zdolność do wypowiadania się jako suwerenne państwa na forum międzynarodowym.

Widzieliśmy jedną kwestię, w której szczególnie Węgry, ale także inni członkowie Unii Europejskiej, potrafili się zjednoczyć i rzucić wyzwanie Unii Europejskiej. To jest migracja. Mamy przykład. Wiemy więc, że istnieje formuła, by to zrobić. Wiemy, że istnieje sposób na pokonanie UE w jej własnej grze. Dlaczego nie robimy tego w kwestiach życia i rodziny oraz innych kwestiach? To jest pytanie dla was, aby zadać je w waszym kraju.

Nie przymilać się władzy – wymagać i rozliczać: rola zwykłych obywateli w obronie podstawowych praw na poziomie międzynarodowym

PB: Stefano, tak z punktu widzenia zwykłego obywatela, który po prostu zastanawia się, co mogą zrobić, żeby zmienić taką sytuację, gdzie ktoś na poziomie ONZ jest naciskany przez USA, a następnie Unię Europejską do zmiany fundamentalnej polityki dotyczącej np. praw człowieka. Co my możemy zrobić jako obywatele? Czy masz pomysł jak o tym rozmawiać z ludźmi z Afryki? Jak oni mogą wpływać na te kwestie? I drugie pytanie. Rozmawialiśmy już o celach zrównoważonego rozwoju. Chciałbym, żebyś podzielił się swoimi refleksjami, bo w tym koszyku są pewne złe pigułki. Jak to się stało, że Stolica Apostolska podpisała tę agendę 2030, która jest częścią celów zrównoważonego rozwoju.

SG: Jeśli chodzi o to, co mogą zrobić obywatele, to zależy, na co im pozwala rząd. W każdym kraju istnieje sposób, w jaki obywatele mogą wywierać swój wpływ. Czy to poprzez organizacje społeczeństwa obywatelskiego, czy poprzez bezpośredni kontakt ze swoimi przedstawicielami w parlamencie. Uważam, że oddziaływanie na parlament jest zawsze bardzo ważne. Tak więc, trzeba przemawiać poprzez ustawodawcę, czy to w formie rezolucji, czy to w formie ustawy - po prostu domagacie się rozliczenia. Myślę, że jest to bardzo ważne. Myślę, że wciąż jesteśmy na etapie, na którym nie ma świadomości na ten temat. Więc jeśli jesteś obywatelem i zastanawiasz się, co możesz zrobić - to zwiększyć świadomość obywateli w tej kwestii.

Myślę, że najważniejsze jest to, żeby nie ulegać władzy. W polityce jest taka pokusa, która polega na tym, żeby iść na kompromis dla utrzymania władzy. Więc kiedy dochodzi do władzy partia, która jest lub była ci przychylna, przynajmniej w swoich obietnicach, to starasz się nie być zbyt krytyczny, bo nie chcesz ich zrazić do siebie. To jest bardzo niebezpieczne. Właśnie, kiedy wasi politycy są u władzy, kiedy rząd, który was reprezentuje jest u władzy, to wtedy musicie być bardziej agresywni i stawiać więcej żądań. Bo kiedy odejdą, zostaniecie z niczym. Póki są, możesz uzyskać swoje priorytety. Ale kiedy ich zabraknie, to nie masz nic i nie masz szans na załatwienie czegokolwiek.

Dlatego uważam, że bardzo ważne jest, żeby nie przymilać się władzy. Nie iść na kompromis z władzą. Szczególnie dla organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Politycy będą cię o wiele bardziej szanować, jeśli będziesz niezależny. Jeśli nie będziecie się kłaniać władzy. Politycy będą was szanować o wiele bardziej, jeśli będą wiedzieli, że macie niezależną pozycję i że będziecie ich rozliczać z ich niedociągnięć. Tak więc, nigdy nie pozwalaj na kompromis między zasadami a władzą. Myślę, że to najważniejsza rzecz dla każdego.

Również na poziomie osobistym, myślę, że jest coś bardzo prawdziwego w tym, o czym mówi papież Franciszek – o globalnej kulturze obojętności. Myślę, że nigdzie nie widzimy tego bardziej niż w kontekście dzieci w łonie matki. Mówimy o milionach i milionach dzieci zabijanych w łonie matki. Miliony kobiet, które będą nosić blizny po tym każdego dnia do końca swojego życia. To wszystko dzieje się z powodu kłamstw. Z powodu oszustwa. My obywatele, po prostu nie możemy tego cierpieć. Musimy zabierać głos. Musimy o tym mówić. Musimy zerwać z tą obojętnością. Nawet jeśli oznacza to wystawienie się na niechęć w sali, gdzie nikt nie chce usłyszeć twojego głosu. Mówienie czegoś, czego nikt nie chce usłyszeć. To jest tak bardzo ważne. W pewnym sensie wymaga to od nas osobistego nawrócenia - jeśli wolno tak powiedzieć.

Nawet do wypowiedzania tych niepopularnych stanowisk. Sam spotykam się z tym w ONZ. Przemawiać i mówić coś w sali, w której nikt nie chce tego słuchać. To nie jest łatwe. Dużo łatwiej jest po prostu iść za wszystkimi i nic nie mówić. A jednak, to jest w jakiś sensie nawrócenie, które jest również wymagane od nas, aby być głosem dla tych, którzy nie mogą mówić za siebie.

Dokąd zmierzamy?

ZP: Może, żeby trochę pomóc w tym nawróceniu - Mówisz o szeregu tendencji w prawie międzynarodowym, szeregu zjawisk, które zaczynają być nazywane prawami człowieka, jak „zdrowie i prawa seksualne i reprodukcyjne”. A więc aborcja staje się prawem człowieka, podobnie jak inne tego typu rzeczy. Jeśli te postulaty staną się prawem, gdzie to stawia nas jako chrześcijan? I w jakich sytuacjach się znajdziemy? Już teraz widzimy w Wielkiej Brytanii ludzi aresztowanych za modlitwę w myślach. Widzimy próbę wprowadzenia „prawa do aborcji” do konstytucji we Francji. To parcie idzie pełną parą na całym świecie. Gdzie się znajdziemy się jako chrześcijanie, kiedy te trendy staną się prawem?

SG: To jasne, dokąd zmierzamy. Na przykład, w Kalifornii przyjęto prawo, które zasadniczo odbiera opiekę nad dziećmi rodzicom, którzy nie pozwalają dzieciom na „tranzycie do innej płci”¹¹. Jeśli rodzic nie zgadza się na to, by jego 13-letnie dziecko poddało się „zabiegowi afirmującemu płeć”, czyli przyjmowało hormony, które zatrzymają jego proces dojrzewania, by w końcu mogło „dokonać przejścia na płęć przeciwną”, to straci prawo do opieki nad swoimi dziećmi. Tak jest w Kalifornii. Nie mówimy o Marsie. Myślę, że coraz więcej stanów USA będzie przyjmować taką politykę.

Mam nadzieję, że Europa obierze inny kierunek, biorąc pod uwagę skandale, które miały miejsce z Kliniką Tavistock¹². Mam wrażenie, że niektóre rządy europejskie zajmują w tej sprawie bardziej zniuansowane stanowisko, ale nie jestem tego taki pewien. Nie jestem pewien, czy są w stanie wytrzymać pęd, jakiego nabrała sprawa transseksualizmu. Nie sądzę, że mogą oddzielić sprawę transseksualności od homoseksualnej strony agendy. Myślę, że te dwie sprawy są zbyt splecione. Myślę, że są zbyt ważne dla siebie na dłuższą metę.

Ale jeśli chodzi o to, dokąd zmierza ta agenda: podczas pandemii, w Waszyngtonie były tłumy ludzi, którzy wchodzili do restauracji i krzyczeli w twarz politykom, albo innym ludziom, z którymi się nie zgadzali, a w społeczeństwie narasta przemoc.

Widzieliście co się dzieje z ruchem Black Lives Matter („Czarne Życia Mają Znaczenie”), że stał się on bardzo brutalny w niektórych miastach USA. Widzieliście, jak tłumy niszczyły centra wielu amerykańskich miast. Obawiam się, że ostatecznie przemoc może się ujawnić także w formie prześladowań. Nie mówię o tym, że stanie się to jutro, ale może się to stać szybciej niż myślicie. Myślę, że na pewno mamy do czynienia z takim niebezpieczeństwem. Jednak na pewno już dziś są zagrożenia - na przykład dla rodziców, którzy chcą prowadzić edukację domową. W całej Europie istnieją zagrożenia dla pielęgniarek, które sprzeciwiają się uczestnictwu w aborcjach czy nawet operacjach transgenderowych.

Jest wiele miejsc, gdzie sumienie jest deptane. Nawet w dokumentach ONZ! Sprawozdawca ONZ na Temat Wolności Sumienia już opowiada się po stronie aborcji i kwestii LGBT przeciwko sumieniu mówiąc, że ludzie nie mogą się sprzeciwić świadczeniu tych usług. To samo dotyczy agencji ONZ. Podręcznik humanitarny dotyczący zdrowia reprodukcyjnego, z którego korzystają wspólnie agencje ONZ, mówi, że system ONZ nie powinien współpracować w kwestiach humanitarnych z organizacjami, które nie kierują kobiet na aborcję.

¹¹ Inaczej zmianę płci, na ogół z zastosowaniem blokerów hormonalnych a często za pomocą interwencji chirurgicznej (przyp. red.). Patrz książka Abigail Shrier, [Nieodwracalna krzywda](#), wydawnictwo AA, 2022

¹² Patrz także Joyce Helen, [Ofiary gender: tysiące dzieci okaleczone w brytyjskiej klinice Tavistock – wywiad z Helen Joyce](#), portal Opoka, 2022 [28.06.2023] (przyp.red.)

Jeśli masz teraz w Syrii czy Turcji katolickiego lekarza czy katolicką agencję pomocową, to agencje ONZ powiedzą „Nie. Nie będziemy waszymi partnerami, nie będziemy wam pomagać, dawać wam pieniądze, nie będziemy wam dostarczać naszych koców i naszej żywności, bo nie kierujecie kobiet na aborcje”.

Tam zmierzamy. To jest miejsce, do którego oni chcą dojść. Wiemy to również z doświadczenia z administracją Obamy z mandatem antykoncepcyjnym i aborcyjnym. Będzie się to działo częściej. Widzieliście to także w kontekście debaty o praworządności z Komisją Unii Europejskiej w Polsce i na Węgrzech. To jest to, do czego zmierzamy. Idziemy w kierunku przymusu. Jeśli przekonasz wystarczająco dużo ludzi, że chrześcijanie są zagrożeniem, że to czego uczą chrześcijanie jest zagrożeniem dla społeczeństwa, sprawy mogą przybrać odmienny obrót dość szybko. Możemy jeszcze mieć szansę na uzyskanie palmy zwycięstwa.

Szansę na zmianę ideologicznej polityki USA w relacjach międzynarodowych i rola Stolicy Apostolskiej w ONZ

ZP: O jakiej palmie mówisz? Chyba nie o palmie męczeństwa? A może właśnie o tym? Cóż, czy widzisz możliwość lub szansę odwrócenia polityki zagranicznej USA? Bo zauważyliśmy, że kiedy ostatnio zmieniła się administracja, nastąpił zdecydowany zwrot od wycofywania poparcia dla aborcji i kontroli urodzeń i tego typu rzeczy, do pełnego ich popierania. Jedną z pierwszych decyzji nowej administracji Bidena było wycofanie się z Deklaracji Konsensusu Genewskiego. Czy widzisz szansę, że zmiany w Stanach Zjednoczonych, które zachodzą w tej chwili, podyktują odejście od tej polityki w taki sposób, że będzie mniejsza presja na kraje Trzeciego Świata, ale także na kraje europejskie, aby przyjęły tę politykę?

SG: To jest bardzo trudne do przewidzenia. Chodzi o to, że administracja Bidena wyrządza teraz wiele szkód, że cofnięcie tego może zająć pokolenia. Nawet za administracji Trumpa byliśmy w stanie zrobić bardzo niewiele w samym Departamencie Stanu. Istnieje kilka dobrych elementów polityki, które mogą pomóc w ponownym uruchomieniu działań, jeśli w przyszłości pojawi się administracja pro-life. Ale to będzie droga pod górę. To będzie bardzo trudne. To będzie prawdziwa bitwa.

Można to zrobić, ale trzeba mieć ludzi w następnej administracji, którzy są gotowi walczyć. Jeśli będzie to administracja pro-life. Takich, chcących podjąć prawdziwą walkę. Nawet w administracji Trumpa wiele osób nie było w stanie lub nie chciało walczyć. To jest trudna walka.

Chciałem jeszcze odpowiedzieć na pytanie o Stolicę Apostolską w ONZ. Stolica Apostolska jest najlepszym przyjacielem nienarodzonych i rodziny w ONZ i często jest jedynym głosem opowiadającym się za nienarodzonymi, za rodziną. Tak było przez ostatnie 30-40 lat. To niezwykli ludzie, którzy wykonują naprawdę niesamowitą pracę, w obliczu pogardy i szyderstw dyplomatów unijnych, amerykańskich i wielu innych, z całego świata, którzy naprawdę gardzą nimi i tym, co Stolica Apostolska ma do powiedzenia. Zarówno w negocjacjach, jak i podczas oficjalnych spotkań.

Co do agendy 2030 i celów zrównoważonego rozwoju. Niestety, agenda zawiera język dotyczący zdrowia reprodukcyjnego i -.

PB: równości genderowej i -.

SG: Stolica Apostolska przystąpiła do tej agendy z zastrzeżeniem. Zastrzeżenie było takie, że nie rozumie się zdrowia reprodukcyjnego, seksualnego jako odnoszącego się do aborcji, jak również, że rozumie, że „gender” odnosi się tylko do dwóch płci - mężczyzn i kobiet.

Myślę, że jeszcze w latach 90-tych, kiedy odbywały się konferencje ONZ rozpoczęła się taka dyskusja: „Co mamy zrobić? Czy mamy całkowicie odrzucić tę agendę i nawet się nie angażować w prace, czy

mamy być częścią debaty i próbować pracować od wewnątrz, aby zrobić jak najwięcej i po prostu złożyć oficjalne zastrzeżenia, aby zdystansować się od kontrowersyjnych elementów?" Wciąż działamy w tych ramach, gdzie jesteśmy wewnątrz i zgłaszamy zastrzeżenia i obiekcje. Mówię „My”, ale nie wypowiadam się w imieniu Stolicy Apostolskiej! Stolica Apostolska jest osobna. My jesteśmy niezależną organizacją.

Chociaż w pełni popieramy Stolicę Apostolską i to, co stara się robić. Są pytania o niebezpieczeństwo zamieszania, tworzenia moralnego zamętu. Myślę, że ono istnieje i dlatego tak ważne jest, aby Stolica Apostolska nadal głośno mówiła o takich sprawach jak aborcja, rodzina. I tak robi, nawet przez to, co papież Franciszek powiedział w *Laudato Si* w kwestii zdrowia reprodukcyjnego. Bardzo ważne jest, aby mówić z moralną jasnością w tych kwestiach, zwłaszcza, że Stolica Apostolska wywiesza teraz swoją flagę w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ważne jest, aby mówić głośno i tak robi Stolica Apostolska. Kiedykolwiek przyjmowana jest rezolucja ONZ, która zawiera język dotyczący zdrowia reprodukcyjnego, Stolica Apostolska zawsze czyni zastrzeżenie dystansujące się od aborcji lub jakiegokolwiek interpretacji, która obejmowałaby aborcję.

Myślę, że to jest fundamentalne. Myślę, że to mówi o roli Stolicy Apostolskiej, która ma być moralną latarnią na tych międzynarodowych forach. Reprezentować inne rozumienie godności człowieka, takie, które jest oparte na wierze. Bo w końcu do tego się to wszystko sprowadza. Wszystko sprowadza się do tego pytania, czym jest godność człowieka? Czym jest godność ludzka, że powinniśmy chronić nienarodzonych w łonie matki? Jak wysoka jest godność człowieka, że mamy chronić życie ludzkie nawet, gdy jest on grudką komórek w łonie matki?

Ostateczna odpowiedź, która wynika z wiary jest taka, że godność ludzka pochodzi z Wcielenia, że Bóg stał się człowiekiem, że stał się jednym z nas, że był jednym z nas w łonie Maryi. Taka jest tradycja Kościoła. Jeśli pójdziecie do Nazaretu albo do domu w Loreto, to nad ołtarzem są słowa po łacinie: „Hoc est ubi verbum caro factum est” – „Tu słowo stało się ciałem”. To jest ostatecznie nieprzemijająca godność człowieka, którą mamy. To jest też rozumienie godności człowieka, które otrzymałem od Kościoła, poprzez głoszenia Ewangelii.

Wywodzę się z doświadczenia zwanego Drogą Neokatechumenalną. Nie wiem, czy jest wam znana. Głoszenie Ewangelii jest jej istotą. Lubię myśleć, mam nadzieję, że w jakiś sposób - chronię godność człowieka na arenie międzynarodowej na tych forach. W mały, może bardzo nieznaczący sposób, głoszę również Dobrą Nowinę. A jest nią to, że Bóg postanowił stać się jednym z nas, aby nas zbawić. To jest to, co mnie motywuje na poziomie osobistym. Pomagać ludziom rozpoznać wrodzoną godność i piękno życia, które ostatecznie zostały objawione na krzyżu.

ZP: Bardzo dziękuję, to były bardzo mocne słowa.

PB: Bardzo motywujące i dodające otuchy. Będziemy musieli tutaj kończyć nasze spotkanie. To było bardzo, bardzo inspirujące, co powiedziałeś. Wszystkie te spostrzeżenia na temat działania Organizacji Narodów Zjednoczonych, i to jak chronić godność ludzką, jak bronić praw człowieka promowanych przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 roku. To ważne, aby przypominać te rzeczy. Tak więc, dziękuję bardzo i życzę wszystkiego najlepszego Tobie i Twojej organizacji. Proszę przekazać pozdrowienia wszystkim członkom. Wykonujecie wspaniałą pracę, walcząc na tym bardzo ważnym odcinku frontu w ONZ. A dla tych z naszych widzów, którzy chcieliby wesprzeć C-FAM, zamieścimy również numer konta bankowego, na które można przekazać swoją darowiznę, jeśli ktoś sobie tego życzy. Tak więc życzymy powodzenia i dziękujemy.

SG: Dziękuję Piotrze i Zbigniewie za tę rozmowę. Uczestniczyłem w niej z przyjemnością.

ZP: Dziękuję.

PB: Dziękuję.

BIBLIOGRAFIA: ARTYKUŁY STEFANO GENNARINI I INNE PUBLIKACJE DOTYCZĄCE TEMATÓW PORUSZONYCH W WYWIADZIE

- Bonagura, David G. Jr., [Catholic Schools and the Woke Revolution](#), The Catholic Thing, 2021, , [28.06.2023]
- Cotton, Tom, [The dictatorship of Woke capital](#), June 2019, [28.06.2023]
- Gennarini,Stefano J.D. , Oas, Rebecca Oas, UN-safe Abortion: How the Abortion Industry has Used UN Agencies to Legitimize Abortion, C-FAM, 2020, [28.06.2023]
- Gennarini,Stefano, [The Gender Agenda: How the LGBT Movement is Hijacking Women’s Rights](#), C-FAM 2020, [28.06.2023]
- Gennarini,Stefano, [What is an International Norm? How is it Created and Why Does it Matter?](#), C-FAM, 2019, [28.06.2023]
- Gennarini,Stefano, [How UN Resolutions Matter](#), C-FAM 2023, [28.06.2023]
- Gennarini,Stefano,[THE WRONG WAY TO RESPOND TO CRITICS](#), First Things, 2015, [28.06.2023]
- Gennarini, Stefano, [ANALYSIS: Can the West Impose a Human Right to Abortion and Homosexuality?](#),C-FAM 2022 [28.06.2023]
- Gennarini, Stefano, [ALLOW ABORTION—OR YOU’RE GUILTY OF TORTURE SO SAYS THE U.N.](#), First Things, 2015, [28.06.2023]
- Gennarini Stefano, [REPRODUCTIVE HEALTH” IS A TROJAN HORSE](#), First Things, 2015, [28.06.2023]
- The European Centre for Law and Justice, THE FINANCING OF UN EXPERTS IN THE SPECIAL PROCEDURES OF THE HUMAN RIGHTS COUNCIL. How UN experts are funded and influenced, Strasbourg, 2021 (second edition), [28.06.2023]
- The European Centre for Law and Justice, [How WHO is manipulated to promote abortion and population control](#),2022, [28.06.2023]
- Joyce Helen, [Ofiary gender: tysiące dzieci okaleczone w brytyjskiej klinice Tavistock – wywiad z Helen Joyce](#), portal Opoka, 2022 [28.06.2023]
- Kalb, James, [Wokeness and Catholicism](#), Catholic World Report, 2020, [28.06.2023]
- Kuumba Monica Bahati, Perpetuating Neo-Colonialism through Population Control: South Africa and the United States, 1993, Africa Today, [Vol. 40, No. 3, Health Issues in Africa \(3rd Qtr., 1993\)](#), pp. 79-85 , Indiana University Press, [28.06.2023]
- Lejeune, Bastien, [Comment l’Open Society de George Soros et Microsoft de Bill Gates financent le Conseil de l’Europe](#),2020, [28.06.2023]
- Malone, Robert, [The influence of George Soros on American politics ‘cannot be overestimated’](#), 2023, [28.06.2023]
- Mannion Ch., [Gennarini S.,The Effects of U.S. Woke Diplomacy](#), The Westminster Institute, 2023 (transkrypt wywiadu), [28.06.2023]
- PAULSEN, MICHAEL STOKES, [Abortion as an Instrument of Eugenics- response to “Race-ing Roe: Reproductive Justice, Racial Justice, and the Battle for Roe v. Wade by MELISSA MURRAY”](#), Harvard Law Review, Volume 134, issue 7,2021, [28.06.2023]

Piccone Piccone, Limon Marc, "[Human rights special procedures: determinants of influence. Understanding and strengthening the effectiveness of the UN's independent human rights experts. Policy report](#)". 2014, Universal Rights Group and Foreign Policy at Brookings. [28.06.2023]

[Recent revelations about UN experts supported by the EU - Question for written answer E-004167/2021/rev.1 to the Commission Rule 138 Jorge Buxadé Villalba \(ECR\), Hermann Tertsch \(ECR\), Mazaly Aguilar \(ECR\), Margarita de la Pisa Carrión \(ECR\), European Parliament, 2021.](#) and [Answer given by Ms Urpilainen on behalf of the European Commission, 2021](#)

Reno, R.R, [The woke script](#), First Things, October 2020, [28.06.2023]

Robinson W.C., Ross John H. , [The Global Family Planning Revolution- Three Decades of Population Policies and Programs](#), The World Bank 2007, [28.06.2023]

Ruse, Austin, [A STRONG NOTE OF CAUTION ON REPRODUCTIVE HEALTH AND FAMILY PLANNING](#), *First Things*, 16.05.2012, [28.06.2023]

Shrier, Abigail, Nieodwracalna krzywda. Tragiczne losy nastolatek, które zmieniły płeć, wydawnictwo AA, 2023

Szumielewicz, Katarzyna, [WOKE – kultura przesady i cynicznych ofiar](#) ,Warsaw Enterprise Institute, 2022, [28.06.2023].

Tozzi, Piero, [International Law and the Right to Abortion \(2010\). International Organizations Law Group Legal Studies Series - No. 1](#), Available at SSRN: <https://ssrn.com/abstract=1567128> , [28.06.2023]

Warsaw Michael, [Beware of the 'Woke'](#), National Catholic Register, 2021, [28.06.2023]

Young, Toby, [Woke: the new religion?](#), Catholic Herald, 2023, [28.06.2023]

LINKI DO AUDYCJI Z DR STEFANO GENNARINI ORAZ INNYCH AUDYCJI NT ONZ I INNYCH INSTYTUCJI MIĘDZYNARODOWYCH W KONTEKSCIE WOLNOŚCI SUMIENIA, RELIGII, DOTYCZĄCYCH PORUSZANEJ W WYWIADZIE TEMATYKI

[Abp Hoser: ONZ i UE wspierają aborcję w krajach misyjnych](#), 2017, [25.06.2023]

[C-FAM pro-life statement in defence of the Family and the unborn.at UN Commission on Population and Development, 2018](#) [25.06.2023]

[Stefano Gennarini, Vice President for Legal Studies at the Cntr for Family and Human Rights \(C-FAM\) on the brief which looks at international treaties and how they uphold the rights of children in the womb.,2022,](#) [25.06.2023]

[C-FAM Statement: Consultations of the Committee with NGOs in consultative status with ECOSOC,](#)2018, [25.06.2023]

[C-FAM Statement at the Third Committee informal meeting with civil society, 2023,](#) [25.06.2023]

[Why not SRHR?](#) C-FAM discusses how the term “sexual and reproductive health and rights” (SRHR) is used to advance sexual rights at the expense of the Family, vulnerable women and girls, and the unborn child, 2021, [25.06.2023]

[CHP Talks: Stefano Gennarini \(C-FAM\)—Standing Up for Life and Family at the UN,](#) 2023, [25.06.2023]

[U.N. Negotiator for Families | C-FAM President Austin Ruse on The Dr J Show ep. 182, 2023,](#) [25.06.2023]

[Custom, Contestation, and the Defence of Universally Recognized Human Rights](#) – intervention by Rebeca Oas, director of Research in C-FAM , [25.06.2023]

[Who Can Save Human Rights? – Stefano Gennarini in discussion with human rights expert Grégor Puppink on the state of the human rights system, 2022 ,](#) [25.06.2023]

Mannion Ch., [Gennarini S.,The Effects of U.S. Woke Diplomacy,](#) The Westminster Institute, 2023 (transkrypt wywiadu), [28.06.2023]

[Puppink Gregor | The Capture of Human Rights by Supranational and Progressivist Private Groups, 2022,](#) [25.06.2023]

[Dr Grégor Puppink Najlepszy interes dziecka w międzynarodowych instytucjach i konwencjach,](#) 2020, [25.06.2023]

["Les droits de l'Homme" - Gregor Puppink - Université d'Été 2018,](#) [25.06.2023]

XIV Międzynarodowy Kongres - "Katolicy a wolność religijna": Ks. kard. Gerhard Müller [25.06.2023]

["Ludzka hybryda" równa Bogu? KARD. MÜLLER DEMASKUJE kłamstwa HARARIEGO!](#) [25.06.2023]

ANEKS 1: AGENDA GENDER: W JAKI SPOSÓB RUCH LGBT PRZEJMUJE KONTROLĘ NAD PRAWAMI Kobiet – ARTYKUŁ STEFANO GENNARINI¹²

Opublikowano na stronie Center for Family and Human Rights, w serii: „*Definicje. Comiesięczne spojrzenie na Terminy i idee ONZ*”, 31 sierpnia 2020

Autor: Stefano Gennarini, J.D.³

Wstęp

Na początku lat 90-tych w polityce ONZ zaczęto używać terminów „gender⁴”, „równość genderowa”, „równowaga genderowa”, „polityka genderowa”, „wrażliwość genderowa” itp. w odniesieniu do społecznych, prawnych i ekonomicznych nierówności między kobietami i mężczyznami oraz polityki mającej na celu ich rozwiązanie. Państwa członkowskie ONZ przyjęły termin „gender” rozumiejąc, że odnosi się on do dwóch biologicznych płci i promocji równości kobiet i mężczyzn, i nic ponadto. Uważały, że używając tego terminu skupiają się na awansie kobiet i dziewcząt.

W ostatnich latach termin „gender” nabrał wielu nowych znaczeń i konotacji społecznych, prawnych i politycznych w polityce ONZ. W szczególności grupy lobbystyczne LGBTQI+, nie mogąc zdobyć poparcia politycznego, by w sposób demokratyczny przekonać do swoich racji politycznych i zyskać fundusze, znalazły sposoby, by wykorzystać wywalczone z takim trudem zdobycze agendy kobiecej. W niniejszym numerze *Definicji*⁵ pokrótce przedstawimy debatę na temat gender w Organizacji Narodów Zjednoczonych w ostatnich latach i nakreślimy jej główne implikacje dla polityki ONZ i prawa międzynarodowego.

Gender w polityce ONZ i prawie międzynarodowym

„Gender” jest kategorią gramatyczną i oznacza „rodzaj”. W wielu językach rzeczowniki mają „rodzaj” i mogą być męskie lub żeńskie, a w niektórych przypadkach nijakie. Zaimki i przedimki używane w połączeniu z tymi rzeczownikami są odpowiednio tego samego rodzaju. Najbardziej zbliżone do tego w języku angielskim są zaimki „on” i „ona”. Ale w latach 60. i 70. socjologowie i feministyczni filozofowie oraz profesorowie zaczęli promować w środowisku akademickim pojęcie gender jako „konstruktu społecznego”, próbując przezwyciężyć społeczne stereotypy dotyczące roli mężczyzn i kobiet w społeczeństwie.

¹Uniwersytecki Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla dr Stefano Gennarini z C-FAM za zgodę na publikację tego artykułu, którego tytuł brzmi „[The Gender Agenda How the LGBT Movement is Hijacking Women’s Rights](#)”. The University’s UKSW Religious Freedom Research Center thanks Dr. Stefano Gennarini of C-FAM for permission to publish this article, whose title is [The Gender Agenda: How the LGBT Movement is Hijacking Women’s Rights](#)

² Przetłumaczyła: Marianna Przybyłowska

³ J.D. oznacza Juris Doctor, czyli doktor prawa i jest tytułem zawodowym przyznawanym absolwentom wydziałów prawa w USA niezbędnym do praktykowania prawa. Przepis tłumacza.

⁴ Termin „gender”, oznaczający pierwotnie w języku angielskim rodzaj gramatyczny, był od dłuższego czasu używany zamiennie z ze słowem „sex” tj. płeć, szczególnie w tekstach poetyckich. Dopiero na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku zaczął być używany jako słowo odnoszące się do konstruktu społecznego niekoniecznie związanego z płcią biologiczną. W chwili obecnej, coraz częściej zastępuje słowo „sex”, tj. płeć. Tłumacz przekłada termin ‘gender’ jako „rodzaj” tam gdzie jednoznacznie odnosi się do rodzaju gramatycznego, jako „płeć” tam gdzie jednoznacznie odnosi się do płci biologicznej i jest użyty zamiast precyzyjnego terminu „sex”. Tam zaś gdzie słowo to jest użyte w sposób nieprecyzyjny, sugerujący, że może odnosić się do „konstruktu społecznego”, szczególnie rozumianego inaczej niż płeć męska lub żeńska, świadomie użyte jest słowo „gender”, aby wyrazić niejasność tego terminu. Przepis tłumacza.

⁵ ‘*Definitions*’ to co-miesięczny program wydawany przez organizację C-Fam. Dotyczy definicji i pojęć używanych przez ONZ. Przepis tłumacza

Od początku użycie słowa „gender” w polityce ONZ było kontrowersyjne. Na Czwartej Światowej Konferencji w sprawie Kobiet w Pekinie w 1995 roku państwa członkowskie ONZ musiały zgodzić się na definicję tego słowa, zanim można je było wprowadzić do polityki ONZ. Definicja ta została potwierdzona na Konferencji ds. Osiedli Ludzkich w Stambule w 1996 roku i od tego czasu nie została zastąpiona. Definicja wypracowana na tych konferencjach pozostaje podstawą mandatu super-agencji ONZ ds. kobiet, ustanowionej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2010 roku: Agencji ONZ ds. Równości Płci i Wzmocnienia Kobiet, znanej powszechnie jako UN Womenⁱ.

Poniżej przedstawiono definicję uzgodnioną przez państwa członkowskie ONZ i włączoną jako załącznik do obu konferencji:

Po dokładnym rozważeniu tej kwestii grupa kontaktowa zauważyła, że: (1) słowo „gender” było powszechnie używane i rozumiane w jego zwykłym, ogólnie przyjętym użyciu na wielu innych forach i konferencjach Organizacji Narodów Zjednoczonych; (2) nic nie wskazywało na to, że jakiegokolwiek nowe znaczenie lub konotacja tego terminu, odmienne od przyjętego wcześniejszego użycia, były zamierzone w Platformie Działania⁶.

W związku z tym grupa kontaktowa potwierdziła, że słowo „gender” użyte w Platformie Działania miało być interpretowane i rozumiane tak, jak w zwykłym, ogólnie przyjętym użyciu. Grupa kontaktowa zgodziła się również, że niniejszy raport powinien zostać odczytany przez Przewodniczącego Konferencji jako oświadczenie Przewodniczącego i że oświadczenie to powinno stanowić część raportu końcowego Konferencjiⁱⁱ.

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego z 2000 r., który w przeciwieństwie do konferencji ONZ jest wiążącym prawem międzynarodowym, dodatkowo wyjaśnił gender jako termin binarny:

Dla celów niniejszego Statutu przyjmuje się, że termin „gender” odnosi się do dwóch płci, męskiej i żeńskiej, w kontekście społeczeństwa. Termin „gender” nie wskazuje na żadne inne znaczenie niż powyższeⁱⁱⁱ.

Większość agendy genderowej nie budzi kontrowersji. Jak uzgodniły państwa w Pekinie i Stambule, ma ona związek z szeroko podzielanymi celami włączenia kobiet w życie społeczne, gospodarcze i polityczne oraz zapewnienia, że mogą się cieszyć równymi prawami z mężczyznami. W kontekście tych definicji należy zauważyć, że agenda genderowa opiera się w dużej mierze na Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, która ani razu nie używa terminu „gender”, a jedynie odnosi się do kobiet i mężczyzn jako takich.

Wysiłki Organizacji Narodów Zjednoczonych i organizacji pomocy międzynarodowej mające na celu uczynienie LGBTQI+ częścią agendy genderowej

Coraz częściej międzynarodowe agencje pomocowe, a w szczególności agencje ONZ, włączają mężczyzn, którzy identyfikują się jako homoseksualiści, uprawiają seks z innymi mężczyznami lub samoidentyfikują się jako kobiety, do swojej międzynarodowej „polityki genderowej”. Wśród nich jest Agencja Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID⁷).

⁶ Ang. ‘Beijing Platform for Action’ – program przyjęty na konferencji ONZ w Pekinie w 1995 r. Dotyczy spraw równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz agendy genderowej. Przepis tłumacza.

⁷ US AID (dos. Pomoc Stanów Zjednoczonych) – United State Agency for International Development - Agencja Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego. Organ administracji polityki zagranicznej, udzielający pomocy materialnej na całym świecie. Przepis tłumacza.

Polityka genderowa USAID

Wewnętrzne wytyczne USAID obejmują „orientację seksualną i tożsamość płciową” jako aspekt analizy i integracji genderowej w swojej polityce operacyjnej, znanej jako System Zautomatyzowanych Dyrektyw (ADS⁸) w Rozdziale 205 na temat „Integracji równości genderowej i wzmocnienia kobiet w cyklu programowym USAID” (ostatnia aktualizacja 04/27/2017)^{iv}. Ta genderowa biurokratyczna superstruktura USAID jest obecnie obowiązkowo wymagana przez prawo na mocy *Prawa o przedsiębiorczości kobiet i wzmocnieniu gospodarczej roli kobiet* z 2018 r., podpisanej przez prezydenta USA Donalda Trumpa^v.

Rozdział 205 ADS szczegółowo opisuje, w jaki sposób polityka genderowa opracowana przez administrację Obamy musi być zintegrowana w całym cyklu programowym USAID w planowaniu polityki, projektowaniu, wdrażaniu, monitorowaniu i ocenie. Dokumenty dotyczące genderowej polityki Obamy włączone do Rozdziału 205 ADS używają szerokiej definicji „gender”, która wyraźnie obejmuje „orientację seksualną i tożsamość płciową” jako aspekt analizy i integracji genderowej, zapewniając w ten sposób, że mężczyźni, którzy uprawiają seks z mężczyznami, a także mężczyźni, którzy samo-identyfikują się jako kobiety, są uwzględnieni w kobiecym programie USAID.

Definicja "przemocy ze względu na gender" jest szczególnie niejednoznaczna:

Przemoc ze względu na gender (GBV⁹) jest szerokim terminem, pod którym jest miejsce dla wszelkich szkodliwych zagrożeń lub działań skierowanych na jednostki lub grupy w oparciu o rzeczywistość lub postrzeganą płć biologiczną, tożsamość i/lub ekspresję płciową, orientację seksualną i/lub brak podporządkowania różnym społecznie skonstruowanym normom wokół męskości i kobiecości. (ADS Rozdział 205.3.9.1 Plany operacyjne)

Biura i jednostki operacyjne USAID mają dużą swobodę w przeprowadzaniu analizy i integracji genderowej, jak również w decydowaniu o komponentach genderowych polityki USAID, programów i grantów, w tym obowiązków dotyczących kwestii LGBT. Są one upoważnione do koordynowania swoich działań z międzynarodowymi organizacjami i agencjami, w tym agencjami ONZ. Nie jest zaskoczeniem, że to, co USAID robi w celu promowania otwartej definicji gender, znajduje odzwierciedlenie w pracy innych agencji pomocowych, a w szczególności agencji ONZ.

W administracji Trumpa trwają zmiany w polityce genderowej USAID, w tym rewizja polityki genderowej wprowadzonej przez Obamę. W połowie sierpnia¹⁰ USAID wydała rewizję *Globalnej strategii z 2012 roku o równości genderowej i wzmocnieniu pozycji kobiet*. Projekt przywraca nacisk na awans kobiet i dziewcząt i jest atakowany przez postępowe grupy praw człowieka za usunięcie promocji praw LGBTI. Dopiero okaże się, czy administracja Trumpa zmieni również sposób wdrażania Rozdziału 205 ADS i zmieni merytoryczne ukierunkowanie USAID w tym zakresie.

Polityka genderowa agencji ONZ

Agencje ONZ uzasadniają włączanie kwestii LGBT do polityki genderowej ONZ poprzez upoważnienie w rezolucjach ONZ do zajmowania się „wielorakimi i krzyżującymi się formami dyskryminacji”, co jest terminem branżowym, obecnie włączanym do prawie każdej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ dotyczącej kwestii kobiet. Starają się również umieszczać w rezolucjach ONZ termin „kobiety w całej ich różnorodności”. Dla agencji ONZ dwuznaczność tych terminów jest wystarczająca, by stanowiły mandat do zmiany definicji płci uzgodnionej przez państwa członkowskie ONZ w polityce ONZ i prawie międzynarodowym.

Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP¹¹), największa i najważniejsza agencja ONZ nadzorująca budżet o wartości ponad 5 miliardów dolarów rocznie, opracowała podręcznik *Cele Zrównoważonego Rozwoju*

⁸ Automated Directives System (ADS: Program kontrolujący i zarządzający działaniem USAID. Przypis tłumacza.

⁹ GBV – Gender Based Violence – przemoc ze względu na gender. Przypis tłumacza.

¹⁰ Chodzi o rok 2020 (przyp. red.)

¹¹ UNDP – United Nations Development Program – Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych

oraz *Mniejszości Genderowe i Płciowe*¹², który łączy programowanie specyficzne dla LGBT z polityką genderową pod rubryką „krzyżowanie się równości genderowej i kwestii mniejszości płciowych i genderowych”^{vi}.

UN Women promuje również prawa LGBTQI+ pod przykrywką promowania praw kobiet. W 2019 roku dyrektor wykonawczy UN Women - Phumzile Mlambo-Ngcuka ogłosiła, że agencja nie będzie już skupiać się tylko na prawach kobiet, ale raczej na „równości wszystkich genderów”, w tym LGBTQI+^{vii}. Na wydarzeniu zatytułowanym „Różnorodność Genderowa Poza Binarnością”¹³, gdzie zostało to ogłoszone, akronim LGBTQI+ został zdefiniowany jako odnoszący się do lesbijek, osób biseksualnych, gejów, osób transgenderowych, kwestionujących lub queer, osób interseksualnych, osób pan-seksualnych, niezgodnych genderowo, osób niebinarnych oraz „pełnego zakresu zróżnicowania genderów, które istnieją.”^{viii}

Mlambo-Ngcuka nadzoruje budżet wysokości prawie 1 miliarda dolarów rocznie. Jej agencja zajmuje się wyłącznie działalnością normatywną i lobbingową, taką jak szkolenie feministycznych aktywistów i polityków. Nie prowadzi ona żadnych tradycyjnych programów ONZ w zakresie żywienia, edukacji, zdrowia, infrastruktury czy warunków sanitarnych. To odejście od koncentrowania się na kobietach oznacza, że pomoc przeznaczona na lobbing związany z kwestiami kobiecymi będzie w coraz większym stopniu przekierowywana z kobiet na lobbing LGBTQI+ na rzecz mężczyzn uprawiających seks z mężczyznami lub mężczyzn, którzy subiektywnie identyfikują się jako kobiety.

Mlambo-Ngcuka przyznała, że nie ma uzgodnionego mandatu od Zgromadzenia Ogólnego, aby to robić, ale oznajmiła, że jej agencja będzie „przesuwać granice”, aż „równość wszystkich genderów stanie się normą”, obalając przy tym prawa w siedemdziesięciu krajach, które nadal nie zezwalają na homoseksualną aktywność seksualną.

Redefiniowanie płci jako konstruktu społecznego

W tym samym duchu, w którym działają agencje ONZ i donatorzy, Komisja Prawa Międzynarodowego zwróciła się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 2019 roku o odrzucenie definicji gender z Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego jako „mężczyzny i kobiety”.

Komisja Prawa Międzynarodowego chce odrzucić tę definicję w nowym projekcie traktatu o ściganiu zbrodni przeciwko ludzkości. W swoim raporcie dla Zgromadzenia Ogólnego obszernie uzasadnia przyjęcie definicji gender jako „płci społecznie skonstruowanej” w przeciwieństwie do płci „biologicznej”^{ix}. Zauważa to, że prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego, Niezależny Ekspert ONZ ds. ochrony przed przemocą i dyskryminacją ze względu na orientację seksualną i tożsamość genderową oraz inne jednostki ONZ, już interpretują gender jako „społecznie skonstruowany” i mówią, że obejmuje on „orientację seksualną” i „tożsamość płciową”.

Prawnym skutkiem odrzucenia definicji płci zawartej w Statucie Rzymskim będzie wpisanie płci jako konstruktu społecznego do prawa międzynarodowego oraz podniesienie „orientacji seksualnej” i „tożsamości płciowej” do kategorii chronionych w prawie międzynarodowym. Nie będzie to jedynie pozostawienie definicji gender w gestii każdego kraju, aby zdefiniował go w ustawodawstwie krajowym, jak niektórzy mogą sądzić. Ze względu na rozbudowane uzasadnienie zawarte w raporcie Komisji Prawa Międzynarodowego, porzucenie tradycyjnej definicji płci w nowym traktacie zasadniczo zdefiniuje płć jako konstrukcję społeczną, ze wszystkimi tego konsekwencjami, w tym uznaniem przez agencje ONZ różnorodnych genderów i wywieraniem presji na państwa, aby uczyniły to jako imperatyw praw człowieka.

Płć jako konstrukt społeczny nie ma legitymacji demokratycznej

Zmiana definicji płci na otwartą definicję gender w polityce ONZ lub prawie międzynarodowym, lub całkowite odrzucenie definicji płci w polityce ONZ i prawie międzynarodowym otworzyłyby drzwi dla tylu różnych znaczeń „gender”, ile jest osób. Istnieje obecnie rosnąca otwarta lista genderów oparta na subiektywnym

¹² *The Sustainable Development Goals and Gender and Sexual Minorities*

¹³ *Gender Diversity Beyond Binaries*

samookreśleniu używana przez giganta mediów społecznościowych, Facebooka. Zawiera ona propozycje nowych płci, takich jak: agender, androgyne, androgynous, bigender, cis, cisgender, cis female, cis male¹⁴, itd.^x Nieuchronnie będzie to miało implikacje dla praw rodzicielskich, etyki medycznej i ochrony rodziny. Istnieją poważne pytania o zasadność tego projektu. Niemniej jednak Facebook jest prywatną firmą, a nie międzynarodową instytucją rządzącą się normami konsensusu. Implikacje importu tego bardzo płynnego i źle zdefiniowanego pojęcia „gender” do prawa międzynarodowego są o wiele poważniejsze.

Większość krajów i ich obywateli nie uważa płci za konstrukcję społeczną, ale biologiczną rzeczywistość z prawnymi implikacjami. Według sprzyjającej LGBT grupy Amnesty International, do 2019 roku tylko siedem krajów pozwalało na prawnie uznaną zmianę genderu w oparciu jedynie o samoidentyfikację.^{xi} Większość z prawie 40 krajów, w których poszczególne osoby mogą legalnie przyjąć tożsamość transgenderową, wymaga psychiatrycznego stwierdzenia dysforii płciowej lub operacji chirurgicznej w celu zmiany fizjonomii płciowej jednostki. Niektóre z nich wymagają nawet rozwodu z małżonkiem i nie pozwalają osobom posiadającym dzieci na legalną zmianę genderu.

Proces, którego użyła Komisja Prawa Międzynarodowego, aby dokonać tej zmiany, sprawia wrażenie niewłaściwego i będącego wynikiem niewłaściwego wpływu. Komisja zaczęła rewidować definicję płci dopiero po tym, jak organizacje LGBT lobbowały w komisji, aby zrezygnować z definicji płci jako „mężczyzny i kobiety”. Kraje opowiadające się za definicją płci w Statucie Rzymskim jako „mężczyzna i kobieta” nigdy nie otrzymały możliwości sprzeciwu wobec zmiany. Komisja Prawa Międzynarodowego powiedziała Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, że nie zmieni żadnej z definicji ze Statutu Rzymskiego, kiedy rozpoczynała prace nad nowym traktatem w 2015 roku, i wielokrotnie podtrzymywała to stanowisko, nawet podczas 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Prokurator MTK, niezależny ekspert ONZ ds. orientacji seksualnej i tożsamości płciowej (SOGI¹⁵) oraz inne źródła, na które powołuje się Komisja Prawa Międzynarodowego w celu zmiany definicji płci, nie mają żadnych wiążących uprawnień do zmiany definicji płci w Statucie Rzymskim. Nieuczciwością ze strony komisji jest powoływanie się na podmioty ONZ, które celowo błędnie interpretują wiążące prawo międzynarodowe w swoich niewiążących opiniach, tak jakby były one autorytatywne.

Wnioski

Przededefiniowanie płci w celu wspierania programów LGBT jest tematem kontrowersji nawet wśród organizacji feministycznych. Niektóre organizacje feministyczne, przede wszystkim Front Wyzwolenia Kobiet, są przeciwnie takiemu posunięciu^{xii}. Ich stanowisko coraz częściej znajduje poparcie wśród celebrytów i osób publicznych^{xiii}.

Pomimo politycznych kontrowersji wokół tej kwestii, nacisk na otwartą definicję płci jest obecnie wszechobecny w systemie ONZ i poza nim, co można wywnioskować z corocznego raportu ONZ „Rola Organizacji Narodów Zjednoczonych w zwalczaniu dyskryminacji i przemocy wobec lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transseksualnych i interseksualnych: Omówienie Programu¹⁶ⁱⁱ”.^{xiv} Kraje członkowskie ONZ muszą zdecydować, czy tego właśnie chcą, czy też nie. Inaczej agencje ONZ zdecydują o tym za nich.

W amerykańskim systemie prawnym wydaje się, że Sąd Najwyższy USA rozstrzygnął tę kwestię w sposób wykluczający demokratyczną debatę. W decyzji z 2019 roku w sprawie *Bostock*¹⁷, sąd stwierdził (read in, ang.),

¹⁴ Odpowiednio: agenderyzm - osoba, która nie uznaje się za żadną płć; androgynia i androgeniczny – obojnak lub hermafrodyta; bigenderyzm – osoba, która równocześnie uznaje się za mężczyznę i kobietę; cis i cisplciowość – spójność między tożsamością płciową a płcią biologiczną; cis mężczyzna i cis kobieta – po prostu mężczyzna i kobieta, inaczej osoby „nie transplciowe”. Przepis tłumacza.

¹⁵ SOGI – Sexual Orientation and Gender Identity – Orientacja Seksualna i Tożsamość Płciowa

¹⁶ “The Role of the United Nations in Combatting Discrimination and Violence against Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender and Intersex People: A Programmatic Overview.”

¹⁷ Sprawa w Amerykańskim Sądzie Najwyższym, gdzie uznano, że Akt o Prawach Obywatelskich z 1964 roku, gwarantuje pracownikom ochronę przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową.

że słowa „orientacja seksualna i tożsamość płciowa” znajdują ochronę w amerykańskim systemie ochronie prawnej ze względu na płeć, tym samym umożliwiając agendzie LGBTQI+ na wykorzystanie wywalczonych z takim trudem politycznych zdobyczy agendy kobiecej.^{xv}

Kobiety i dziewczęta są wymazywane z pomocy międzynarodowej i odsuwane na bok w programach światowych. Państwa członkowskie ONZ powinny przywrócić właściwe rozumienie terminu „gender” w pomocy międzynarodowej i w ten sposób pomóc zachować ciężko wywalczone zdobycze kobiet i dziewcząt. Państwa członkowskie powinny odrzucić nowy traktat ONZ o zbrodniach przeciwko ludzkości. Ale powinny również przywrócić właściwe rozumienie pojęcia płci w szerszym zakresie w polityce i programowaniu ONZ. Państwa członkowskie powinny unikać w rezolucjach ONZ języka, który pozwala na niejednoznaczność co do tego, jak termin gender jest rozumiany przez agencje ONZ, w tym poprzez unikanie terminów takich jak „wielorakie i krzyżujące się” oraz „kobiety w całej ich różnorodności”. Powinny one odnosić się do kobiet i dziewcząt w rezolucjach ONZ tak często, jak to możliwe, kiedy tylko używane jest słowo gender. Przede wszystkim powinny nalegać na odwoływanie się do konferencji w Pekinie i konferencji ds. Osiedli ludzkich, a także do definicji gender zawartych w *Statucie rzymskim* za każdym razem, gdy negocjowana i przyjmowana jest rezolucja dotycząca kobiet.

Przypisy końcowe

ⁱ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 64/289

ⁱⁱ "Podczas 19. spotkania Komisji ds. Statusu Kobiet, działającej jako organ przygotowawczy do Czwartej Światowej Konferencji w sprawie Kobiet, pojawiła się kwestia dotycząca znaczenia słowa "gender" w kontekście Platformy Działania Konferencji. W celu zbadania tej kwestii Komisja postanowiła utworzyć w Nowym Jorku grupę kontaktową, której przewodniczącą została sprawozdawczyni Komisji, pani Selma Ashipala (Namibia). Komisja upoważniła nieformalną grupę kontaktową do poszukiwania porozumienia w sprawie powszechnie rozumianego znaczenia "płci" w kontekście Platformy Działania oraz do złożenia raportu bezpośrednio na Konferencji w Pekinie." Zob. RAPORT Z KONFERENCJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH W SPRAWIE LUDZKOŚCI (HABITAT II) (Istambuł, 3-14 czerwca 1996 r.), dokument ONZ A/CONF.165/14, załącznik V, s. 229, dostępny pod adresem: <https://undocs.org/A/CONF.165/14>

ⁱⁱⁱ 1998 Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, dokument ONZ A/ CONF.183/, art. 7, ust. 3.

^{iv} <https://www.usaid.gov/sites/default/files/documents/1870/205.pdf>

^v Women's Entrepreneurship and Economic Empowerment Act (Ustawa o przedsiębiorczości i wzmocnieniu gospodarczym kobiet) 2018, dostępny na stronie: <https://www.congress.gov/115/plaws/publ428/PLAW-115publ428.pdf>.

^{vi} Zob. UNDP MANUAL ON THE SUSTAINABLE DEVELOPMENT GOALS SEXUAL AND GENDER MINORITIES (PODRĘCZNIK UNDP DOTYCZĄCY CELÓW ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU MNIEJSZOŚCI SEKSUALNYCH I PŁCIOWYCH), dostępny na stronie: https://www.undp.org/content/dam/undp/library/HIV-AIDS/Key%20populations/SDGs_SexualAndGenderMinorities.pdf ; Zob. także OHCHR UN Human Rights Expert Statement on the 2018 the International Day against Homophobia, Transfobia i Bifobii. <https://www.ohchr.org/en/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=23092&LangID=E>

^{vii} Informacja prasowa UN Women, 18 lipca 2019, UN Women hosts first high-level event on gender diversity and non-binary identities at UN headquarters (UN Women organizuje w siedzibie ONZ pierwsze wydarzenie na wysokim szczeblu dotyczące różnorodności płci i tożsamości niebinarnych), dostępna pod adresem:

<https://www.unwomen.org/en/news/stories/2019/7/news-event-gender-diversity-and-non-binary-identities>

^{viii} Friday Fax, UN Women to Replace "Women" with "Gender" (UN Women chce zastąpić 'kobietę' pojęciem 'gender', 25 lipca, 2019, dostępne na: https://c-fam.org/friday_fax/un-women-to-replace-women-with-gender/

^{ix} Raport Komisji Prawa Międzynarodowego, dokument ONZ nr A/74/10, strona. 45-45.

^x ABC News, 13 lutego 2014, Here's a List of 58 Gender Options for Facebook Users (Oto lista 58 opcji płci dla użytkowników facebooka), dostępne na stronie: <https://abcnews.go.com/blogs/headlines/2014/02/heres-a-list-of-58-gender-options-forfacebook-users>

^{xi} Amnesty international, prawa LGBT, <https://www.amnesty.org/en/what-we-do/dyskryminacja/lgbt-rights/>

^{xii} Heritage Foundation, The Inequality of the Equality Act: Concerns from the Left (Nierówności w ustawie równościowej: Obawy z lewicy), 28 stycznia 2019 r., dostępne na stronie: <https://www.heritage.org/event/the-inequality-the-equality-act-concerns-the-left>

^{xiii} J.K. Rowling, J.K. Rowling Writes about Her Reasons for Speaking out on Sex and Gender Issues (J.K. Rowling pisze o swoich powodach, dla których wypowiada się w kwestiach związanych z gender i płcią), June 10, 2020, dostępne na stronie: <https://www.jkrowling.com/opinions/j-k-rowling-writes-about-her-reasons-for-speaking-out-on-sex-and-gender-issues/>

^{xiv} The Role of the United Nations in Combatting Discrimination and Violence against Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender and Intersex People, A Programmatic Overview (Rola Organizacji Narodów Zjednoczonych w zwalczaniu dyskryminacji i

przemocy wobec lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych i interseksualnych, przegląd programowy), 20 września 2019 r., dostępne na stronie:

https://www.ohchr.org/Documents/Issues/Discrimination/LGBT/UN_LGBTI_summary_2019.pdf

^{xv}Bostock v. Clayton County, 590 U.S. ____ (2020)

ANEKS 2: FINANSOWANIE EKSPERTÓW ONZ W PROCEDURACH SPECJALNYCH RADY PRAW CZŁOWIEKA – W JAKI SPOSÓB EKSPERCI ONZ SĄ FINANSOWANI I JAK WYWIERANY JEST NA NICH WPŁYW – FRAGMENTY RAPORTU EUROPEAN CENTRE FOR LAW AND JUSTICE^{1 2}

Europejskie Centrum Prawa i Sprawiedliwości (ECLJ)³ jest międzynarodową organizacją pozarządową założoną w 1998 roku i zajmującą się promocją i ochroną praw człowieka w Europie i na świecie. ECLJ posiada specjalny status konsultacyjny przy Radzie Gospodarczej i Społecznej (ECOSOC) Organizacji Narodów Zjednoczonych/ECOSOC od 2007 roku.

ECLJ opiera swoje działania na „duchowych i moralnych wartościach, które są wspólnym dziedzictwem narodów europejskich i prawdziwym źródłem wolności jednostki, wolności politycznej i rządów prawa, zasad, które stanowią podstawę wszelkiej prawdziwej demokracji” (Preambuła Statutu Rady Europy).

Raport napisany pod kierunkiem Grégora Puppinka, doktora prawa, dyrektora ECLJ, wraz z Louise-Marie Bonneau, pracownikiem naukowym, przy wsparciu zespołu ECLJ.

Przedmowa

W dobie globalizacji instytucje międzynarodowe przejmują coraz większą odpowiedzialność i dźwierzą znaczną władzę. Centra decyzyjne oddalają się od ludzi i ich historycznych stolic do kilku nowych stolic globalnego zarządzania, czy to finansowego, czy politycznego, zwłaszcza w Nowym Jorku i Genewie. Przenosząc się, władza zmienia swoją naturę: chce być racjonalna i globalna, a zatem odrywa się od wyrażania (rzekomo irracjonalnej) woli poszczególnych narodów, a także od dawnego podziału na podmioty publiczne i prywatne, na rzecz nowego podziału na podmioty lokalne i globalne. Podczas gdy małe państwa są aktorami lokalnymi, bez wielkich środków, niektóre fundacje i firmy prywatne znajdują się wśród aktorów globalnych. Niektóre z tych prywatnych podmiotów globalnych mają wyraźny cel polityczny. Są to duże fundacje i organizacje pozarządowe, które dysponują nie tylko znacznymi *zasobami*, ale także *specjalistyczną wiedzą* na wysokim poziomie i, co ważniejsze, ogólnie liberalnym i globalnym *światopoglądem*. Te trzy cechy sprawiają, że ci prywatni aktorzy są bardzo skutecznymi instrumentami zmian społecznych, działając na polu politycznym i społecznym z dużo większą zwinnością niż państwa, nie mając ich administracyjnej i demokratycznej ociążałości. W rezultacie kilka prywatnych podmiotów zdobyło znacznie większą władzę finansową i polityczną niż wiele państw. Stosunek rządów do tych podmiotów prywatnych jest zróżnicowany w zależności od tego, czy dzielą one ten sam *światopogląd*, czy nie.

Organizacje międzynarodowe (IO – *International Organizations*) na ogół mają tę samą liberalną i globalną wizję przyszłości ludzkości i dążą do jej osiągnięcia. Organizacje międzynarodowe oraz duże fundacje i organizacje

¹ Uniwersytecki Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) wyraża podziękowanie dla dr Gregora Puppinka i ECJL za zgodę na publikację artykułu „[The financing of UN experts in the special procedures of the Human Rights Council. How UN experts are funded and influenced](#)”.

The University Center for the Study of Religious Freedom at Cardinal Stefan Wyszyński University (UKSW) thanks Dr. Gregor Puppink and ECJL for permission to publish the article "[The Funding of UN Experts in the Special Procedures of the Human Rights Council. How UN experts are funded and influenced](#)".

² Przetłumaczył: Franciszek Przybyłowski

³ Europejskie Centrum Prawa i Sprawiedliwości, 4, Quai Koch, 67000 Strasbourg, Francja Telefon : + 33 (0)3 88 24 94 40 secretariat@eclj.org, <http://www.eclj.org>, © ECLJ, Strasbourg, ISBN: 978-2-9571958-3-1, Pierwotnie opublikowany w języku francuskim, przetłumaczony przez ECLJ, Wrzesień 2021 r. Drugie wydanie

pozarządowe (NGO – *Non-Governmental Organizations*) są do siebie podobne i wydają się być wzajemnie komplementarne. W istocie, te organizacje pozarządowe umożliwiają „ugruntowanie” „oderwanych” działań organizacji międzynarodowych, uczynienie ich szybkimi i skutecznymi oraz pozwalają na działanie niezależnie od rządów; w zamian organizacje międzynarodowe przekładają przesłanie organizacji pozarządowych na terminologię polityczną i instytucjonalną. Zasadniczo, IO i NGO (Organizacje pozarządowe) mają podzielać tę samą globalną wizję świata, mają być zaangażowane we wspólne dobro ludzkości i oderwane od krajowych uwarunkowań politycznych. To wspólne dobro ludzkości jakoby miało być łatwiej osiągalne dla IO i NGO, ponieważ nie myślałyby one w kategoriach „egoistycznych” interesów narodowych, ale w kategoriach uniwersalnego języku rozumu. Język rozumu jest również językiem prawa międzynarodowego, a w szczególności praw człowieka. Ta komplementarna relacja prowadzi do konstruktywnej dynamiki, w ramach której organizacje międzynarodowe i pozarządowe wzajemnie się uświadamiają i wpływają na siebie.

Jednak zacieranie się granic między podmiotami publicznymi i prywatnymi oraz głębia relacji między organizacjami międzynarodowymi a organizacjami pozarządowymi pozwala globalnym podmiotom prywatnym wywierać znaczący wpływ na organizacje międzynarodowe, a za ich pośrednictwem na cały świat. Największa trudność tej sytuacji leży w określeniu akceptowalnej granicy takiego prywatnego wpływu na instytucje publiczne, ponieważ od komplementarności do zależności jest tylko jeden krok, który może zostać wykonany w szczególności przez finansowanie organizacji międzynarodowych przez fundacje i organizacje pozarządowe.

Instytucje międzynarodowe, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, są w coraz większym stopniu finansowane przez globalne podmioty prywatne, działające na marginesie państw. Na przykład w 2020 r. wpłaciły one prawie półtora miliarda dolarów na UNICEF [Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci], ponad miliard dolarów na WHO [Światową Organizację Zdrowia] w 2017 r., 540 milionów dolarów na Biuro Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców w 2020 r., 77,5 miliona dolarów na Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (UNFPA) w 2019 r. i 69 milionów dolarów na UNESCO [Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Edukacji, Nauki i Kultury] w 2020 roku. To samo dotyczy Organizacji Państw Amerykańskich (Organisation of American States) i Rady Europy, które obejmują odpowiednio Między-amerykański i Europejski Trybunał Praw Człowieka. Nawet Międzynarodowy Trybunał Karny otrzymuje prywatne fundusze. Większość z nich pochodzi od niewielkiej liczby fundacji i organizacji pozarządowych, w szczególności fundacji *Gatesa*, *Forda*, *Open Society* [Fundacja *Otwartego Społeczeństwa Sorosa*], *McArthura* i *Oak*, ale także od kilku firm, takich jak *Microsoft*.

Finansowania tego nie można uważać za zwykły patronat. Jak wskazał Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP): „*Fundacje postrzegają siebie jako pełnoprawnych partnerów rozwojowych, a nie darczyńców, i oczekują ścisłego zaangażowania w działania takie jak dyskusje polityczne, rzecznictwo i analiza problemów. Stały się one źródłem wartościowej wiedzy na temat rozwoju. Prowadzą bardzo widoczne kampanie w mediach i wpływają na międzynarodową politykę rozwojową*”.⁴

Finansowanie to jest wynikiem kolejnej komplementarności między organizacjami międzynarodowymi a organizacjami pozarządowymi lub fundacjami: organizacje międzynarodowe mają władzę polityczną, ale chcą mieć więcej środków finansowych, podczas gdy organizacje pozarządowe i fundacje mają środki finansowe, ale chcą mieć więcej władzy politycznej. Finansowanie to jest postrzegane jako dopuszczalne i korzystne, ponieważ pozwala im pracować na rzecz wspólnego światopoglądu. Takie finansowanie jest jednak problematyczne, ponieważ jeszcze bardziej zaciera różnicę między publicznymi i prywatnymi podmiotami globalnymi i powoduje wymieszanie ich władzy politycznej i finansowej. W ten sposób organizacje międzynarodowe mogą stać się zależne od prywatnych fundacji i organizacji pozarządowych. To wymieszanie jest istotnym aspektem globalnego zarządzania.

⁴ UNDP, Management response to the evaluation of UNDP's partnership with global funds and philanthropic foundations, 4-10 września 2012 r., DP/2012/24, s. 15.

Zjawisko takie, w którym podmiot prywatny wywiera znaczący wpływ na instytucję publiczną lub w jej obrębie, zostało nazwane „przechwytywaniem”⁵ i „prywatyzacją” w naukach społecznych. Po raz pierwszy zostało ono zbadane w dziedzinie instytucji finansowych i handlowych, a następnie w dziedzinie praw człowieka.⁶

Jest to zjawisko, które będziemy badać w niniejszym raporcie, koncentrując naszą analizę na funkcjonowaniu Procedur Specjalnych Rady Praw Człowieka ONZ, które „przez wielu uważane są, według słów ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ Kofi Annana, za „klejnot w koronie” międzynarodowego systemu praw człowieka”.⁷ Zobaczymy, w jaki sposób podmioty prywatne inwestują w tę funkcję publiczną, jak udaje im się „przechwycić” tę funkcję na różnych poziomach: wyboru ekspertów, ich finansowania, określania ich priorytetów, komunikacji, a nawet późniejszego wykorzystania ich wiedzy specjalistycznej w innych organach międzynarodowych.

Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację raportu ECLJ „[Organizacje pozarządowe i sędziowie ETPC](#)”⁸, opublikowanego w lutym 2020 r., w którym opisano dławiący uścisk w jakim niektóre fundacje i organizacje pozarządowe trzymają Europejski Trybunał Praw Człowieka (w Strasburgu) oraz liczne konflikty interesów wynikające z tej sytuacji. Ten nowy raport uzupełnia poprzedni, nie tylko ujawniając zakres wpływu uzyskanego przez kilka podmiotów prywatnych w kolejnej instytucji międzynarodowej, ale także ujawniając inne metody wpływu niż te stosowane w ETPC, a zwłaszcza finansowe.

Podsumowanie wprowadzające

Instytucje międzynarodowe, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), otrzymują coraz częściej finansowanie od prywatnych fundacji i firm, w dodatku do finansowania zapewnianego przez państwa. Tak jest na przykład w przypadku WHO, która otrzymała ponad 1 miliard dolarów w 2017 roku lub UNICEF, który otrzymał ponad 1,4 miliarda dolarów w 2020 roku. Zjawisko, w którym podmiot prywatny wywiera znaczący wpływ na instytucję publiczną poprzez jej finansowanie, otrzymało w naukach społecznych nazwy „przechwytywanie”⁹ i „prywatyzacja”¹⁰. Takie podmioty prywatne są nieliczne i ich grono składa się głównie z kilku fundacji i firm: *Gatesa*, *Forda*, *Open Society*, fundacji *Oak* i *McArthura* oraz firmy *Microsoft*. Niniejszy raport analizuje to zjawisko w konkretnym kontekście Procedur Specjalnych Rady Praw Człowieka ONZ, które „przez wielu uważane są, według słów ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ Kofi Annana, za „klejnot w koronie” międzynarodowego systemu praw człowieka”.¹¹ Jest on kontynuacją raportu „[Organizacje pozarządowe i sędziowie ETPC](#)”¹², opublikowanego w lutym 2020 r., w którym opisano wpływ niektórych fundacji i organizacji pozarządowych na Trybunał w Strasburgu oraz wynikające z tego liczne konflikty interesów. Ten nowy raport uzupełnia poprzedni, nie tylko ujawniając zakres wpływu podmiotów prywatnych w kolejnej instytucji międzynarodowej, ale także ujawniając inne metody wpływu niż te stosowane w stosunku do ETPC.

⁵ Zob. na przykład Caroline Devaux, *La fabrique du droit du commerce international, Réguler les risques de capture*, Bruylant, 2019.

⁶ Zob. Gaëtan Cliquennois, *European Human Rights Justice and Privatisation, The Growing Influence of Foreign Private Funds*, Cambridge University Press, 2020; K. De Feyter i Isa F. Gómez, *Privatisation and Human Rights in the Age of Globalization*. Cambridge: Intersentia, 2005; H. N. Haddad, *The Hidden Hands of Justice: NGOs, Human Rights, and International Courts*. Cambridge: Cambridge University Press, 2018.

⁷ Ted Piccone et Marc Limon, *Special Procedures: Determinants of Influence*, Universal Rights Group, 2014.
<https://www.universal-rights.org/urg-policy-reports/special-procedures-determinants-of-influence/>

⁸ <https://eclj.org/ngos-and-the-judges-of-the-echr?lng=en>

⁹ Zob. na przykład Caroline Devaux, *La fabrique du droit du commerce international, Réguler les risques de capture*, Bruylant, 2019.

¹⁰ Zob. Gaëtan Cliquennois, *European Human Rights Justice and Privatisation, The Growing Influence of Foreign Private Funds*, Cambridge University Press, 2020; K. De Feyter i Isa F. Gómez, *Privatisation and Human Rights in the Age of Globalization*. Cambridge: Intersentia, 2005; H. N. Haddad, *The Hidden Hands of Justice: NGOs, Human Rights, and International Courts*. Cambridge: Cambridge University Press, 2018.

¹¹ Ted Piccone et Marc Limon, *Special Procedures: Determinants of Influence*, Universal Rights Group, 2014.

¹² <https://eclj.org/ngos-and-the-judges-of-the-echr?lng=en>

Badanie to opierało się na serii wywiadów z ekspertami ONZ oraz na analizie raportów finansowych publikowanych corocznie w latach 2015-2019 przez Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka (OHCHR), Mandatariuszy Procedur Specjalnych, a także przez główne fundacje finansujące system, a mianowicie fundacje *Forda* i *Open Society* (w latach 2016-2019 w przypadku tej ostatniej). Badanie to ujawnia zakres wsparcia i finansowania przyznanego ekspertom na obrzeżach systemu ONZ. Po przeprowadzeniu analizy okazało się, że dostępne dane finansowe dotyczące Procedur Specjalnych są niekompletne i często niespójne. Jest to lekcja sama w sobie, ale oznacza również, że liczby opublikowane w niniejszym raporcie stanowią jedynie orientacyjną ocenę sytuacji.

W niniejszym raporcie podkreślono przede wszystkim brak bezpieczeństwa finansowego systemu Procedur Specjalnych, co ułatwiło wprowadzenie zewnętrznych wpływów finansowych. W latach 2015-2019 40% budżetu Procedur Specjalnych pochodziło z dodatkowego, pozabudżetowego finansowania od kilku państw, organizacji pozarządowych i prywatnych fundacji. Podczas gdy zwykły budżet Procedur Specjalnych w latach 2015-2019 wynosił prawie 68 milionów dolarów, prawie 20 milionów dolarów zostało dodatkowo dobrowolnie wpłaconych na rzecz Procedur Specjalnych jako całości, głównie przez Holandię, Niemcy i Stany Zjednoczone. Ponadto w tym samym okresie kilka państw wypłaciło dodatkowe 14,6 mln USD na rzecz 51 ze 121 urzędujących ekspertów.¹³ Wreszcie, w tym samym okresie, 37 ze 121 ekspertów zgłosiło otrzymanie 134 bezpośrednich płatności finansowych w wysokości prawie 11 milionów dolarów. Te ostatnie płatności różnią się od poprzednich tym, że zostały wypłacone ekspertom bez pośrednictwa ONZ. W związku z tym nie podlegają one żadnej kontroli; w większości pochodzą od podmiotów prywatnych. Te płatności finansowe selektywnie przydzielone kilku ekspertom - a nie całemu systemowi - wzrosły ponad dwukrotnie w latach 2015-2019.

Raport pokazuje również, że system opiera się na dużej liczbie „darowizn rzeczowych” od podmiotów prywatnych, często polegających na zapewnieniu personelu i powierzchni biurowych: 36 ze 121 ekspertów zgłosiło otrzymanie 125 „darowizn rzeczowych” w latach 2015-2019. Te darowizny rzeczowe nie są tutaj oceniane, ale mogą być znaczne. Niektórzy eksperci są również opłacani osobiście przez fundatorów spoza ONZ, mimo że powinni być wolontariuszami.

Aby dokonać tej pierwszej analizy, zaproponowaliśmy przeprowadzenie wywiadu ze 150 Mandatariuszami Procedur Specjalnych sprawującymi swoje funkcje w latach 2010-2020. 37 z nich zgodziło się odpowiedzieć na nasze pytania, a z 28 spośród nich udało nam się przeprowadzić wywiad, trwający średnio godzinę. Spośród 28 ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady, 23 to pracownicy akademicy, trzech to przedstawiciele organizacji pozarządowych, a 14 otrzymuje finansowanie pozabudżetowe, w szczególności z sektora prywatnego. Wywiady dostarczyły wielu informacji na temat funkcjonowania systemu oraz przyczyn i sposobów „wsparcia zewnętrznego”. Większość ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady, zdając sobie sprawę z istnienia problemu i delikatnego charakteru tematu, poprosiła, aby ich komentarze nie były przypisywane do nich z imienia i nazwiska, aby mogli wypowiadać się bardziej swobodnie. Inni poprosili o zachowanie anonimowości, a jeszcze inni odmówili wywiadu.¹⁴ Niektórzy jednak zgodzili się na cytowanie swoich wypowiedzi i autoryzowali cytaty. Niniejszy raport nie ma jednak na celu odzwierciedlenia opinii wszystkich ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady,¹⁵ ale analizę kwestii funkcjonowania i finansowania procedur specjalnych.

¹³ "121 ekspertów sprawujących urząd w latach 2015-2019". Liczba ta opiera się na danych opublikowanych na stronie internetowej OHCHR dla każdego mandatu. Może to budzić wątpliwości, ponieważ czasami daty nie są określone lub ten sam ekspert mógł pełnić różne mandaty w latach 2015-2019 (zostało to uwzględnione w obliczeniach).

¹⁴ Tak było w przypadku Urmili Bhoola i Melissy Upreti, o których mowa poniżej.

¹⁵ ECLJ wysłał raport do wszystkich ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady. W dniu 11 sierpnia 2021 r. Martin Scheinin wysłał wiadomość e-mail, w której wyraził swój sprzeciw wobec opublikowania raportu, twierdząc, że jego odpowiedzi nie zostały odpowiednio odzwierciedlone. Już w 2020 r. publicznie zaatakował raport na temat *Organizacji pozarządowych i sędziów ETPC*. Dainius Pūras, którego finansowanie mandatu jest szeroko omawiane w raporcie, również wysłał nam e-mail 11 sierpnia 2021 r., wyrażając swoje niezadowolenie, a następnie 12 sierpnia 2021 r. przesłał nam nową wiadomość, usprawiedliwiając się faktami, o których mowa w raporcie i przyznając, że istnieją problemy w jego oświadczeniach finansowych (patrz poniżej). Inny ekspert, z którym przeprowadzono wywiad, zażądał *a posteriori* usunięcia swojego nazwiska. Z drugiej strony inni eksperci napisali do nas z podziękowaniami, uznając raport za bardzo interesujący, a nawet „fascynujący”. (uzupełnienie, 16 sierpnia 2021 r.).

Eksperci, z którymi przeprowadzono wywiady to:

1. **Michael K. Addo:** Grupa robocza ds. praw człowieka i korporacji ponadnarodowych oraz innych przedsiębiorstw (2011-2018) / Przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego Mandatariuszy Procedury Specjalnej ONZ (2015-2016) / Członek Komitetu Koordynacyjnego (2016-2017);
2. **Heiner Bielefeldt:** Specjalny Sprawozdawca ds. wolności religii i przekonań (2010-2016);
3. **Joe Cannataci:** Specjalny Sprawozdawca ds. prawa do prywatności (od 2015 r.);
4. **Annalisa Ciampi:** Specjalna Sprawozdawczyni ds. praw do wolności pokojowych zgromadzeń i stowarzyszeń (2017);
5. **François Crépeau:** Specjalny Sprawozdawca ds. praw człowieka migrantów (2011-2017) / Przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego Mandatariuszy Procedury Specjalnej ONZ (2014-2015) / Członek Komitetu Koordynacyjnego (2015-2016);
6. **Diane Desierto:** Członkini grupy opracowującej prawnie wiążący instrument dotyczący prawa do rozwoju;
7. **Surya Deva:** Grupa robocza ds. praw człowieka i korporacji ponadnarodowych oraz innych przedsiębiorstw biznesowych (od 2016 r.);
8. **Catalina Devandas-Aguilar:** Specjalny Sprawozdawca ds. praw osób niepełnosprawnych (2014-2020) / Członek Komitetu Koordynacyjnego Mandatariuszy Procedury Specjalnej ONZ (2017-2018) Przewodnicząca Komitetu Koordynacyjnego (2018-2019) / Ambasador: Stała Misja Republiki Kostaryki przy Biurze Narodów Zjednoczonych i innych organizacjach międzynarodowych w Genewie (od 2020 r.);
9. **Ariel Dulitzky:** Grupa Robocza ds. Wymuszonych lub Niedobrowolnych Zaginięć (nominowany w 2010 r.);
10. **Osman El Hajjé:** Grupa Robocza ds. Arbitralnych Zatrzymań (nominowany w 2009 r.);
11. **Ikponwosa Ero:** Niezależny Ekspert ds. korzystania z praw człowieka przez osoby z albinizmem (2015-2021);
12. **Richard Falk:** Specjalny Sprawozdawca mający ocenić sytuację w zakresie praw człowieka na okupowanych terytoriach palestyńskich od 1967 r. (2008-2014);
13. **Bonny Ibhawoh:** Niezależny Ekspert w ramach mechanizmu eksperckiego ds. prawa do rozwoju (2020-2023);
14. **John H. Knox:** Niezależny Ekspert ds. zobowiązań w zakresie praw człowieka związanych z korzystaniem z bezpiecznego, czystego, zdrowego i zrównoważonego środowiska (2012-2018);
15. **Vernor Muñoz:** Specjalny Sprawozdawca ds. prawa do edukacji (2004-2010);
16. **Armando De Negri Filho:** Mechanizm ekspercki dotyczący prawa do rozwoju (2020-2023);
17. **Aristide Nononsi:** Niezależny Ekspert ds. sytuacji praw człowieka w Sudanie (od 2014 r.);
18. **Dainius Pūras:** Członek Komitetu Praw Dziecka ONZ (CRC) (2009-2011) / Specjalny Sprawozdawca ds. prawa każdego do korzystania z najwyższego osiągalnego poziomu zdrowia fizycznego i psychicznego (2014-2020) / Przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego Mandatariuszy Procedury Specjalnej ONZ (2019-2020);
19. **Gabor Rona:** Grupa robocza ds. wykorzystywania najemników jako sposobu naruszania praw człowieka i utrudniania narodom korzystania z prawa do samostanowienia (2017-2018);
20. **Jeremy Sarkin:** Grupa Robocza ds. Wymuszonych lub Niedobrowolnych Zaginięć (2008-2014) / Członek Komitetu Koordynacyjnego Mandatariuszy Procedury Specjalnej ONZ (2011-2012);
21. **Martin Scheinin:** Specjalny Sprawozdawca ds. promocji i ochrony praw człowieka i podstawowych wolności podczas zwalczania terroryzmu (2005-2011);
22. **Olivier De Schutter:** **Specjalny Sprawozdawca ds. prawa do pożywienia** (2008-2014) / Członek Komitetu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ (2015-2020) / Specjalny Sprawozdawca ds. skrajnego ubóstwa i praw człowieka (od 2020 r.);
23. **Morris Tidball-Binz:** Specjalny Sprawozdawca ds. pozasądowych egzekucji doraźnych lub arbitralnych (od 2018 r.);
24. **Fernand de Varennes:** Specjalny Sprawozdawca ds. mniejszości (od 2017 r.);
25. Ekspert Grupy Roboczej Ekspertów ds. Ludności Pochodzenia Afrykańskiego, który poprosił o zachowanie anonimowości.
26. Dwóch Specjalnych Sprawozdawców poprosiło o zachowanie anonimowości.
27. Jedna Specjalna Sprawozdawczyni zażądała wycofania swojego nazwiska.

Oprócz Mandatariuszy, przeprowadziliśmy również wywiady z panią **Beatriz Balbin**, szefową Departamentu Procedur Specjalnych w Biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (OHCHR), a także z panami **Markiem Limonem** i **Tedem Piccone**, autorami przełomowego badania opublikowanego w 2014 r. „*Human Rights Special Procedures: Determinants of Influence*” (Universal Rights Group - Brookings Institution) [“Specjalne Procedury Praw Człowieka: Czynniki określające wpływ” (Grupa Praw Uniwersalnych – Brookings Institution)¹⁶].

W wyniku tego badania wydaje się, że propozycje finansowania i bezpośredniego wspierania mandatariuszy często mają na celu kierowanie ich działaniami, a nawet ich projektowanie i kontrolowanie. W związku z tym znacząco podważa to ich niezależność. Prawie wszyscy eksperci, z którymi przeprowadzono wywiady, podzielają tę obserwację; niektórzy z nich użyli słowa „korupcja”, aby opisać to zjawisko. Wydaje się również, że to finansowanie i wsparcie są nieprzejrzyste, a finansowanie i wsparcie bezpośrednio nie podlegają żadnej kontroli. Prawie wszyscy eksperci, z którymi przeprowadzono wywiady, chcą większej przejrzystości w finansowaniu Procedur Specjalnych.

Badanie ujawnia również, że większość tego finansowania i wsparcia pochodzi od bardzo niewielkiej liczby podmiotów, głównie ze świata zachodniego. Co więcej, co najmniej 52 z 222 Mandatariuszy Procedur Specjalnych od 2010 roku pełni lub pełniło odpowiedzialne funkcje w *Open Society* lub organizacji pozarządowej finansowanej przez fundację *Forda* lub *Open Society*.

Badanie to ujawniło również brak przejrzystości w realizacji budżetu na procedury specjalne przez Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka.

Ogólnie rzecz biorąc, niniejsze badanie ujawnia rosnące zjawisko przechwytywania systemu Procedur Specjalnych Rady Praw Człowieka przez kilka podmiotów. Jednocześnie, większość ekspertów, którzy nie otrzymują takiego „wsparcia”, musi działać przy bardzo niewielkich środkach, hojnie poświęcając samych siebie i swój czas. Są tacy, którzy „znają system”, zgodnie z wyrażeniem używanym przez niektórych ekspertów i inni, którzy go nie znają lub chcą pozostać naprawdę niezależni.

Po ogólnej prezentacji Procedur Specjalnych (I), niniejszy raport przedstawia historyczny przegląd prób nadzorowania działań ekspertów ONZ (II), a następnie szczegółowo opisuje źródła finansowania Procedur Specjalnych i ekspertów (III). Raport analizuje następnie problemy związane z finansowaniem zewnętrznym, w szczególności w odniesieniu do wymogów przejrzystości i niezależności ekspertów (IV). Wreszcie, raport przedstawia kilka zaleceń jak oczyścić system, biorąc pod uwagę propozycje ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady (V).

Wreszcie, raport zawiera załączniki; dane liczbowe są publikowane w arkuszu kalkulacyjnym dostępnym [online na stronie internetowej ECLJ](#)¹⁷.

ECLJ zapewniał wkład do Procedur Specjalnych od 2007 r., docenia ich mechanizm i ma nadzieję, że niniejszy raport przyczyni się do poprawy ich funkcjonowania.

Ogólna prezentacja „specjalnych procedur” Organizacji Narodów Zjednoczonych

Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) ma trzy główne obszary działalności: bezpieczeństwo, rozwój i prawa człowieka. W dziedzinie praw człowieka ONZ działa za pośrednictwem kilku instytucji i mechanizmów. Głównymi instytucjami są *Rada Praw Człowieka* (Genewa), która zrzesza 47 państw wybranych przez Zgromadzenie Ogólne spośród wszystkich państw członkowskich ONZ (Nowy Jork) oraz *Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw*

¹⁶ Patrz : Piccone Piccone, Limon Marc, “[Human rights special procedures: determinants of influence. Understanding and strengthening the effectiveness of the UN’s independent human rights experts. Policy report](#)”. 2014, Universal Rights Group and Foreign Policy at Brookings. [28.06.2023] (przyp. red.)

¹⁷ <https://static.eclj.org/xlsx/Annexe Tableaux recapitulatifs des financements des PS du CDH.xlsx>

Człowieka (OHCHR, Genewa), które zapewnia sekretariat i wsparcie dla działań społeczności międzynarodowej w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o główne mechanizmy ochrony praw człowieka, niektóre z nich, zwane *organami traktatowymi*, zostały ustanowione na mocy konkretnych traktatów w celu monitorowania przestrzegania przez państwa ich zobowiązań traktatowych,¹⁸ podczas gdy inne, zwane *Procedurami Specjalnymi*, zostały ustanowione przez Radę Praw Człowieka¹⁹ w celu badania, monitorowania, doradzania i składania sprawozdań na temat sytuacji w zakresie praw człowieka w określonych krajach (mandaty krajowe) lub przestrzegania niektórych praw na całym świecie (mandaty tematyczne). Od kwietnia 2021 r. istnieją 44 mandaty tematyczne i 11 mandatów krajowych; są one wykonywane przez „niezależnych ekspertów” mianowanych przez Radę Praw Człowieka i wykonujących swój mandat indywidualnie (często jako „Specjalni Sprawozdawcy”) lub w grupach roboczych składających się z pięciu członków.²⁰ Eksperci ds. Procedur Specjalnych nie są pracownikami ONZ i nie otrzymują wynagrodzenia za swoją pracę. Są niezależni od jakiegokolwiek rządu lub organizacji i działają jako osoby fizyczne.

Na przykład mandaty tematyczne obejmują Specjalnych Sprawozdawców lub grupy robocze ds. prawa do żywności, edukacji, dyskryminacji kobiet i dziewcząt, wolności religii lub przekonań, praw migrantów, dzieci, przemocy i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową, współczesnych form rasizmu, arbitralnych zatrzymań, wymuszonych zaginięć itp.

Kompetencje Procedur Specjalnych

Mandatarisz Procedur Specjalnych:

- Przyjmuje indywidualne lub zbiorowe skargi dotyczące faktycznych lub potencjalnych naruszeń praw człowieka, a następnie, jeśli uzna to za stosowne, bada te przypadki poprzez wymianę komunikatów z zainteresowanymi państwami, żąda informacji na temat faktów lub przepisów, o których mowa, i zaleca, w razie potrzeby, podjęcie niezbędnych działań w celu naprawy sytuacji. Wszystkie te komunikaty są następnie corocznie przedstawiane Radzie Praw Człowieka. Jest to najbardziej „zaawansowany” mechanizm ochrony praw, ponieważ działa na korzyść wszystkich osób i ma zastosowanie do wszystkich państw, niezależnie od tego, czy im się to podoba, czy nie. W przeciwieństwie do innych mechanizmów międzynarodowych, można go również zastosować bez uprzedniego wniesienia sprawy do sądu krajowego. Każdego roku wysyłanych jest około 600 komunikatów;
- Otrzymuje ostrzeżenia o domniemyanych naruszeniach praw człowieka, kierowanych bezpośrednio przez dowolną osobę, bez żadnych wymogów formalnych. Jest to jedyny mechanizm umożliwiający osobie fizycznej bezpośrednio powiadomienie organu międzynarodowego;
- Wnosi znaczący wkład w rozwój prawa międzynarodowego poprzez sporządzanie „raportów tematycznych” dotyczących konkretnych aspektów ich kompetencji. Raporty te są oficjalnie publikowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych i stają się autorytatywnym źródłem informacji prawnych na dany temat na całym świecie. Są one cytowane przez sądy międzynarodowe, takie jak Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC);
- Przeprowadza wizyty krajowe w celu oceny lokalnej sytuacji w zakresie praw człowieka w ramach swoich mandatów. Spotyka się z władzami publicznymi, liderami społeczeństwa obywatelskiego, ofiarami naruszeń praw człowieka i mediami. Pod koniec wizyty sporządza „raport z misji” zawierający faktyczne wyniki, wnioski oraz zalecenia prawne i polityczne skierowane do rządu danego kraju, które

¹⁸ Istnieje dziesięć organów traktatowych ds. praw człowieka, które monitorują wdrażanie podstawowych międzynarodowych traktatów dotyczących praw człowieka: Komitet Praw Człowieka (CCPR); Komitet Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (CESCR); Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (CERD); Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW); Komitet Przeciwko Torturom (CAT); Zapobiegania Torturom (SPT); Komitet Praw Dziecka (CRC); Komitet ds. Pracowników Migrujących (CMW); Komitet Praw Osób Niepełnosprawnych (CRPD); Komitet ds. Wymuszonych Zaginięć (CED).

¹⁹ Lub przez jej poprzedniczkę, Komisję Praw Człowieka.

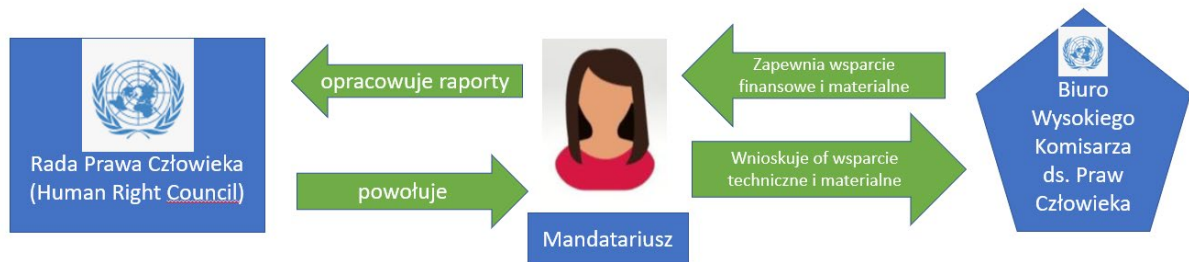
²⁰ Każdy z pięciu członków pochodzi z jednej z pięciu grup regionalnych ONZ: Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Europy Wschodniej i Grupy Zachodniej.

są następnie prezentowane i omawiane publicznie na forum Rady Praw Człowieka. Każdy mandatariusz jest zobowiązany do przeprowadzenia dwóch wizytacji krajowych rocznie;

- Doradza rządów w zakresie reform, które należy podjąć;
- Zajmuje publiczne stanowiska w szczegółowych lub ogólnych kwestiach w celu przekonania społeczeństwa i rządów do rozszerzenia zakresu i poszanowania praw człowieka.

Wszyscy ci eksperci składają coroczne sprawozdania Radzie Praw Człowieka, a większość z nich Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ. Regularnie występują również w innych organach ONZ i na forach międzynarodowych, na przykład w Radzie Europy lub w postępowaniach przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. W 2011 roku Rada Praw Człowieka „potwierdziła zobowiązanie państw do współpracy z Procedurami Specjalnymi”.²¹ Jednakże te Procedury Specjalne nie mają uprawnień jurysdykcyjnych, lecz wpływ polityczny, dyplomatyczny i doktrynalny.

Eksperti ci są zatem światowej klasy autorytetami w swojej dziedzinie: „ucieleśniają” prawa człowieka i reprezentują Organizację Narodów Zjednoczonych. Realizują ideał ponadnarodowej sprawiedliwości, ponieważ są kompetentni do działania w sposób uniwersalny i niezależny, nawet w odniesieniu do państw, które odrzucają ich kompetencje. Ponoszą główną odpowiedzialność za przestrzeganie praw i mają znaczący wpływ na treść standardów praw człowieka.



Wymagania dotyczące bycia niezależnym ekspertem

Każdy może ubiegać się o stanowisko Mandatariusza Procedur Specjalnych, a ekspert ten jest wybierany na okres od trzech do sześciu lat przez Radę Praw Człowieka, po różnych wewnętrznych konsultacjach o charakterze politycznym.²²

Rezolucja 5/1 z 18 czerwca 2007 r. określa kryteria wyboru kandydatów, a mianowicie: kompetencje, doświadczenie w dziedzinie objętej mandatem, niezależność, bezstronność, uczciwość osobista i obiektywizm. Ponadto kandydatury osób zajmujących stanowiska decyzyjne, „które mogą powodować konflikt interesów z obowiązkami związanymi z mandatem będą odrzucone”. Rezolucja stanowi, że proces wyboru powinien uwzględniać „równowagę płci i sprawiedliwą reprezentację geograficzną, a także odpowiednią reprezentację różnych systemów prawnych”.

Eksperti ci to głównie naukowcy, ale także byli politycy lub członkowie organizacji pozarządowych; nie są oni pracownikami ONZ i zazwyczaj nie otrzymują żadnego wynagrodzenia finansowego poza *dietami* za podróże.

Trudny nadzór nad działaniami niezależnych ekspertów

²¹ [Specjalne procedury HCDH - wprowadzenie](https://www.ohchr.org/en/HRBodies/SP/Pages/Introduction.aspx)
<https://www.ohchr.org/en/HRBodies/SP/Pages/Introduction.aspx>

²² Zob. [Rezolucja 5/1 z dnia 18 czerwca 2007 r.](https://ap.ohchr.org/documents/dpage_e.aspx?si=A/HRC/RES/5/1) https://ap.ohchr.org/documents/dpage_e.aspx?si=A/HRC/RES/5/1
i [Rezolucja 16/21 z dnia 12 kwietnia 2011 r.](https://www2.ohchr.org/english/bodies/hrcouncil/docs/16session/A.HRC.RES.16.21_en.pdf)
https://www2.ohchr.org/english/bodies/hrcouncil/docs/16session/A.HRC.RES.16.21_en.pdf

Niezależność ekspertów jest niezbędna, aby zagwarantować im rzeczywistą swobodę wypowiedzi i działania wobec państw, ale pociąga za sobą również ryzyko nadużycia przez ekspertów, albo przekroczenia ich mandatu w kierunku różnych form wojowniczego aktywizmu, albo nieetycznego działania, poprzez nadużywanie ich niezależności w celu przyjmowania wyróżnień, wynagrodzeń i innych korzyści. Te dwa nieodłączne zagrożenia związane z absolutną niezależnością, a mianowicie aktywizm i korupcja, były regularnie podnoszone przez państwa, zwłaszcza te najbardziej dotknięte Procedurami Specjalnymi. Doprowadziły one, w latach 2002-2015, do przyjęcia kilku środków mających na celu ograniczenie występowania tych zagrożeń; zostały one jednak skrytykowane przez niektórych jako próby ograniczenia niezależności ekspertów.

Regulamin regulujący status, podstawowe prawa i obowiązki urzędników i ekspertów w trakcie misji został przyjęty 18 czerwca 2002 r. przez Sekretarza Generalnego ONZ.²³ Zawiera on przysięgę składaną przez ekspertów ONZ. Zajmując się w szczególności kwestiami finansowymi, Regulamin ustanawia zasadę, że „Urzednicy i eksperci w trakcie swojej misji nie mogą przyjmować żadnych zaszczytów, odznaczeń, przysług, prezentów ani wynagrodzeń z jakiegokolwiek źródła rządowego lub pozarządowego za działania wykonywane w trakcie pełnienia oficjalnych funkcji w służbie Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Regulamin zawiera również zasady postępowania: eksperci muszą działać skutecznie, kompetentnie i uczciwie, np. nie mogą „szukać ani przyjmować instrukcji od jakiegokolwiek rządu lub z jakiegokolwiek innego źródła zewnętrznego w stosunku do Organizacji” czy „powinni zapewnić, że ich poglądy i przekonania nie wpłyną negatywnie na ich oficjalne obowiązki lub interesy Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Regulamin ten nie został uznany za wystarczający przez kilka państw członkowskich Rady Praw Człowieka, które doprowadziły do przyjęcia w dniu 18 czerwca 2007 r. „Kodeksu postępowania dla posiadaczy mandatów w ramach procedur specjalnych Rady Praw Człowieka”.²⁴ Kodeks ten ma na celu wyznaczenie ekspertom ich obowiązków i ram, w których wykonywane są ich mandaty. Jeśli chodzi o etykę, kodeks przypomina, że eksperci muszą działać całkowicie niezależnie i nie mogą szukać ani przyjmować instrukcji od nikogo; nie mogą „przyjmować żadnych wyróżnień, odznaczeń, przysług, prezentów ani wynagrodzeń od jakiegokolwiek rządu lub organizacji pozarządowej za działania wykonywane w ramach swojego mandatu”; muszą również powstrzymać

²³ Biuletyn Sekretarza Generalnego, Regulations Governing the Status, Basic Rights and Duties of Officials other than Secretariat Officials, and Experts on Mission, [ST/SGB/2002/9](https://undocs.org/en/ST/SGB/2002/9), 18 czerwca 2002 r. <https://undocs.org/en/ST/SGB/2002/9>

²⁴ [Kodeks Postępowania dla Mandatariuszy Procedur Specjalnych Rady Praw Człowieka](https://www.ohchr.org/Documents/Issues/Executions/CodeOfConduct.pdf) przyjęty 18 czerwca 2007 r. <https://www.ohchr.org/Documents/Issues/Executions/CodeOfConduct.pdf>

Mandatariusze są niezależnymi ekspertami ONZ. Wykonując swój mandat, powinni oni:

- (a) Działać w sposób niezależny i wykonywać swoje funkcje zgodnie ze swoim mandatem, poprzez profesjonalną, bezstronną ocenę faktów opartą na uznanych międzynarodowo standardach praw człowieka i wolną od wszelkiego rodzaju zewnętrznych wpływów, podlegania, nacisków, gróźb lub ingerencji, bezpośredniej lub pośredniej, ze strony jakiegokolwiek strony, niezależnie od tego, czy jest ona interesariuszem, czy nie, z jakiegokolwiek powodu, przy czym pojęcie niezależności jest powiązane ze statusem posiadaczy mandatu i ich swobodą oceny kwestii praw człowieka, które mają zbadać w ramach swojego mandatu;
- (b) Pamiętać o mandacie Rady, która jest odpowiedzialna za promowanie powszechnego poszanowania ochrony wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, poprzez dialog i współpracę, jak to określono w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego 60/251 z dnia 15 marca 2006 r.;
- (c) Wykonywać swoje funkcje zgodnie ze swoim mandatem i zgodnie z Regulaminem, jak również z niniejszym Kodeksem;
- (d) Skupiać się wyłącznie na wykonywaniu swojego mandatu, stale pamiętając o podstawowych obowiązkach prawdomówności, lojalności i niezależności związanych z ich mandatem;
- (e) Dotrzymywać najwyższych standardów skuteczności, kompetencji i uczciwości, co oznacza w szczególności, choć nie wyłącznie, rzetelność, bezstronność, sprawiedliwość, uczciwość i dobrą wiarę;
- (f) Nie szukać instrukcji ani nie przyjmować ich od żadnego rządu, osoby fizycznej, organizacji rządowej lub pozarządowej ani grupy nacisku;
- (g) Postępować zgodnie z ich statusem przez cały czas;
- (h) Być świadomym znaczenia swoich obowiązków i odpowiedzialności, biorąc pod uwagę szczególny charakter ich mandatu i zachowując się w taki sposób, aby utrzymać i wzmocnić zaufanie, jakim cieszą się wśród wszystkich interesariuszy;
- (i) Powstrzymać się od wykorzystywania swojego stanowiska lub wiedzy zdobytej w związku z pełnionymi funkcjami do osiągnięcia prywatnych korzyści, finansowych lub innych, lub do osiągnięcia korzyści i/lub działania na szkodę członka rodziny, bliskiego współpracownika lub strony trzeciej;
- (j) Nie przyjmować żadnych wyróżnień, odznaczeń, przysług, prezentów ani wynagrodzenia z jakiegokolwiek źródła rządowego lub pozarządowego za działania prowadzone w ramach wykonywania swojego mandatu.

się od wykorzystywania swojej pozycji „dla prywatnych korzyści, finansowych lub innych, lub dla korzyści i/lub szkody jakiegokolwiek członka rodziny, bliskiego współpracownika lub strony trzeciej”.

Kodeks zawiera również instrukcje metodologiczne dotyczące sposobu, w jaki eksperci powinni wykonywać swój mandat w poważny i konstruktywny sposób, głównie w celu ograniczenia ewentualnego aktywizmu ekspertów. Co istotne, kodeks wymaga od ekspertów „powściągliwości, umiaru i dyskrecji” w wykonywaniu swoich obowiązków oraz zapewnienia, że „ich osobiste poglądy polityczne nie spowodują uprzedzeń w stosunku do wykonywanych przez nich misji”, co wydaje się niemożliwe.

Eksperci muszą złożyć następującą przysięgę:

Uroczycie oświadczam, że będę wykonywać swoje obowiązki i sprawować swoje funkcje z całkowicie bezstronnego, lojalnego i sumiennego punktu widzenia oraz zgodnie z prawdą, a także, że będę sprawować te funkcje i kontrolować swoje postępowanie w sposób całkowicie zgodny z warunkami mojego mandatu, Kartą Narodów Zjednoczonych, interesami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz celem promowania i ochrony praw człowieka, bez poszukiwania instrukcji lub przyjmowania instrukcji od jakiegokolwiek innej strony.

Przysięga ta uzupełnia i zastępuje przysięgę określoną w Regulaminie z 2002 r., wprowadzając odniesienie do obowiązku bezstronności, a także obowiązku działania w świetle warunków powierzonego mandatu i Karty Narodów Zjednoczonych, w celu promowania i obrony praw człowieka.

Teksty te zabraniają ekspertom otrzymywania jakichkolwiek darowizn na działania prowadzone w ramach ich mandatu, mimo że niektóre państwa wówczas już dobrowolnie finansowały zarówno system Procedur Specjalnych jak i konkretne mandaty, tj. dokonywały „darowizn” na rzecz ekspertów.

Następnie Rada Praw Człowieka wyjaśniła zasady finansowania Procedur Specjalnych w rezolucji z dnia 12 kwietnia 2011 r. w sprawie „Przeglądu pracy i funkcjonowania Rady Praw Człowieka” (A/HRC/RES/16/21). Dla Rady Praw Człowieka, regularny budżet Biura Wysokiego Komisarza powinien być wystarczający, aby umożliwić Procedurom Specjalnym „pełną realizację ich mandatu”. Odnotowując jednak „ciągłą potrzebę finansowania pozabudżetowego w celu wsparcia pracy Procedur Specjalnych”, Rada „z zadowoleniem przyjmuje dalsze dobrowolne wpłaty państw członkowskich, podkreślając, że, w miarę możliwości, nie powinny to być wpłaty celowe”, tj. powinny być wpłacane do OHCHR na rzecz wszystkich Procedur Specjalnych, tak aby takie płatności nie były „darowiznami” na rzecz konkretnych mandatów. Wreszcie, „Rada podkreśla potrzebę pełnej przejrzystości w finansowaniu Procedur Specjalnych.” (§ 34). W tekście tym nie ma wzmianki o finansowaniu prywatnym.

Wkrótce po tej rezolucji Rada Audytorów ONZ zajęła się tą kwestią. W swoim raporcie z 2011 r. wyraziła zaniepokojenie istnieniem umów między mandatariuszami a publicznymi i prywatnymi fundatorami. Teksty z 2002 i 2007 roku nie zapobiegły zatem w praktyce finansowaniu ekspertów przez państwa, ale także przez podmioty prywatne. Audytorzy ONZ zauważają, że „Mandatariusze, podejmujący prace w imieniu OHCHR, nie są zobowiązani do ujawniania wsparcia otrzymanego z innych źródeł” [niż te otrzymane od OHCHR], w tym wsparcia od rządów i innych instytucji.²⁵ W związku z tym „Rada uważa, że brak jasnych ujawnień może budzić wątpliwości co do postrzeganej niezależności mandatariuszy”. Audytorzy uważają ponadto, że „darowizny celowe mogą nadmiernie uprzywilejowywać niektóre mandaty w stosunku do innych, potencjalnie wpływając na ich postrzeganą niezależność”.²⁶ Aby zaradzić tym niedociągnięciom, zaproponowano zalecenia,²⁷ z których głównym jest „poszukiwanie sposobów na zmniejszenie zależności mandatariuszy od finansowania pozabudżetowego i innych form wsparcia celowego lub niecelowego”. Audytorzy zaproponowali również „poszukiwanie sposobów na bardziej zdecydowane wykazanie, że działania objęte mandatem, dotyczące

²⁵ Sprawozdanie finansowe i zbadane sprawozdanie finansowe za okres dwuletni zakończony 31 grudnia 2011 r. oraz sprawozdanie Rady Autorów: Tom I ([A/65/5 \(Vol. I\)](#)), s. 24: „Uznając, że obecnie mandatariusze nie mają obowiązku ujawniania tego finansowania lub wsparcia rzeczowego, Rada uważa, że brak jasnych ujawnień może budzić wątpliwości co do postrzeganej niezależności mandatariuszy”.

²⁶ Tamże - § 69.

²⁷ Tamże - § 70.

Procedur Specjalnych są podejmowane niezależnie, mają równe znaczenie i nie mają na nie nadmiernego wpływu źródła finansowania". Wreszcie, zalecono również „[aby] w interesie przejrzystości zaproponować Radzie Praw Człowieka, aby posiadacze mandatów byli zobowiązani do ujawnienia wszystkich źródeł finansowania i wszelkich związanych z nimi warunków". Dla audytorów ONZ reforma ta była konieczna, aby spełnić wezwanie Rady do „pełnej przejrzystości w finansowaniu Procedur Specjalnych”.²⁸

Od 2011 roku, jak zostanie to pokazane w dalszej części niniejszego raportu, eksperci nie tylko nadal otrzymywali fundusze celowe od państw i podmiotów prywatnych, ale większość zaleceń Rady Audytorów ONZ nie została zrealizowana. Dopiero w 2015 roku eksperci zgodzili się na coroczne publikowanie informacji na temat ich zewnętrznego finansowania. Zgodnie ze świadectwami ekspertów pełniących wówczas swoje funkcje, to Sekretariat OHCHR musiał naciskać na ekspertów, aby opublikowali te informacje. Wobec braku konsensusu wśród ekspertów, większość z nich przyjęła tekst podkreślający, że „taki brak odpowiedniego finansowania nadal powoduje potrzebę dodatkowego finansowania budżetowego w celu wsparcia ich pracy”, w którym dodali:

Uczestnicy spotkania zgodzili się co do potrzeby większej przejrzystości w zakresie finansowania zewnętrznego otrzymywanego na wsparcie ich mandatów, biorąc pod uwagę, że może to mieć wpływ na postrzeganie ich niezależności, i postanowili uczynić ujawnianie otrzymywanego finansowania zewnętrznego obowiązkowym i udostępnić je publicznie na zasadach, które zostaną określone w przyszłości.²⁹

Od czasu tej decyzji większość ekspertów w coraz większym stopniu sprawozdaje co roku pozabudżetowe środki finansowe otrzymane na swoje mandaty.³⁰ Jednak ze względu na brak kontroli i sankcji nie ma skutecznie egzekwowalnego obowiązku publikowania tego finansowania. Deklaracje te są często niekompletne, nie są rygorystycznie wypełniane i nie odnoszą się do warunków finansowania, wbrew zaleceniom Rady Audytorów. Z tych właśnie sprawozdań, między innymi, skorzystano jako źródła danych liczbowych analizowanych i przedstawionych w niniejszym raporcie.

W pozostałej części niniejszego raportu przeanalizowano finansowe funkcjonowanie Procedur Specjalnych od 2015 r. oraz problemy, jakie w coraz większym stopniu stwarza, ze względu na rosnący udział publicznych i prywatnych środków pozabudżetowych przyznawanych ekspertom, ich nieprzejrzystość oraz naruszenia niezależności ekspertów, które implikują.

Aby lepiej zrozumieć kontekst, należy zwrócić uwagę, że problem finansowania pozabudżetowego nie ogranicza się do Procedur Specjalnych: w większym jeszcze stopniu wpływa na OHCHR, gdzie około 63% całkowitego budżetu w 2019 r. stanowiły dobrowolne wpłaty, w sumie ponad 179 mln USD, w porównaniu do 105 mln USD znajdujących się w ramach zwykłego budżetu.³¹ Należy zauważyć, że te dobrowolne wpłaty są w przeważającej mierze dokonywane przez państwa zachodnie (Szwecję, Norwegię, Danię, Finlandię, Niemcy, Szwajcarię, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone).³² Kilka fundacji i firm prywatnych również finansuje OHCHR, w szczególności fundacje *Forda*, *Open Society*, *MacArthura*, *Call for Code* (założona i kierowana przez Billa Clintona), a także *Microsoft*, *Counterpart International* i *Wellspring Philanthropic Fund*.³³ Prawie 70% tych dobrowolnych wpłat do ogólnego budżetu OHCHR jest przeznaczanych przez darczyńców na konkretny program, który chcą wspierać i promować.³⁴ W takich warunkach zrozumiałe jest, że OHCHR nie może wymagać od ekspertów ds. Procedur Specjalnych przestrzegania zasad, których sam OHCHR w dużej mierze nie przestrzega. Jeden z ekspertów, z którym przeprowadzono wywiad, wyraził zaniepokojenie tą sytuacją, podobnie jak kilka organizacji

²⁸ UNHRC, [Rezolucja 16/21](#), *op. cit.*, § 34.

²⁹ Sprawozdanie z dwudziestego drugiego dorocznego spotkania Specjalnych Sprawozdawców, niezależnych ekspertów i przewodniczących grup roboczych Specjalnych Procedur Rady Praw Człowieka, które odbyło się w Genewie w dniach 8-12 czerwca 2015 r. Dokument [A/HRC/31/39](#).

³⁰ Są to raporty z corocznego spotkania Specjalnych Sprawozdawców, niezależnych ekspertów Rady Praw Człowieka. [A/HRC/31/39](#) - [A/HRC/34/34/Add.1](#) - [A/HRC/37/37/Add.1](#) - [A/HRC/40/38/Add.1](#) - [A/HRC/43/64/Add.1](#).

³¹ Biuro Praw Człowieka ONZ przy Wysokim Komisarzu, [Human Rights Report](#), s. 87.

³² *Tamże*, s. 90.

³³ W latach 2015-2019 wpłaciły one odpowiednio 415.000 USD, 107.000 USD, 340.000 USD, 130.000 USD, 2. 550.000 USD, 748.289 USD, 425.050 USD - [dobrowolne wpłaty na rzecz OHCHR w latach 2008-2019](#).

³⁴ [Finansowanie i budżet OHCHR](#).

pozarządowych, szczególnie w odniesieniu do pięcioletniego partnerstwa między OHCHR a *Microsoft* z maja 2017 roku.³⁵ Zgodnie z komunikatem prasowym ONZ, *Microsoft* zobowiązał się nie tylko do przekazania OHCHR 5 milionów dolarów, ale przede wszystkim do opracowania i zarządzania dla OHCHR „zaawansowaną technologią zaprojektowaną w celu lepszego przewidywania, analizowania i reagowania na krytyczne sytuacje związane z prawami człowieka”. Chociaż partnerstwo zostało opisane jako „przełomowe” przez jego strony, OHCHR odrzuciło prośbę organizacji pozarządowych o opublikowanie jego treści i wyjaśnienie polityki prywatnego finansowania.³⁶

Zalecenia końcowe

W oparciu o wywiady przeprowadzone z ekspertami i biorąc pod uwagę problemy wynikające z pozabudżetowego finansowania systemu Procedur Specjalnych, wydaje się rozsądne i użyteczne zalecenie, aby wprowadzić, co następuje:

- Wymóg składania przez OHCHR corocznych sprawozdań posiadaczom mandatów na temat zarządzania budżetem przydzielonym każdej Procedurze Specjalnej;
- Wymóg aby wszelkie pozabudżetowe środki finansowe na rzecz Procedur Specjalnych musiały być wypłacane bezpośrednio OHCHR, a wszelkie bezpośrednie środki finansowe przekazywane bezpośrednio posiadaczom mandatów zostały zakazane;
- Obowiązek publikowania umów o finansowanie;
- Przydzielenie wynagrodzeń posiadaczom mandatów.

Jeśli powyższe zalecenia nie zostaną przyjęte, wskazane byłoby przynajmniej:

- Podjęcie skutecznych i rygorystycznych środków w celu corocznego sprawozdawania wszelkiego finansowania i wsparcia pozabudżetowego;
- Sprawozdawanie w każdym raporcie wsparcia i finansowania, które doprowadziło do jego wdrożenia;
- Wzmocnienie roli Komitetu Koordynacyjnego jako organu monitorującego niezależność posiadaczy mandatów.

³⁵ [ESCR, pismo z 2017 r. do OHCHR w sprawie partnerstwa z Microsoft.](#)

³⁶ *Ibid.*

ANEKS 3: CZY EUROPEJSCY NARODOWCY ZDOŁAJĄ KIEDYŚ ZATRZYMAĆ PROABORCYJNĄ I PRO-LGBT DYPLMACJĘ UNII EUROPEJSKIEJ? - ARTYKUŁ STEFANO GENNARINI^{1,2}

Artykuł opublikowany w internetowym wydaniu *Public Discourse*, czasopisma [the Witherspoon Institute](https://www.witherspooninstitute.org/), 01 września 2020 r.

Opublikowano: 1 września 2020 roku

Mimo że europejskie partie nacjonalistyczne³ są u władzy od ponad dekady na Węgrzech i od blisko dekady w Polsce, unijna machina dyplomatyczna nadal agresywnie promuje prawa do aborcji i program LGBTQ w ONZ i na całym świecie

Ponowny wybór Andrzeja Dudy na Prezydenta Polski w zeszłym miesiącu, podobnie jak ponowne zwycięstwo wyborcze Victora Orbana na Węgrzech dwa lata temu, zapewnił konserwatystom w Europie Środkowej rzadki okres stabilności politycznej. Co więc mają z tego konserwatyści? Zbyt mało. Mimo że europejskie partie nacjonalistyczne są u władzy od ponad dekady na Węgrzech i prawie dekady w Polsce, machina dyplomatyczna Unii Europejskiej nadal agresywnie promuje prawa aborcyjne i agendę LGBTQ+ w ONZ i na całym świecie.

Podczas swojej niedawnej kampanii wyborczej, Duda promował „świętą” i „nienaruszalną” tradycję Polski i sprzeciwiał się programowi LGBT. Orban przekonuje, że jego program polityczny to prawdziwa „chrześcijańska demokracja”. Ale nie wszystkie działania partii Fideszu oraz Prawa i Sprawiedliwości są zgodne z tą retoryką.

Przez dekadę nacjonalistyczni przywódcy polityczni w Europie stali z boku i patrzyli, jak unijni biurokraci promują prawo do aborcji, zniesienie prawa sumienia dla lekarzy, odrodzenie maltuzjańskiej kontroli populacji oraz cały program LGBTQ+. Unijne instytucje robią to za pomocą skomplikowanej gry z mandatami Rady UE dotyczącymi „praw człowieka”, „zdrowia reprodukcyjnego” oraz „orientacji seksualnej i tożsamości płciowej”. I robią to przy wsparciu głosów Polski i Węgier w Radzie.

Biorąc pod uwagę, jak długo europejscy nacjonaści są u władzy, bardzo rozczarowujące jest to, że nie widać żadnych realnych zmian w stanowisku UE w sprawie życia i rodziny na arenie międzynarodowej. Polska i Węgry mają skuteczne prawo weta wobec wszystkich głównych aspektów polityki zagranicznej UE. Polityka zagraniczna

¹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu kardynała Stefana Wyszyńskiego wyraża podziękowania dr Stefano Gennarini i czasopismu internetowemu „Public discourse” za udzielenie zgody na publikację tłumaczenia na polski artykułu Stefano Gennarini: [„Will European Nationalists Ever Stop LGBT and Pro-Abortion EU Diplomacy?”](https://www.witherspooninstitute.org/2020/09/01/will-european-nationalists-ever-stop-lgbt-and-pro-abortion-eu-diplomacy/), opublikowanego w internetowym wydaniu *Public Discourse*, czasopisma [the Witherspoon Institute](https://www.witherspooninstitute.org/).

Cardinal Stefan Wyszyński University's Center for the Study of Religious Freedom expresses its thanks to Dr. Stefano Gennarini and the online journal *Public Discourse* for granting permission to publish a translation into Polish of Stefano Gennarini's article: ["Will European Nationalists Ever Stop LGBT and Pro-Abortion EU Diplomacy?"](https://www.witherspooninstitute.org/2020/09/01/will-european-nationalists-ever-stop-lgbt-and-pro-abortion-eu-diplomacy/), published in the online edition of *Public Discourse*, the [journal of the Witherspoon Institute](https://www.witherspooninstitute.org/). Translated by: Marianna Przybyłowska

² Przetłumaczyła: Marianna Przybyłowska

³ Użyte przez Stefano Gennarinię słowo „nationalist”, tutaj przetłumaczone jako „nacjonalistyczne” jest rozumiane, jako popieranie państw narodowych, ich suwerenności i nie oznacza szowinizmu, czy chęci dominacji jednych narodowości nad drugimi. Przepis tłumacza.

UE w kwestiach społecznych jest wynikiem corocznych porozumień, które są konsensualnie przyjmowane przez Radę UE. Zablokowanie proaborcyjnej i antyrodzinnej polityki zagranicznej UE byłoby całkowicie zgodne z nacjonalistyczną retoryką o zachowaniu krajowych prerogatyw w delikatnych kwestiach polityki społecznej, i byłoby celem w zasięgu europejskich nacjonalistów.

Nawet w kraju, nie wszystkie polityki partii Fideszu oraz Prawa i Sprawiedliwości sprzyjały środowiskom pro-life i prorodzinnym, jakby to chcieli przedstawić nacjonaści. Orban i Duda powstrzymali niektóre z bardziej ekstremalnych żądań LGBT, w tym zmianę tożsamości transseksualistów i małżeństwa jedнопłciowe. Ale Fidesz uchwalił niedawno finansowaną przez państwo sztuczne zapłodnienie niszczące zarodki, a Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie odrzucało przepisy zakazujące aborcji eugenicznej. Nie oznacza to, że polscy i węgierscy nacjonaści działają w złej wierze. Jeśli chodzi o pewne polityki wewnętrzne zachęcające rodziny do posiadania dzieci, to zarówno Węgry, jak i Polska rzeczywiście prowadzą politykę hojną, a nawet przełomową. Mamy nadzieję, że będą je nadal doskonalić w kraju i promować na arenie międzynarodowej, tak jak to robią do tej pory. Ale jest to zdecydowanie niewystarczające.

Konserwatywne samooszukiwanie się

Bezczynność Polski i Węgier można wyjaśnić jako wynik samooszukiwania się, którego ofiarą często padają konserwatyści po obu stronach Atlantyku. Najgłupsze samooszukiwanie się polega na tym, że samo promowanie neutralnej polityki wspierającej rodziny - i unikanie gorących tematów - jest dla konserwatystów społecznych wystarczającym krokiem naprzód. Polska i Węgry zorganizowały już dwie konferencje na Kapitolu Stanów Zjednoczonych, aby promować swoje dokonania w obronie życia i rodziny. Ale konferencje te nie były niczym więcej niż okazją dla Polski i Węgier do prezentacji ich hojnej polityki fiskalnej dla rodzin.

Promowanie społecznego i ekonomicznego wsparcia dla rodzin, przy jednoczesnym wyznawaniu neutralności w kwestiach spornych, pozwala Polsce i Węgrom unikać bezpośredniej konfrontacji z Brukselą, nawet gdy zabiegają o społecznie konserwatywnych wyborców i konserwatywnych sojuszników w USA. Nie zdają sobie sprawy, jak szkodliwe jest wycofywanie się z bezpośredniej i politycznej konfrontacji z Brukselą w kwestiach dotyczących życia i rodziny.

Poprzez politykę zagraniczną UE, Polska i Węgry udzielają politycznego i finansowego wsparcia tym samym antynacjonalistycznym siłom politycznym, które zwalczają w kraju poprzez hojną politykę fiskalną mającą na celu pomoc rodzinom. To nie jest mądre. Uznanie prawa do życia nienarodzonych w ich konstytucjach nie będzie wiele znaczyć, jeśli aborcja zostanie uznana za prawo człowieka. Podobnie wszystkie te rozmowy o pomocy rodzinom niewiele pomogą, jeśli polityka UE na nowo zdefiniuje rodzinę. Zwiększanie dzietności nie powstrzyma wspieranych przez UE rządów przed wsadzaniem do więzienia rodziców sprzeciwiających się obscenicznej edukacji seksualnej. Zasiłki socjalne dla rodzin nie powstrzymają rządów od odbierania dzieci rodzicom, którzy nie pozwalają swoim dzieciom na „zmianę płci”.

Innym powszechnym samooszukiwaniem się wśród konserwatystów jest idea, że porozumienia ONZ nie są wiążące i nie mają większego znaczenia, ponieważ nie mogą zmienić ich krajowych praw i polityki. Najwyraźniej nie zwracali oni uwagi na to, jak skutecznie system ONZ przyspieszył zmiany społeczne na świecie. Biurokraci ONZ i UE płynnie koordynują swoje działania z biurokratami krajowymi, aby tworzyć prawo i finansować inicjatywy zmian społecznych. Ruch transseksualny, który obecnie ogarnia Zachód, został rozsiany jako ziarno podczas Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Pekinie w 1995 roku. Małżeństwo homoseksualne było wtedy tylko odległym marzeniem ruchu gejowskiego. Szybki postęp tych destrukcyjnych norm społecznych jest w dużej

mierze świadectwem siły i wpływu na edukację, media i politykę instytucji wielostronnych oraz skomplikowanej sieci organizacji rządowych i pozarządowych, które one podtrzymują.

Biorąc pod uwagę, jak bardzo Polska i Węgry zostały splecione z Unią Europejską, zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym, nie będą w stanie na zawsze odciąć się od tych destrukcyjnych zjawisk społecznych, zwłaszcza jeśli europejscy nacjonaliści zostaną odsunięci od władzy, co prawdopodobnie w końcu nastąpi. Trzeba być ślepym, żeby nie widzieć, że to nadchodzi. Siły sekularystyczne promujące dekonstrukcję rodziny poprzez politykę UE i ONZ są despotyczne i chcą zdławić motywowany religijnie sprzeciw. Mieszkańcy Polski i Węgier, którzy doświadczyli tyranii komunizmu, powinni to lepiej rozumieć. Polityka ustępstw nie powinna być brana pod uwagę.

Proaborcyjna polityka zagraniczna Unii Europejskiej

Polscy i węgierscy politycy, pytani o proaborcyjną politykę zagraniczną UE, szybko chronią się za biurokratycznymi zasłonami dymnymi, a nawet kilkoma rzadkimi - i nieskutecznymi - zastrzeżeniami prawnymi do umów międzynarodowych. Ale czyny mówią głośniejsz niż słowa. Polska i Węgry ani razu nie poparły amerykańskiej dyplomacji pro-life w negocjacjach czy oficjalnych spotkaniach ONZ. Polska nie poparła nawet USA w wezwaniu do wykreślenia „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego” w rezolucjach Rady Bezpieczeństwa ONZ jako członek Rady w 2019 roku. Polska i Węgry są w każdej sytuacji sprzymierzone z Unią Europejską przeciwko amerykańskim staraniom o ochronę życia.

Węgry zaproponowały dodanie „zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych” w projekcie deklaracji Komisji ds. Statusu Kobiet w lutym 2020 roku w imieniu Unii Europejskiej. Polska i Węgry niezachwianie dołączały do UE w promowaniu tej dwuznacznej terminologii związanej z aborcją od dwudziestu lat.

To, co jest najbardziej frustrujące, to rażąca dyplomatyczna „dwumowa” ze strony Polski i Węgier. Oba narody przyłączyły się do oświadczenia prasowego w obronie życia, rodziny i suwerenności („[pro-life, pro-family i pro-sovereignty press statement](#)”)ⁱ wydanego pod przewodnictwem rządu USA tuż przed salą konferencyjną ONZ, gdzie Zgromadzenie Ogólne przyjęło porozumienie w sprawie „powszechnej opieki zdrowotnej” we wrześniu 2019 roku. Oświadczenie potępiło wysiłki na rzecz promowania „zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych” w porozumieniach ONZ. Przedstawiciele Węgier i Polski weszli następnie na oficjalne spotkania ONZ i przyłączyli się do [oświadczenia państw członkowskich UE](#)ⁱⁱ wspierających „zdrowie i prawa seksualne i reprodukcyjne” jako kluczowy element polityki międzynarodowej UE, w zasadzie zdradzając oświadczenie wydane pod przywództwem Amerykanów. Tylko to ostatnie stanowisko było ich oficjalnym stanowiskiem.

To smutne, że nawet po „Brexitie”, Polska i Węgry nie podjęły realnej próby zmiany polityki zagranicznej UE w zakresie ochrony życia i rodziny. Ich politycy albo nie dbają o to wystarczająco, albo nie są w stanie rzucić wyzwania własnym biurokratom ze służb zagranicznych. Proszę zwrócić uwagę, jak biurokracja UE oraz organy i agencje ONZ, które ona wspiera, znalazły się w centrum kampanii „[Ona decyduje](#)”ⁱⁱⁱ przeciwko „Polityce Mexico City”⁴ rządu USA oraz w centrum dyplomatycznych wysiłków mających na celu podważenie Poprawki Helmsa w

⁴ Polityka ta polega na tym, że organizacje pozarządowe, które w ramach swojej działalności oferują lub promują aborcję, będą pozbawione jakiegokolwiek finansowania ze strony Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego. „Polityka Mexico City” została wprowadzona przez administrację Ronalda Reagana i zakazywała organizacjom finansowanym z budżetu federalnego, oferowania lub promocji aborcji. Była popierana przez kolejnych prezydentów z ramienia Partii Republikańskiej. Spotykała się natomiast ze sprzeciwem polityków Partii Demokratycznej. (przyj. red.)

polityce humanitarnej ONZ. Gdyby Węgry i Polska były zainteresowane promowaniem życia na arenie międzynarodowej, powinny były przyjąć własną politykę pro-life w zakresie pomocy zagranicznej, aby zapobiec wsparciu UE dla aborcji za granicą. Nigdy nic takiego nie zrobiły.

Szczyt wysiłków, jaki Węgry i Polska wykonały w Radzie UE, to prośba, aby „zdrowie seksualne i reprodukcyjne” było zdefiniowane poprzez odniesienie do wcześniejszych porozumień ONZ, które wykluczają międzynarodowe prawo do aborcji. Ale same terminy używane w konkluzjach Rady UE, pod którymi podpisują się Węgry i Polska, podważają tę kwalifikację i sprawiają, że jest ona bez znaczenia.

Unijne próby dekonstrukcji rodziny

Jeśli chodzi o rodzinę, Polska i Węgry w podobny sposób przyłączają się do stanowiska UE, biorącego świat jako zakładnika, dopóki każdy kraj na Ziemi nie uzna związków homoseksualnych za równoważne rodzinie. Przez ponad dekadę stanowisko UE w negocjacjach ONZ polegało na odmowie wspominania o „rodzinie” w jakimkolwiek porozumieniu ONZ, chyba że wszystkie państwa członkowskie ONZ uznają rodziny homoseksualne za zasadniczo równoważne rodzinie naturalnej. Jest to [celowa próba podważenia i rozmycia tego co międzynarodowe prawo mówi o rodzinie](#), poprzez promowanie „różnorodności” rodzin.

Nie dalej jak w lutym tego roku, Węgry i Polska dołączyły do konsensusu UE w negocjacjach Komisji Rozwoju Społecznego ONZ, gdzie UE próbowała podważyć rodzinę nuklearną.

Europejscy nacjonałiści przyjmują co najwyżej postawę obronną na potrzeby wewnętrznej sceny politycznej. Ale nigdy nawet nie próbowali bronić, a tym bardziej promować pozytywnych norm dotyczących rodziny na arenie międzynarodowej, mimo że aż dwanaście z dwudziestu siedmiu państw członkowskich UE nie uznaje małżeństw homoseksualnych, a nawet posiada konstytucyjne klauzule definiujące małżeństwo w tradycyjny sposób. Co więcej, małżeństwo jest rozumiane jako obszar całkowicie poza zakresem kompetencji UE. Nawet Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał małżeństwo w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jako zawarte tylko między mężczyzną a kobietą.

Niestety, nawet gdy Polska i Węgry próbowały moderować politykę zagraniczną UE, były nieskuteczne. Kiedy w 2016 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przegłosowało utworzenie wspieranego przez UE niezależnego eksperta ONZ ds. orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, zrobiło to najmniejszą z możliwych większością. Polska i Węgry, obok wszystkich państw członkowskich UE, poparły ten mandat. Ale zrobiły to pod warunkiem, [że mandatarisz nie będzie ingerował w obszar prawa i polityki rodzinnej](#)^{iv}, naiwnie wierząc, że UE i ten mandatarisz będą przestrzegać tego ograniczenia.

Urządник ONZ ds. Kwestii LGBTQ zdążył od tamtej pory [zdążyć opowiedzieć się za małżeństwami gejojskimi](#)^v jako pozytywną zmianą dla praw człowieka. Wezwał również [państwa do represjonowania religii, które sprzeciwiają się prawom LGBTQ](#)^{vi}, opowiedział się za [globalnym zakazem jakichkolwiek terapii](#)^{vii} pomagających jednostkom radzić sobie lub przewycięzać niechciany pociąg do osób tej samej płci i dysfориę płciową, i ogólnie promuje całą agendę LGBTQ, [łącznie z zakazami mowy nienawiści](#)^{viii}. Ani Polska, ani Węgry nie zrobiły ani nie powiedziały nic na temat pracy niezależnego eksperta od czasu tego pierwotnego zastrzeżenia.

Droga naprzód

W świetle ostatnich wyborów, zachęcającym jest fakt, że Polska chce odrzucić intersekcjonalną genderową Konwencję Stambulską i zamiast niej promować międzynarodową konwencję o rodzinie. Być może jest to znak, że polski rząd jest gotów zmierzyć się z Brukselą. Jednak, aby konwencja mogła dojść do skutku, Polska będzie potrzebowała wsparcia ze strony krajów rozwijających się. I będzie musiała wyłamać się ze stanowiska UE w sprawie życia i rodziny, aby je przekonać. Większość krajów rozwijających się jest dość konserwatywna społecznie i politycznie, i jest naturalnymi sojusznikami sprawy ochrony życia i rodziny. Jednak tak bardzo polegają one na pomocy UE, że nie będą narażać jej na niebezpieczeństwo, chyba że z powodu poważnych priorytetów politycznych. Tak długo, jak unijna machina dyplomatyczna będzie promować równoważność wszystkich form rodziny, nie będzie wystarczającej zachęty dla krajów rozwijających się, by przeciwstawić się potężnej machinie dyplomatycznej Brukseli i Berlina. Będą one nadal milczeć na forach wielostronnych, a wysiłki Polski na rzecz konwencji o prawach rodziny nie zdadzą się na wiele, chyba że zaczną promować równoważność wszystkich form rodziny.

Przypisy końcowe

ⁱ <https://www.hhs.gov/about/agencies/oga/global-health-diplomacy/index.html>'

ⁱⁱ <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/LTD/N19/309/72/PDF/N1930972.pdf?OpenElement>

ⁱⁱⁱ https://c-fam.org/friday_fax/un-staff-eu-politicians-abortion-groups-join-forces-vilify-u-s-pro-life-stance/

^{iv} <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N16/447/95/PDF/N1644795.pdf?OpenElement>

^v https://c-fam.org/friday_fax/editorial-un-lgbt-czars-first-report-falsifies-un-record/

^{vi} https://c-fam.org/friday_fax/un-lgbt-czar-takes-aim-against-religions/

^{vii} https://c-fam.org/friday_fax/un-report-condemns-talk-therapy-for-homosexuality/

^{viii} https://c-fam.org/friday_fax/embattled-lgbt-czar-calls-hate-speech-laws-web-censorship/

ANEKS 4: NIEODWRACALNA KRZYWDA. TRAGICZNE LOSY NASTOLATEK KTÓRE ZMIENIŁY PŁEĆ – FRAGMENTY KSIĄŻKI ABIGAIL SHRIER¹

Wstęp

Zaraza

Lucy zawsze była „dziewczyńską dziewczynką”, jak zastrzegła się jej matka. Gdy była mała, wkładała matczyne szpilki i sukienki falbankami do prac domowych, a później szła na odpoczynek do pokoju wypełnionego wielkookim pluszakami i rosnącą armią żywych zwierzątek, którymi się opiekowała – królików, myszokoczków, papug. Ulubiona zabawa były przebieranki w wytworne stroje. Lucy miała wielkie pudło pełne sukien i peruk, do którego sięgała, odgrywając najrozmaitsze role – a wszystkie one były bez wyjątku kobiece. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych weszła w okres dziewczęcego dojrzewania, uwielbiając filmy Disneya o księżniczkach, a zwłaszcza Małą syrenkę, a później *Zmierzch* i jego kolejne części.

Lucy wcześniej się rozwinęła. W wieku pięciu lat czytała książki na poziomie czwartej klasy podstawówki i wykazywała się talentami artystycznymi, dzięki którym później zdobywała nagrody na poziomie hrabstwa. Ale gdy poszła do szkoły średniej, nagle pojawiły się nieopanowane leki. Napłynęła fala depresji. Zamożni rodzice – jej matka była wybitnym adwokatem, znanym na całym południu Stanów – zabierali ją do psychiatrów i terapeutów na terapie i leczenie farmakologiczne, ale ani przeciążenie jej rozmowami terapeutycznymi, ani leki nie złagodziły trudności natury towarzyskiej: odrzucenia przez grupy rówieśnicze, które jej nie chciały, oraz jej nerwowej skłonności do zawalania towarzyskich egzaminów, tak od niechcenia, lecz złośliwie organizowanych przez inne dziewczęta.

Chłopcy sprawiali jej mniej kłopotów. Przez całą szkołę średnią miała przyjaciół i chłopaków. Życie rodzinne nie było łatwe. Starsza siostra wpadła w uzależnienie od narkotyków, które rozorwało rodzinę niczym huragan, pochłaniając całą uwagę rodziców. Rozwiązano w końcu zagadkę zmiennych nastrojów Lucy, kiedy postawiono diagnozę – zaburzenie dwubiegunowe typu II. Nic to nie zmieniło, bo nawiązanie przez Lucy i utrzymanie dziewczęcych przyjaźni okazało się próbą nie do pokonania.

Liberalna uczelnia artystyczna na północnym wschodzie zaczęła, jak to obecnie często się dzieje, od zaproszenia do podania swojego nazwiska, orientacji seksualnej i preferowanych zaimków osobowych. Lucy uznała to za nową szansę uzyskania społecznej akceptacji, pierwszy dowód przynależności. Kiedy jesienią jej nadpobudliwy

niepokój wybuchł ze zdwojona siłą, doszła z grupką przyjaciół do wniosku, że przeżywany przez nich strach ma modną przyczynę – „dysforię płciową”. W ciągu roku Lucy zaczęła przyjmować testosteron. Ale jej prawdziwym lekiem – tym, który ją zwabił – była obietnica nowej tożsamości. Ogolona głowa, męskie ciuchy i nowe imię stały się wodą chrzcielną powtórnych narodzin z kobiety w mężczyznę.

Następnym krokiem – o ile zdecyduje się go wykonać – miała być „operacja góry”, jak nazywano eufemistycznie dobrowolną podwójną mastektomię.

„Skąd wiesz, że to nie była dysforia płciowa?”, spytałam jej matki.

„Nigdy nie okazywała czegoś podobnego. Nigdy nie słyszałam, aby wyrażała na głos, że czuje dyskomfort we własnym ciele.

Dostała pierwszej miesiączki, kiedy była w czwartej klasie. Było to dla niej wyjątkowo krepujące, bo stało się to tak wcześnie, ale nigdy nie skarżyła się na swoje ciało”.

¹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla wydawnictwa AA za zgodę na publikację fragmentów książki Abigail Shrier, *Nieodwracalna krzywda. Tragiczne losy nastolatek które zmieniły płć. (Irreversible Damage. Transgender Craze Seducing Our Daughters)*, wydanej przez [Wydawnictwo AA](#) w 2023 r.

Matka Lucy przerwała na chwile, jakby szukała w pamięci odpowiednich wspomnień: „Kiedy miała pięć lat, obciąłem jej włosy za krótko. Wypłakiwała oczy, bo uważała, że wygląda jak chłopak. Nie znosiła swojej nowej fryzury”. I dodała: „Umawiała się z chłopcami. Zawsze chodziła z jakimś chłopakiem”.

Ta książka nie jest poświęcona transpłciowym dorosłym, chociaż w trakcie jej pisania z wieloma przeprowadziłam wywiady, tym, którzy przedstawiają się jako kobiety, ani tym, którzy przedstawiają się jako mężczyźni. Są uprzejmi, uważni i uczciwi.

Opisują nieustanne podrażnienie przez ciało, w którym czuli się źle, ponieważ wydawało im się w jakiś sposób fałszywe. To uczucie prześladowało ich od dawna, odkąd pamiętają. Ich dysforia nie przysporzyła im popularności; znacznie częściej była ona źródłem niepokoju i zakłopotania. Kiedy dorastali, żadne z nich nie znało innej transpłciowej osoby, a nie istniał jeszcze Internet, który mógłby im zapewnić kontakt ze starszymi znawcami przedmiotu. Ale oni nie tylko nie chcieli, a wręcz nie potrzebowali mentorów. Dobrze wiedzieli, co czują. A czują się po prostu swobodniej, przedstawiając się jako płęć przeciwna.

Nie zależy im na rozgłosie z powodu życia, które wybrali. Nie chcą się wyróżniać i w wielu przypadkach marzą tylko o tym, aby zostawić ich w spokoju.

Z niektórymi rozmawiałam oficjalnie, z innymi poufnie. Zdobyli bez trudu mój podziw swoją odwagą i uczciwością. Z jedną osobą się zaprzyjaźniłam.

To, że aktywiści transpłciowi chcą przemawiać w ich imieniu, nie jest ich winą ani zamiarem. Maja niewiele wspólnego z obecną transpłciową epidemią wśród nastolatków.

Procesy w Salem z XVII wieku są bliższe tego wszystkiego. Podobnie jak zaburzenia nerwowe XVIII wieku i epidemia neurastenii z wieku XIX². Jadłowstręt psychiczny³, wypieranie złych wspomnień⁴, bulimia i epidemia samookaleczeń w XX wieku⁵. Jedna z bohaterek przebiła to wszystko, notorycznie powiększając, nagłaśniając i propagując własny ból psychiczny: bycie dorastającą dziewczynką⁶.

Jej udręka jest prawdziwa. Ale jej autodiagnozy w każdym przypadku są wadliwe – jest to bardziej rezultat przekonywania i sugestii niż prawdziwej potrzeby psychologicznej.

Trzydzieści lat temu te dziewczęta mogłyby tęsknić za liposukcją, jeśli ich kształty były niedoskonałe. Dwadzieścia lat temu dzisiejsze nastolatki o tożsamości transpłciowej mogły „odkryć” wyparte wspomnienie traumy z dzieciństwa. Dzisiejsze szaleństwo diagnostyczne to nie demoniczne opętanie – to „dysforia płciowa”.

A „lekarstwo” na nią to nie egzorcyzm, środki przeczyszczające czy prowokowanie wymiotów. To testosteron i „operacja góry”.

² Beck J., „'Americanitis': _e Disease of Living Too Fast”, _e Atlantic, 11 III 2016, <https://www.theatlantic.com/health/archive/2016/03/the-history-of-neurasthenia-or-americanitis-health-happiness-and-culture/473253/>.

³ Watters E., *Crazy Like Us: The Globalization of the American Psyche*, Nowy Jork: Simon & Schuster, 2010, s. 34.

⁴ McHugh P. M., *Try to Remember: Psychiatry's Clash over Meaning, Memory, and Mind*, Nowy Jork: Dana Press, 2008, s. 69 (Zauważa, że osoby z „syndromem fałszywej pamięci to na ogół kobiety”).

⁵ Van Deven M., „How We Became a Nation of Cutters”, Salon, 19 VIII 2011, https://www.salon.com/2011/08/19/tender_cut_interview/.

⁶ Bartholomew R., „Why Are Females Prone to Mass Hysteria?” *Psychology Today*, 31 III 2017, <https://www.psychologytoday.com/us/blog/its-catching/201703/why-are-females-prone-mass-hysteria>.

Nie należy wybierać sobie ulubionego przykazania z dziesięciu, bo to niemądre, ale mimo to ja mam jedno ulubione – pierwsze.

Moje oddanie wolności słowa wprowadziło mnie do świata polityki transpłciowości – tylnymi drzwiami. W październiku 2017 roku mój rodzinny stan Kalifornia ustanowił prawo grożące więzieniem pracownikom służby zdrowia, którzy odmówiliby używania wymaganych przez pacjenta zaimków osobowych⁷. Nowy Jork przyjął podobną ustawę, która stosowała się do pracodawców, właścicieli nieruchomości oraz firm⁸.

Obie ustawy są niekonstytucyjne w ogóle, w szczególności i pod każdym innym względem. Pierwsza Poprawka bardzo długo chroniła prawo mówienia niepopularnych rzeczy, nie prowokując przy tym ingerencji władz. Gwarantuje ona Amerykanom również prawo do odmowy mówienia rzeczy, do mówienia których chce nas zmusić władza lub tego od nas wymaga. Nie jest to kwestia konstytucyjnych niuansów: rzecz jest znacząco nieskomplikowana. W wyroku sprawy Kuratorium Oświaty Wirginii Zachodniej kontra Barnette z 1943 roku Sąd Najwyższy podtrzymał prawo uczniów do niesalutowania fladze państwowej. Stając po stronie większości, sędzia Robert H. Jackson oświadczył, że „jeśli istnieje jakaś nieruchoma gwiazda w naszej konstytucyjnej konstelacji, to jest nią to, że żaden urzędnik ani wysokiej, ani niskiej rangi, nie może nakazać, co ma być właściwe w polityce, nacjonalizmie, religii albo innych sprawach dotyczących opinii, nie może też zmuszać obywateli do wyznawania słowem lub czynem własnej wiary w tym względzie”.

Skoro władze nie mogą zmusić studentów, żeby salutowali fladze, to władze nie mogą też zmusić pracownika służby zdrowia do używania konkretnego zaimka osobowego. W Ameryce władze nie mogą zmusić obywateli do mówienia różnych rzeczy – nawet ze względu na grzeczność. Nie ma do tego żadnego powodu.

Napisałam o tym w „*Wall Street Journal*” artykuł pod tytułem „Transpłciowa wojna językowa”. Czytelniczka – wybitna prawniczka z Południa, matka Lucy – przeczytała mój tekst i dostrzegła w nim cień nadziei. Skontaktowała się ze mną, używając pseudonimu i poprosiła, abym napisała o jej córce, która w trakcie dorastania oświadczyła, że jest „transpłciowa” – mimo że nigdy wcześniej, ani w dzieciństwie, ani we wczesnej młodości nie objawiała żadnych oznak dysforii płciowej. Powiedziała mi, że Lucy odkryła tę nową tożsamość w Internecie, umożliwiającym kontakt z niekończącym się szeregiem transpłciowych mentorów, którzy szkolą dorastającą młodzież w sztuce wślizgiwania się w nową tożsamość płciową – mówią im, co mają nosić, jak chodzić, co mówić. Informują, które działające w Internecie firmy sprzedają najlepsze bindery (specjalistyczne biustonosze do spłaszczania piersi, noszone pod ubraniem); które organizacje rozsyłają je za darmo i gwarantują dyskretne opakowanie niezbędne do tego, żeby rodzice się nie zorientowali. Doradzają, jak przekonać lekarza do przepisania hormonów. Podpowiadają, jak oszukiwać rodziców albo, jeśli są przeciwni nowej tożsamości dziecka, jak całkowicie z nimi zerwać. Pod wpływem testosteronu oraz uroku buntu – jak się wyraziła jej matka – Lucy stała się gburowata i agresywna, odmawiała wyjaśnienia swojej nowej tożsamości i nie odpowiadała na jakiegokolwiek pytania w tej kwestii. Oskarżyła matkę, że jest „strażniczką” i „transfobką”. Jak później odkryła jej matka, szczegółowa opowieść Lucy o tym, iż „zawsze wiedziała, że jest inna” i „zawsze była trans”, była dosłownym cytatem z tekstu zamieszczonego w Internecie.

W swoim nowym, wybuchowym stanie Lucy dostawała ataków szału, gdy jej rodzice zwracali się do niej, używając jej oficjalnego imienia – tego, które jej nadali – lub nie zastosowali nowego zaimka określającego jej osobę. W krótkim czasie rodzice przestali poznawać córkę. Zaniepokoiło ich nagłe zniewolenie Lucy ideologią gender, która wydawała im się stekiem bzdur, z biologicznego punktu widzenia. Dla jej matki wyglądało to tak, jakby Lucy wstąpiła do sekty; obawiała się, że jej córka nigdy się z niej nie wyzwoli.

⁷ Singman B., „New California Law Allows Jail Time for Using Wrong Gender Pronoun, Sponsor Denies That Would Happen”, Fox News, 9 X 2017, <https://www.foxnews.com/politics/new-california-law-allows-jail-time-for--using-wrong-gender-pronoun-sponsor-denies-that-would-happen>

⁸ Blackman J., „_e Government Can't Make You Use 'Zhir' or 'Ze' in Place of 'She' and 'He'”, Washington Post, 16 VI 2016, <https://www.washingtonpost.com/news/in-theory/wp/2016/06/16/the-government-cant-make-you-use-zhir-or-ze--in-place-of-she-and-he/>.

Dysforie płciowa – znana wcześniej jako „zaburzenie tożsamość płciowej” – charakteryzuje ostre i uporczywe poczucie dyskomfortu wywoływanego własną płcią biologiczną⁹. Zazwyczaj zaczyna się we wczesnym dzieciństwie – w wieku od dwóch do czterech lat – chociaż stan może się zaostrzyć w okresie dorastania.

W większości przypadków – w prawie 70 procentach – dziecięca dysforia płciowa ustępuje¹⁰. Z historycznego punktu widzenia kiedyś dotyczyła niewielkiej części populacji (niecałe 0.01 proc.), i to prawie wyłącznie chłopców. Właściwie przed rokiem 2012 nie było żadnej literatury naukowej o dziewczynkach w wieku od jedenastu do dwudziestu jeden lat, u których w ogóle występowałyby objawy dysforii płciowej.

W ostatnich dziesięciu latach sytuacja się zmieniła, i to dramatycznie. Świat zachodni ujrzał wzbierającą falę dorastających dziewcząt, nieoczekiwanie stwierdzających, że mają dysfориę płciową i samo-identyfikujących się jako „osoby transpłciowe”. Po raz pierwszy w historii medycyny dziewczynki z urodzenia nie tylko są obecne wśród tych, które się tak identyfikują, lecz stanowią ich większość¹¹.

Dlaczego? Co się stało? Jak grupa wiekowa, która zawsze stanowiła mniejszość wśród dotkniętych tym schorzeniem dorastających dzieci, nagle stała się większością? Być może bardziej znaczące jest to, że proporcje płci zmieniły się z przeważającej liczby chłopców na większość dorastających dziewcząt?

Polubiłam matkę Lucy, prawniczkę z Południa i chętnie uwierzyłam w jej opowieść, ale byłam dziennikarką opiniotwórczą a nie reporterem śledczym. Przekazałam opowieść matki Lucy innemu dziennikarzowi i dopilnowałam, żeby trafiła w dobre ręce.

Później zajęłam się innymi tematami dla „Wall Street Journal” i prawniczka zniknęła z mojej skrzynki odbiorczej, choć jej historia wciąż uparcie tkwiła w mojej pamięci.

Trzy miesiące później ponownie nawiązałam kontakt z matką Lucy i z wszystkimi osobami, których dane adresowe przysłała mi na początku naszej znajomości. Rozmawiałam z lekarzami – endokrynologami, psychiatrami, światowej sławy psychologami specjalizującymi się w tożsamości płciowej. Rozmawiałam z psychoterapeutami. Rozmawiałam z transpłciowymi dorastającymi nastolatkami i z transpłciowymi dorosłymi, aby móc zajrzeć w głąb ich doświadczenia, wyzwalającego szarpnięcia identyfikacji międzypłciowej. Rozmawiałam również odstępcami”, którzy kiedyś identyfikowali się jako osoby transpłciowe, a później zmienili zdanie, oraz z osobami „detranspłciowymi”, które poddały się procedurom medycznym, aby zmienić wygląd

– i tylko po to, a potem tego pożałowały i walczyły rozpaczliwie o odwrócenie skutków zmiany. Im więcej się dowiadywałam o nastolatkach, które nagle zaczęły się identyfikować jako osoby transpłciowe, tym bardziej prześladowało mnie jedno pytanie: co dolega tym dziewczętom?

W styczniu 2019 roku „Wall Street Journal” opublikował mój artykuł zatytułowany „[Kiedy twoja córka zaprzecza biologii](#)”.

Tekst otrzymał prawie tysiąc komentarzy i setki odpowiedzi na te komentarze. Autorka transpłciowa, Jennifer Finney Boylan, błyskawicznie napisała replikę w postaci felietonu, który ukazał się dwa dni później w „New York Times”. Jej artykuł wywołał setki komentarzy i setki uwag do tych komentarzy. Nagle zalała mnie fala mejli od czytelników, którzy doświadczyli opisanego przeze mnie zjawiska lub byli jego świadkami w szkole swoich dzieci

⁹ *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*, wyd. 4, tekst poprawiony (DSM-IV-TR), American Psychiatric Association, 2000, s. 579.

¹⁰ Zucker K. J., „The Myth of Persistence: Response to ‘A Critical Commentary on Follow-Up Studies and ‘Desistance’ Theories about Transgender and Gender Non-Conforming Children’ by Temple Newhook et al. (2018)”, *International Journal of Transgenderism*, V 2018; Zob. Ristori J., Steensma T.D., „Gender Dysphoria in Childhood”, *International Review of Social Psychiatry* 28, nr 1 (2016): s. 13–20.

¹¹ de Graaf N. M. i in., „Sex Ratio in Children and Adolescents Referred to the Gender Identity Development Service in the UK (2009–2016)”, *Archives of Sexual Behavior* 47, nr 5, IV 2018, s. 1301–1304, https://www.researchgate.net/publication/324768316_Sex_Ratio_in_Children_and_Adolescents_Referred_to_the_Gender_Identity_Development_Service_in_the_UK_2009-2016.

– całe grupy nastolatków w jednej klasie nagle wspólnie odkrywały transpłciową tożsamość, błagały o hormony i rozpaczliwie żądały poddania ich operacji chirurgicznej.

Kiedy aktywiści transpłciowi zaatakowali mnie w sieci, zaproponowałam im możliwość opowiedzenia również ich wersji historii. Kilka osób skorzystało z tej szansy i porozmawialiśmy. Osoby detranspłciowe również nawiązały ze mną kontakt. Otworzyłam konto na platformie Tumblr i zaprosiłam osoby transpłciowe oraz detranspłciowe do kontaktu; wielu skorzystało z tej możliwości. Takie samo zaproszenie rozesłałam na Instagramie, gdzie hasztagi, takie jak #testosteron, #transchłopiec oraz #ftm miały setki tysięcy obserwujących. Wielokrotnie podkreślałam moją chęć wysłuchania każdego, kto ma coś do powiedzenia w tej sprawie. Odpowiedzi, które otrzymałam, stały się fundamentem tej książki.

Amerykanie muszą usłyszeć te historie. Nieistotne, czy macie dorastającą córkę czy nie, i czy wasze dziecko padło o ara tego transpłciowego szaleństwa, Ameryka stała się żyzną glebą dla tej masowej ekscytacji z powodów, które są bezpośrednio pochodną naszej kulturowej słabości: autorytet rodziców jest podkopywany; za to autorytet ekspertów jest nadmiernie ceniony; osoby mające odrębne zdanie w nauce i medycynie są zastraszone; wolność słowa padła na kolana i czołga się, bo znalazła się pod nieustannym atakiem; przepisy dotyczące opieki zdrowotnej niosą ze sobą ukryte konsekwencje; nadeszła era interseksjonalności, w której pragnienie ucieczki od dominującej tożsamości zachęca jednostki do krycia się w grupach ofiar.

Aby opowiedzieć o losach tych dorastających dziewcząt, przeprowadziłam prawie dwieście wywiadów i rozmawiałam z ponad osiemdziesięcioma rodzinami nastolatków. Częściowo oparłam się na relacjach rodziców. Ze względu na to, że tradycyjnie pojmowana dysforia zaczyna się we wczesnym dzieciństwie i dawno temu została określona jako „uporczywe, usilne i spójne”¹² poczucie dyskomfortu we własnym ciele u dziecka (a nie jest to coś, co małe dziecko może łatwo ukryć), rodzice są najbardziej uprawnieni do tego, aby stwierdzić, czy ostra dysforia z okresu dorastania zaczęła się we wczesnym dzieciństwie. Innymi słowy, są też w najlepszym położeniu, aby wiedzieć, czy niepokój dręczący obecnie tak wiele nastoletnich dziewcząt to objaw klasycznej dysforii płciowej czy zupełnie innych dolegliwości.

Wiadomo też, że rodzicom nie można do końca ufać, jeśli chodzi o pełnię wiedzy o tym, jak ich nastoletnie dzieci czują się w tożsamości transpłciowej lub jak wygląda ich nowe życie, sfabrykowane w ich imieniu. Rodzice mogą natomiast podać fakty o naukowych lub zawodowych osiągnięciach swoich dzieci, o ich stabilizacji finansowej i rodzinnej formacji lub ich braku, a nawet czasem o towarzyskich sukcesach i porażkach. Czy te nastolatki identyfikujące się jako transpłciowe są jeszcze w szkole, czy już ją porzuciły? Czy utrzymują kontakty z dawnymi przyjaciółmi? Czy w ogóle rozmawiają z członkami swojej rodziny? Czy budują przyszłość z jakimś partnerem? Czy zaspokajają swoje codzienne potrzeby, utrzymując się z pensji kelnerki w lokalnym barze szybkiej obsługi?

Nie twierdze, że udało mi się przekazać całości losów tych nastolatków czy też opisać pełnie ich doświadczenia transpłciowości.

Historie sukcesów osób transpłciowych są wszędzie przedstawiane i fetowane. Maszerują pod sztandarem praw obywatelskich. Obiecują przebić się przez następną granicę kulturową, aby zburzyć jeszcze jedną podstawę podziałów istniejących wśród istot ludzkich.

Dziś mechanizm wciągający w swoje tryby nastoletnie dziewczęta jest zupełnie inny. Pochodzi nie z klasycznej dysforii płciowej, lecz z filmów zamieszczonych w Internecie. Jest skutkiem naśladownictwa zainspirowanego przez internetowych guru, przysięgi złożonej razem z przyjaciółkami – trzymającymi się za ręce, wstrzymującymi oddech, z zaciśniętymi powiekami. Dla tych dziewcząt identyfikacja trans stanowi uwolnienie od ciągłej, dręczącej je ucieczki od leków; zaspokaja najgłębszą potrzebę akceptacji, daje dreszczyk emocji wywoływany łamaniem zasad, wzbudza uwodzicielski zaśpiew przynależności.

¹² Parekh R., red., „What Is Gender Dysphoria?”, American Psychiatric Association, II 2016 (cyt. za: *DSM-5* „Gender Dysphoria”). <https://www.psychiatry.org/patients-families/gender-dysphoria/what-is-gender-dysphoria> .

Jak wyjawiała mi jedna z transpłciowych nastolatek imieniem „Kyle”: „Prawdopodobnie Internet był częściowo powodem, dla którego miałam odwagę się ujawnić. Przykładem był Chase Ross – youtuber. Miałam wtedy dwanaście lat. Naśladowałam go bezkrytycznie”.

Chase Ross był tak uprzejmy, że zgodził się porozmawiać ze mną, aby pomóc mi zrozumieć, co to za moda. Przedstawię jego losy w rozdziale trzecim.

A teraz kolej na opowieść o amerykańskiej rodzinie – uczciwej, kochającej, ciężko pracującej i serdecznej. Jej członkowie pragną postępować słusznie. Ale egzystują w społeczeństwie, które coraz częściej traktuje rodziców jak marudnych hamulcowych, bigotów, naiwnych frajerów. Kibicujemy nastoletnim dziewczętom bez żadnej dysfornii, które zanurzają się radykalnej ideologii gender – wykładanej w szkole lub poznawanej przez Internet. Rówieśnicy, terapeuci, nauczyciele i internetowi gwiazdorzcy podpuszczają te dziewczęta. Tyle, że w ich przypadku koszt takiej młodszej nierozwagi to nie przekłucie uszu czy kolejny tatuaż – jest on bliższy raczej utracie około kilograma ciała.

Niewielki ułamek populacji zawsze będzie transpłciowy. Być może jednak obecny szal nie będzie wiecznie kusił zaburzone młode dziewczęta bez wcześniejszych objawów dysfornii, uzależniając je na całe życie od hormonów i operacji plastycznych zniekształcających im ciała. Jeśli to społeczna zaraza, to właśnie społeczeństwo może ją powstrzymać. Żadna nastolatka nie powinna płacić tak wysokiej ceny za to, że kiedyś, przez krótki czas, była obserwowana czyjąś stroną w Internecie.

ANEKS 5: FINANSOWANIE EKSPERTÓW ONZ: NOWY RAPORT *EUROPEAN CENTRE FOR LAW AND JUSTICE* (EUROPEJSKIE CENTRUM PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI)¹²

Autor: *European Centre for Law and Justice (ECLJ)* - Europejskie Centrum na rzecz Prawa i Sprawiedliwości

Sierpień 2021

Po zwróceniu uwagi na konflikt interesów między niektórymi organizacjami pozarządowymi a sędziami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), ECLJ kontynuuje dochodzenie w sprawie innej międzynarodowej instytucji z siedzibą w Genewie: Rady Praw Człowieka ONZ.

ECLJ z dumą publikuje dziś nowy raportⁱ dowodzący naruszenia niezależności wielu ekspertów tej instytucji.

W swoim poprzednim raporcieⁱⁱ ECLJ wykazało istnienie konfliktów interesów dotyczących sędziów ETPC. Trafność tego pierwszego raportu została uznana przez ambasadorów Rady Europyⁱⁱⁱ. Tym razem, ECLJ poświęciło kilka miesięcy na skrupulatne przestudiowanie deklaracji dotyczących finansowania ekspertów ONZ ze środków publicznych. Następnie przeprowadziliśmy z nimi wywiady, aby uzyskać ich opinię na ten temat. ECLJ było w stanie przeprowadzić ponad dwadzieścia pięć wywiadów z tymi ekspertami ds. procedur specjalnych ONZ i rezultaty okazały się odkrywcze.

Głównym wnioskiem płynącym z tego raportu jest to, że prywatne fundacje bezpośrednio finansują ekspertów ONZ w celu napisania raportów, które są zgodne z programami tych prywatnych fundacji. Raporty te są następnie promowane jako niezależne zalecenia ONZ i wykorzystywane przez rządy i sądy międzynarodowe do wspierania lub uzasadniania ich decyzji. Jest to rażąco sprzeczne z kodeksem postępowania ekspertów i rezolucjami Rady Praw Człowieka. Eksperti powinni być niezależni nie tylko od państw, ale także od prywatnych fundacji, które dążą do dostosowania agend ekspertów do własnych agend.

Jeden spośród przykładów z naszego raportu: Juan Méndez, Specjalny Sprawozdawca ds. Tortur w latach 2010-2016, był jednocześnie członkiem Rady Dyrektorów Open Society Justice Initiative^{iv} („*Inicjatywa na rzecz Sprawiedliwości Społeczeństwa Otwartego*”). Open Society Foundations („*Fundacje Społeczeństwa Otwartego*”) przekazały mu dwuletnią dotację w wysokości 200 000 USD na sfinansowanie jego ośrodka badawczego pod nazwą Anti-Torture Initiative („*Inicjatywa przeciwko torturom*”), który pomaga mu w pisaniu raportów^v. W 2015 roku Pan Méndez otrzymał dotację w wysokości 90 000 USD od Fundacji Forda na zorganizowanie konsultacji eksperckich na temat płci („gender”) i tortur^{vi}, oraz na zatrudnienie asystenta badawczego w celu napisania raportu tematycznego na temat płci („gender”) i tortur oraz jego promocji^{vii}. Raport ekspercki na temat płci („gender”) i tortur został oficjalnie opublikowany przez ONZ w dniu 5 stycznia 2016 r. i promował aborcję na tych samych zasadach, jak fundacje, które go sfinansowały^{viii}. W tym raporcie końcowym Sprawozdawca w żadnym momencie nie wspomina o hojności Fundacji Forda lub Open Society Foundation.

Zauważamy, że Open Society i zależne od niej fundacje, oraz Fundacja Forda, są jednymi z najbardziej hojnych fundatorów ekspertów Rady Praw Człowieka.

Nasze badanie pokazuje również, że sytuacja ekspertów jest bardzo zróżnicowana. Niektórzy nie otrzymują finansowania; inni opierają się propozycjom finansowania lub rezygnują z niego, dlatego są bardzo zadowoleni z dochodzenia ECLJ. Inni znów, wydają się akceptować prywatne finansowanie, nie rozumiejąc, dlaczego miałyby to być problematyczne, a wreszcie inni chętnie przyjmują setki tysięcy dolarów na promowanie celów, które dzielają z fundacjami, mimo że ich ideologiczne bitwy mogą wykraczać poza zakres ich mandatów.

¹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla European Centre for Law and Justice za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu [The financing of the UN experts: ECLJ's New Report](#).

The University Center for the Study of Religious Liberty at Stefan Cardinal Wyszyński University (UKSW) in Warsaw expresses appreciation to the European Centre for Law and for permission to publish the Polish translation of article entitled "[The financing of the UN experts: ECLJ's New Report](#)"

² Przetłumaczył : Franciszek Przybyłowski

ECLJ stara się wyjaśnić w swoim raporcie przyczyny tej luki w ochronie niezależności ekspertów, dlaczego prywatne fundacje inwestują ogromne środki w Specjalne Procedury ONZ, dlaczego te same fundacje często działają przed ETPC oraz jakie rozwiązania można promować, aby zapobiec „zawłaszczaniu” ekspertów ONZ.

ECLJ informuje z radością, że francuski tygodnik *Valeurs Actuelles*^{ix} poświęcił okładkę i dwunastostronicowy artykuł tej ważnej pracy śledczej. Rzeczywiście, dane i wnioski zawarte w tym raporcie opierają się na oficjalnych oświadczeniach publicznie dostępnych na stronie internetowej Rady Praw Człowieka ONZ, na stronach internetowych fundacji finansujących ekspertów oraz na bezpośrednich oświadczeniach niektórych ekspertów ds. Procedur Specjalnych.

Przypisy końcowe

ⁱ <https://eclj.org/the-financing-of-un-experts-report?lng=en>

ⁱⁱ <https://eclj.org/ngos-and-the-judges-of-the-echr?lng=en>

ⁱⁱⁱ Grégor Puppincq, « Le Conseil de l’Europe admet la véracité du rapport sur les ONG et les juges de la CEDH » [„Rada Europy potwierdza prawdziwość raportu na temat organizacji pozarządowych i sędziów ETPCz”], *Valeurs Actuelles*, 16 kwietnia 2021.

^{iv} OSF, Torture: It Can Happen Anywhere, [Tortury: To się może zdarzyć wszędzie]

13.02.2014, <https://www.opensocietyfoundations.org/voices/torture-it-can-happen-anywhere>

^v ONU, [A/HRC/31/39](https://www.unhcr.org/refugees/31/39) Aneks X – str.51.

^{vi} Tamże.

^{vii} Tamże.

^{viii} UN, “*Gender perspectives on torture and other cruel, inhuman and degrading treatment or punishment*”, [“Perspektywy genderowe na tortury i inne okrutne, nieludzkie i poniżające traktowanie lub karanie”] [A/HRC/31/57](https://www.unhcr.org/refugees/31/57).

^{ix} <https://boutique.valeursactuelles.com/common/product-article/950>

ANEKS 6: JAK MANIPULUJE SIĘ ŚWIATOWĄ ORGANIZACJĄ ZDROWIA W CELU PROMOWANIA ABORCJI I KONTROLI POPULACJI - *OPRACOWANIE ECLJ – EUROPEAN CENTRE FOR LAW AND JUSTICE* (EUROPEJSKIE CENTRUM PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI)¹²

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i Program Ludzkiej Reprodukcyjnej (HRP – „*Human Reproduction Programme*”) opublikowały w marcu 2022 r. nowe „*Wytyczne dotyczące opieki aborcyjnej*”. Dalecy od ograniczania się do swej misji udzielania wsparcia i porad pracownikom służby zdrowia, autorzy promują całkowitą liberalizację aborcji, która jest bezprecedensowa w skali świata: zalecając między innymi legalizację aborcji na żądanie i bezwarunkową do końca ciąży (s. 24 i 28), ograniczenie wolności sumienia zawodów medycznych (s. 41 i następane) oraz nieinformowanie rodziców w przypadku aborcji przeprowadzonej na ich nieletniej córce (s. 43).

W odpowiedzi na takie zalecenia, Europejskie Centrum Prawa i Sprawiedliwości (ECLJ) pragnie ostrzec przed instrumentalizacją WHO przez podmioty zewnętrzne wzywające do liberalizacji aborcji. ECLJ jest przekonane, że WHO ma ważną misję do wypełnienia i potrzebne jest zapewnienie jej niezależności. W tym celu chcielibyśmy podzielić się z Państwem trzema podstawowymi kwestiami, które pozwolą dobrze zrozumieć i zinterpretować publikację tych wytycznych:

Dokument ten nie ma wiążącej mocy prawnej w prawie międzynarodowym, jest jedynie poradą. Nie został on przyjęty przez państwa ani przez Sekretariat WHO, ale przez doraźnie powołaną grupę roboczą WHO, złożoną głównie z aktywistów aborcyjnych.

Wartość naukowa tego dokumentu jest względna i podatna na krytykę. Grupa redagująca go przyznaje, że nie posiada rozstrzygających badań naukowych na poparcie 20 z 54 zaleceń.

Dokument ten został sfinansowany i napisany przez osoby znane ze swojego aktywizmu na rzecz aborcji oraz przez duże prywatne i międzynarodowe organizacje zajmujące się promowaniem aborcji na całym świecie. I tak, w 2020 roku 55% zasobów HRP pochodziło ze źródeł prywatnych, z czego 20 milionów dolarów od Fundacji Susan Thompson Buffett (a 65% odroczonego przychodu pochodziło ze źródeł prywatnych, z czego prawie 55 milionami dolarów od Fundacji Susan Thompson Buffett¹).

Jak postaramy się wyjaśnić poniżej, te „wytyczne dotyczące opieki aborcyjnej” są w rzeczywistości dokumentem promującym aborcję, który instrumentalizuje w tym celu Organizację Narodów Zjednoczonych.

Brak wiążącej mocy prawnej

Dokument ten nie ma wiążącej mocy prawnej. Został stworzony przez grupę opracowującą wytyczne i wielu zewnętrznych współpracowników i nie został formalnie przyjęty przez ani WHO, ani przez państwa członkowskie WHO na konkretnym spotkaniu. Został przyjęty w drodze konsensusu pod

¹Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu kardynała Wyszyńskiego wyraża podziękowanie dla *European Centre for Law and Justice* (ECLJ) za zgodę na publikację tłumaczenia na polski opracowania ECCL zatytułowanego „[How WHO is manipulated to promote abortion and population control](#)”.

The University's Cardinal Wyszyński University Religious Freedom Research Center thanks the European Center for Law and Justice (ECLJ) for permission to publish the Polish translation of the ECCL study entitled "[How WHO is manipulated to promote abortion and population control](#)." Translated by: Franciszek Przybyłowski

² Przetłumaczył: Franciszek Przybyłowski

koniec kwietnia 2021 r. podczas spotkań Grupy ds. Rozwoju Wytycznych (s. 136). Dokument nie zawiera konkretnej daty przyjęcia ani podpisu dyrektora WHO ani kierownika odpowiedniego departamentu, co jest wymagane w przypadku dokumentu mającego moc prawną.

Źródła prawne, na których projektodawcy opierają swoje zalecenia prawne, stanowią również „miękkie prawo”. Są to opinie, raporty, decyzje lub zalecenia Specjalnych Sprawozdawców, Komitetów Ekspertów lub grup roboczych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podano wiele źródeł mających na celu sprawienie, by ludzie zapomnieli o podstawowym fakcie prawa międzynarodowego, którego niniejszy dokument nie zmienia: nie ma międzynarodowego prawa do aborcji. Żadna konwencja międzynarodowa nie zobowiązuje państw do legalizacji tej praktyki.

Brak wartości naukowej

Chociaż dokument ten jest przedstawiany jako dokument ekspercki promujący najbardziej wiarygodne porady medyczne, wiele zaleceń jest promowanych, mimo że badania naukowe, na które się powołują, są albo bardzo słabe, albo nie istnieją. W rzeczywistości, w 54 zaleceniach zawartych w tym dokumencie, WHO sugeruje lub rekomenduje pewną liczbę praktyk. Okazuje się jednak, że 20 spośród 54 zaleceń, zaleca lub sugeruje praktyki, przyznając jednocześnie, że nie ma bezpośrednich dowodów lub dokładnych danych naukowych, ma niewiele lub nie ma żadnych dowodów naukowych na poparcie takiego zalecenia lub sugestii.

Ze względów praktycznych i ideologicznych autorzy dokumentu rozszerzyli w jak największym stopniu kategorię personelu, któremu wolno przeprowadzać aborcje, a także ramy czasowe, metody i okoliczności ich wykonywania. Autorzy dokumentu starają się uzasadnić swoje ideologiczne stanowisko nauką, ale w rzeczywistości w 37% swoich zaleceń są zmuszeni przyznać, że nie mają konkretnych badań opartych na dowodach na poparcie swoich zaleceń lub sugestii. Ponadto 10 z 54 zaleceń nie ma charakteru medycznego ani naukowego, ale czysto polityczny lub ideologiczny, np. zalecenie, aby nie informować rodziców w przypadku aborcji nieletniej dziewczynki lub zalecenie by nie odnosić się do „kobiety w ciąży”, ale do „osoby w ciąży”, zgodnie z ideologią gender.

Oficjalnym celem promowania nowych wytycznych jest „ochrona zdrowia kobiet i dziewcząt oraz pomoc w zapobieganiu ponad 25 milionom niebezpiecznych aborcji, które obecnie mają miejsce każdego roku”. Twierdzenie to wprowadza w błąd w dwojaki sposób. Z jednej strony opiera się na założeniu, że aborcja jest nieunikniona i nie można jej zapobiec. Nie jest to prawdą. Stosowanie aborcji zależy głównie od czynników społecznych i kulturowych, o czym świadczy zróżnicowanie wskaźników aborcji w poszczególnych krajach. Co więcej, stwierdzenie to jest sprzeczne ze zobowiązaniem podjętym przez państwa na Konferencji Ludności i Rozwoju w Kairze w 1994 r. do „ograniczenia uciekania się do aborcji” i „podjęcia odpowiednich środków, aby pomóc kobietom uniknąć aborcji”. Od tego czasu kilku krajom udało się znacznie ograniczyć stosowanie aborcji poprzez politykę społeczną, dowodząc tym samym, że jest to możliwe. W dokumencie brakuje jednak jakiegokolwiek pomysłu na zapobieganie aborcji, promowanie polityki rodzinnej, wstrzemięźliwości lub w dalszej kolejności, pomocy psychologicznej i materialnej dla kobiet w ciąży.

Kolejnym błędem leżącym u podłoża wytycznych jest koncepcja, jakoby aborcja była bezpieczną procedurą medyczną. Stwierdzenie to ignoruje psychologiczne, emocjonalne i społeczne konsekwencje aborcji dla kobiety, jej partnera, jej pozostałych dzieci i całego społeczeństwa. Jak pokazują badania naukowe, kobiety, które dokonały aborcji, mają zwiększone ryzyko urodzenia wcześniaków w późniejszym czasie, zachorowania na raka piersi, rozwoju zaburzeń psychicznych, takich jak depresja i popełnienia samobójstwa. Aborcja ma również konsekwencje dla par: prawie 50% kobiet zgłasza, że aborcja jest przyczyną poważnego kryzysu w związku i że relacje z partnerem ulegają znacznej zmianie. 22% związków rozpada się po aborcji.

Wytyczne opierają się na twierdzeniu, że śmiertelność okołoporodowa matek jest wyższa w krajach, w których obowiązują restrykcyjne przepisy dotyczące aborcji, ponieważ prowadzi to do niebezpiecznych aborcji z powodu ich nielegalności. Jednak na tym samym poziomie rozwoju śmiertelność matek jest niższa w krajach, które ograniczają aborcję. Na przykład w Europie, na Malcie i we Włoszech wskaźnik umieralności okołoporodowej wynosi odpowiednio 3 i 4 na 100 000, w porównaniu do odpowiednio 9 i 6 we Francji i Belgii. W Stanach Zjednoczonych wskaźnik ten wynosi nawet ponad 22 na 100 000. Przykład Chile jest szczególnie znaczący: ograniczenie aborcji wprowadzone przez prawo w 1989 r. zmniejszyło o połowę wskaźnik śmiertelności matek z 41,3 do 22 zgonów na 100 000 w latach 1989-2013ⁱⁱ.

Wytyczne ignorują poczęte dziecko i odnoszą się do niego jedynie jako do „tkanki ciężowej”ⁱⁱⁱ, którą należy wyrzucić wraz z „materiałem biologicznym”. Taka pogarda dla istoty ludzkiej przed narodzinami jest nieludzka i oburzająca, zwłaszcza że wytyczne zalecają legalizację aborcji aż do porodu.

Jednak nauka, religia i prawo w wielu krajach uznają dziecko za istotę ludzką jeszcze przed narodzinami. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że „państwa mogą zgodnie z prawem uznać nienarodzone dziecko za osobę i chronić jego życie”^{iv}.

Takie elementy ilustrują ideologiczny dryf tej międzynarodowej organizacji, jaką jest WHO i wpływ prywatnych grup próbujących promować swoje interesy, wykorzystując jej prestiż.

Wytyczne sfinansowane i napisane przez aktywistów aborcyjnych

Aby opracować te wytyczne, WHO skonsultowała się ze 121 ekspertami^v spoza organizacji^{vi}. Jednak 81 z tych „ekspertów”, czyli prawie 67%, pracowało dla prywatnych organizacji aborcyjnych, było aktywistami promującymi aborcję lub było opłacanych przez prywatne organizacje aborcyjne. Na przykład 11 z tych ekspertów otrzymało prawie 1 800 000 USD w trakcie swoich karier od Society of Family Planning (SFP, Towarzystwo Planowania Rodziny) oraz SFP Researcher Fund^{vii} (finansowanego w 2020 r. w wysokości 3 024 868 USD przez Susan Thompson Buffett Foundation)^{viii}. Spośród 142 osób, które pracowały nad wytycznymi^{ix} (w tym członków Grupy Sterującej WHO i Sekretariatu WHO), 91 ma profil aktywisty (64%). Przykładowo, 12 osób pracowało dla IPAS, 7 dla Population Council [Rada ds. Populacji], a 4 dla Center for Reproductive Rights [Centrum Praw Reprodukcyjnych].

Opracowanie wytycznych odbywało się w kilku etapach, w różnych grupach roboczych i redakcyjnych. Spośród osiemnastu ekspertów wchodzących w skład Guideline Development Group (GDG, Grupa ds. Opracowywania Wytycznych), czternastu popierało aborcję, czy to poprzez swoje publikacje, publiczne oświadczenia, czy też poprzez organizacje, dla których pracowali^x. Z jednym wyjątkiem, eksperci ci są również członkami Evidence and Recommendation Review Group (ERRG, Grupa ds. Przeglądu Dowodów i Zaleceń), która jest podzielona na trzy grupy: ERRG domeny usług klinicznych, ERRG domeny świadczenia usług oraz ERRG domeny prawa i polityki.

Spośród pozostałych dwunastu członków ERRG (niebędących członkami GDG), dziewięciu ma taki sam profil aktywisty^{xi}. Ponadto, spośród sześciu pozostałych doradców ds. praw człowieka (niebędących członkami GDG), którzy przyczynili się do powstania ERRG ds. prawa i polityki, trzech ma również profil aktywisty^{xii}. Podobnie, doradcą ds. praw człowieka na spotkaniu GDG i trzech spotkaniach ERRG jest lobbytka Christina Zampas^{xiii}. Jest ona zastępcą dyrektora ds. globalnego rzecznictwa w Center for Reproductive Rights (Centrum Praw Reprodukcyjnych). W sumie trzydzieści sześć osób uczestniczyło w ERRG, które zaowocowało „Wytycznymi WHO dotyczącymi opieki aborcyjnej”. Dwadzieścia trzy z tych trzydziestu sześciu osób były powiązane z proaborcyjnymi organizacjami pozarządowymi. Natomiast nie konsultowano się z nikim z organizacji pozarządowych przeciwdziałających aborcji. Spośród trzydziestu sześciu ekspertów, z którymi się konsultowano, co najmniej dwudziestu ośmiu ma profil aktywisty aborcyjnego^{xiv}.

Przeglądu wytycznych dokonali również aktywiści. Spośród dziewięciu członków zewnętrznej grupy recenzentów, siedmiu ma profil aktywisty^{xv}. Wszystkich pięciu partnerów zewnętrznych, którzy przekazali informacje zwrotne na temat projektu wytycznych, jest aktywistami aborcyjnymi pracujący dla organizacji pozarządowych agitujących za aborcją^{xvi}.

WHO utworzyła również trzy Zespoły ds. Syntezy Dowodów, które przygotowały systematyczne przeglądy GRADE (Grading of Recommendations Assessment, Development and Evaluation - Ocena Oszacowania, Rozwoju i Ewaluacji Rekomendacji). W grupie zajmującej się usługami klinicznymi 28 z 37 członków to aktywiści, w grupie zajmującej się świadczeniem usług^{xvii} 11 z 24 członków to aktywiści^{xviii}, a w grupie zajmującej się prawem i polityką 9 z 11 członków to aktywiści^{xix}. W ten sposób co najmniej 67% członków zespołów ds. syntezy dowodów zajmuje publicznie stanowisko proaborcyjne. Trzech z czterech członków obserwatorów spotkania GDG to także aktywiści proaborcyjni^{xx}. Jedną z nich, Patricia Lohr, otrzymała 112 309 dolarów w 2012 roku od Society of Family Planning & SFP Researcher Fund^{xxi} za badanie zatytułowane „Wpływ dosercowej aplikacji chlorku potasu w celu uśmiercenia płodu przed dylatacją i ewakuacją na czas trwania i wyniki procedury”.

Autorami wytycznych były Fiona de Londras, Bela Ganatra, Heidi Johnston, Caron Kim, Antonella Lavelanet, Jane Patten i Maria Rodriguez, wszystkie znane aktywistki aborcyjne. Na przykład Fiona de Londras jest radykalną aktywistką, autorką licznych artykułów proaborcyjnych i wystąpień w tej sprawie przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych.

Ośmiu członków Grupy Sterującej WHO^{xxii} i ośmiu z dziewiętnastu członków Sekretariatu WHO^{xxiii}, którzy zapewnili wsparcie administracyjne przy opracowywaniu wytycznych, to również aktywiści. Należą do nich Bela Ganatra, który był Starszym Doradcą IPAS w latach 2001-2010^{xxiv}, Chilanga Asmani, która pracowała dla International Planned Parenthood Federation [Międzynarodowej Federacji Planowego Rodzicielstwa] w latach 2013-2019^{xxv} oraz Ian Askew, który zajmował wysokie stanowiska w Population Council w latach 1990-2015^{xxvi}, a w latach 2016-2022 był dyrektorem Departamentu Zdrowia Seksualnego i Reprodukcyjnego i Badań WHO, który obejmuje HRP^{xxvii}.

Szczegóły dotyczące aktywizmu autorów wytycznych są dostępne online oraz w przypisie X.

To właśnie masowa obecność tych aktywistów wyjaśnia, dlaczego wytyczne w pełni odzwierciedlają żądania dużych prywatnych grup działających na rzecz promowania aborcji na całym świecie.

Przypisy końcowe

ⁱ https://cdn.who.int/media/docs/default-source/documents/about-us/accountability/a74_inf4-en.pdf?sfvrsn=aceaa0ce_1&download=true str. 5-14 oraz 18-20.

ⁱⁱ Patrz Ch. Louissaint, Medical and Relational Effects of Abortion, in Law and Prevention of Abortion in Europe, Sallux Publishing, 2018.

ⁱⁱⁱ <https://apps.who.int/iris/bitstream/handle/10665/349316/9789240039483-eng.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, str. 76.

^{iv} ECHR, A.B.C. v. Ireland, Grand Chamber, 16 December 2010, § 222.

^v Nie wspominając o 11 ekspertach, którzy pojawiają się dwa lub trzy razy.

^{vi} <https://apps.who.int/iris/bitstream/handle/10665/349316/9789240039483-eng.pdf?sequence=1&isAllowed=y> str. 120-126.

^{vii} Są to Caitlin Gerds z 510 437 USD, Patricia Lohr z 125 205 USD, Alison Edelman z 500 538 USD, Caron Kim z 40 308 USD, Sara J. Newmann z \$273,684, Antoinette Nguyen z \$53,915, Elizabeth Clark z \$14,255, Roopan Gill z \$95,937, Bianca Stifani z \$39,984, Adrienne R. Ghorashi z \$28,914 i Antonella Lavelanet z \$99,135.

^{viii} <https://projects.propublica.org/nonprofits/organizations/476032365/202141339349101639/full>

^{ix} Patrz Aneks 4 Wytycznych dotyczących opieki aborcyjnej

^x Patrz Aneks 1: <http://media.aclj.org/pdf/List-of-contributors-to-the-WHO-“Abortion-care-guideline”-ECLJ-June-2022.pdf>

^{xi} Aneks 2.

^{xii} Aneks 3.

^{xiii} Aneks 4.

-
- xiv Aneks 1,2,3,4.
xv Aneks 5.
xvi Aneks 6.
xvii Aneks 9.
xviii Aneks 10.
xix Aneks 11.
xx Aneks 7.
xxi https://societyfp.org/awarded_grants/sfprf6-6/
xxii Aneks 12.
xxiii Aneks 13.
xxiv <https://www.linkedin.com/in/bela-ganatra-a2a39a8/>
xxv <https://www.linkedin.com/in/dr-chilanga-asmani-508b512a/details/experience/>
xxvi <https://www.linkedin.com/in/ian-askew-9ba6a568/details/experience/>
xxvii <https://www.linkedin.com/in/ian-askew-9ba6a568/>

ANEKS 7: OŚWIADCZENIE C-FAM PODCZAS NIEFORMALNYCH KONSULTACJI W SPRAWIE GLOBAL DIGITAL COMPACT ¹

25 maja 2023 r.

Dziękuję ko-faciliatorom ,

To dyskusja na czasie. Zasięg i moc technologii sztucznej inteligencji (AI) są zdumiewające. Największe niebezpieczeństwo polega na tym, że stanie się ona bronią polityczną. Ci, którzy dzierżą władzę nad AI, nie mogą pozwolić na uciszanie i represjonowanie swoich przeciwników lub anulowanie i pisanie historii na nowo. Zapewnienie przejrzystości i odpowiedzialności w tej przestrzeni jest szczególnym wyzwaniem ze względu na złożoną interakcję interesów publiczno-prywatnych.

Z dokumentów Twitter'a dowiedzieliśmy się, że złożony publiczno-prywatny aparat kontroli społecznej już istnieje w postaci skoordynowanych komunikatów i cenzury na poziomie rządu, w sektorze prywatnym, a także tradycyjnych i nowych mediach. Znaczna jego część jest zautomatyzowana. Wszystko to odbywa się pod sztandarem realizacji uzasadnionych celów, w tym zwalczania "dezinformacji" i "mowy nienawiści". W porównaniu z tym, co robiła Stasi w Niemczech Wschodnich, było to dziecinnie proste. Sztuczna inteligencja ma jeszcze bardziej zwiększyć kontrolę społeczną.

W niewłaściwych rękach technologie AI mogą stać się bardzo realnym narzędziem kontroli społecznej.

Sztuczna inteligencja może uciszyć całe populacje i punkty widzenia. Może na nowo pisać historię i wymyślać fakty. Narzędzia AI już dziś produkują miliardy słów każdego dnia bez żadnego przypisania. I zostały już zostały już przyłapane na błędnym cytowaniu i wytwarzaniu źródeł w celu uzyskania preferowanych wyników i realizacji politycznych uprzedzeń swoich programistów.

Moderacja treści i cenzura to środki ekstremalne. Dezinformacja i mowa nienawiści to potężne etykiety. Trudno je jednak zdefiniować. Jak możemy powstrzymać ich nadużywanie do uciszania innych poprzez ogólnoswiatowe regulacje, takie jak te, do których dążymy w GDC?

Zwolennicy nowych koncepcji, takich jak "technologicznie ułatwiona GBV", nie mówili otwarcie o swoich intencjach w tym względzie. W jaki sposób GDC może pomóc nam w rozróżnieniu między uzasadnionym od prób manipulowania debatami społecznymi i uciszania przeciwników politycznych. w trudnych kwestiach, takich jak aborcja i kwestie LGBT?

Oferuję to jako mrozące krew w żyłach przypomnienie dla wszystkich tych, którzy chcą uciszyć innych: w tym roku przypada 50. rocznica publikacji Archipelagu Gułag. Sołżenicyn zauważył, że ci, którzy uciszali, więzili i mordowali swoich przeciwników podczas sowieckiego panowania sowieckich robili to w przekonaniu, że są do tego usprawiedliwieni ze względu na prawość ich wysiłków na rzecz zbudowania lepszego świata. Całe społeczeństwo stało się częścią systemu represji poprzez strach i niepokój. Pod koniec tego wszystkiego 25 milionów ludzi zostało zabitych lub uwięzionych.

¹Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu kardynała Wyszyńskiego wyraża podziękowanie dla Stefano Gennarini i C-FAM za zgodę na publikację tłumaczenia na polski opracowania C-FAM zatytułowanego „[C-Fam Statement during the Informal consultations on the Global Digital Compact](#)”

The Cardinal Wyszyński University Center for the Study of Religious Freedom expresses its thanks to Stefano Gennarini and C-FAM for permission to publish the translation into Polish of the C-FAM study entitled "[C-Fam Statement during the Informal consultations on the Global Digital Compact](#)."

Chciałbym zapytać tych, którzy chcą używać sztucznej inteligencji do uciszenia tych, z którymi się dziś nie zgadzają: Czy jesteście gotowi na stworzenie wirtualnych gułagów, aby zniknęli wasi przeciwnicy polityczni? Upewnijmy się, że GDC jest narzędziem pomagającym wyzwolić wszystkich, a nie takim, które służy do uciszenia i represjonowania innych.

ANEKS 8: ABORCJA BEZPIECZNA DLA ONZ¹: JAK PRZEMYSŁ ABORCYJNY WYKORZYSTUJE AGENCJE ONZ DO LEGALIZACJI ABORCJI – ARTYKUŁ STEFANO GENNARINI, J.D.² I REBECCA OAS, PH.D.^{3,4,5}

Opublikowano: 1 sierpnia 2020 roku:

Wstęp

Często powtarzane powiedzenie, że aborcja powinna być „bezpieczna, legalna i rzadka”, które zostało spopularyzowane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona, w zasadzie oddaje to, jak kiedyś rozumiano pojęcie „bezpiecznej aborcji”. Mianowicie, aborcja nie jest czymś dobrym. Należy jej unikać jak tylko się da. Jednak od czasów Clintona zwolennicy aborcji zdystansowali się od tego sformułowania, argumentując, że słowo „rzadka” stygmatyzuje. Zamiast tego, coraz częściej starają się przedstawiać aborcję jako coś dobrego i używają słowa „bezpieczna” w ramach presji na ustanowienie międzynarodowego prawa do aborcji.

„Niebezpieczna aborcja” i „bezpieczna aborcja” to terminy używane przez międzynarodowe agencje i lobby przemysłu aborcyjnego do wywierania presji na państwa, aby zmieniły swoje prawa w celu legalizacji aborcji. Założeniem stojącym za używaniem tych terminów jest to, że rządy muszą zrobić wszystko, co w ich mocy, aby zapobiegać dokonywaniu aborcji w niebezpiecznych warunkach, czyli dokonywaniu czegoś co jest potocznie nazwane „aborcją w ciemnych zaułkach”. Przekładają to następnie na presję na rządy, by zalegalizowały aborcję, aby uczynić ją bezpieczną.

Niniejsze *Definicje*⁶ opisują genezę tego terminu w dokumentach ONZ oraz to, jak w ostatnich latach zmieniło się jego użycie w celu promowania aborcji.

Konsensus ONZ w sprawie „niebezpiecznej aborcji”

¹ Oryginalny tytuł to gra słowna. „UN-safe abortions” oznacza dosłownie „Aborcje bezpieczne dla ONZ”, ale „UN” odnosi się równocześnie do angielskiego skrótu ONZ (United Nations) i do przedrostka un-, który neguje słowo (czyli un-safe oznacza również „niebezpieczne”). – Przepis tłumacza.

² J.D. oznacza Juris Doctor, czyli doktor prawa i jest tytułem zawodowym przyznawanym absolwentom wydziałów prawa w USA niezbędnym do praktykowania prawa.

³ Ph.D. oznacza Philosophiae Doctor, czyli doktor filozofii i jest tytułem naukowym uzyskiwanym przez zdobycie wykształcenia na poziomie podyplomowym i pracę badawczą.

⁴ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu kardynała Wyszyńskiego wyraża podziękowanie dla Stefano Gennarini i C-FAM za zgodę na publikację tłumaczenia na polski opracowania C-FAM zatytułowanego „[UN-safe Abortion: How the Abortion Industry has Used UN Agencies to Legitimize Abortion.](#)”

Cardinal Wyszyński University's Center for the Study of Religious Freedom expresses its thanks to Stefano Gennarini and C-FAM for permission to publish the Polish translation of the C-FAM study entitled "[UN-safe Abortion: How the Abortion Industry has Used UN Agencies to Legitimize Abortion.](#)"

⁵ Przetłumaczyła: Marianna Przybyłowska

⁶ „Definitions” to miesięczna publikacja C-Fam, który wyjaśnia definicje i terminy używane w dokumentach ONZ. – Przepis tłumacza.

Konsensus Międzynarodowej Konferencji na temat Ludności i Rozwoju (ICPD) z 1994 roku był przeciwny międzynarodowemu systemowi promującemu aborcję, w takim sensie, że odrzucał koncepcję aborcji jako prawa człowiekaⁱ. To był jedyny przypadek w negocjacjach ONZ, kiedy polityka ONZ odniosła się do kwestii aborcji. Poprzednie negocjacje po prostu pomijały ją w zupełności w umowach zbiorowych jako kwestię ustawodawstwa krajowego. Na konferencji w Kairze w 1994 roku państwa członkowskie ONZ zgodziły się jednak na szereg polityk związanych z „niebezpieczną aborcją”.

Konferencja wezwała rządy i agencje ONZ „do zajęcia się wpływem niebezpiecznej aborcji na zdrowie jako wielkiego problemu zdrowia publicznego i do ograniczenia uciekania się do aborcji poprzez rozszerzone i ulepszone usługi planowania rodzinyⁱⁱ.” Ustanowiła również jako cel „znaczne zmniejszenie liczby zgonów i zachorowań spowodowanych niebezpieczną aborcjąⁱⁱⁱ” oraz zobowiązała rządy do przeprowadzenia badań nad „niebezpieczną aborcją^{iv}”.

Konferencja ICPD uzgodniła również, że „w sytuacjach, w których aborcja nie jest spreczna z prawem, powinna być bezpieczna^v.”

Te zastrzeżenia, znajdujące się w paragrafie 8.25 dokumentu końcowego konferencji ICPD, zakładają, że aborcja jest nielegalna w wielu lub wszystkich okolicznościach^{vi} i że aborcja niesie ze sobą nieodłączne ryzyko dla matek. Paragraf 8.25 podkreśla również, że aborcja jest kwestią, którą należy pozostawić wyłącznemu ustawodawstwu krajowemu, a zatem nie jest prawem międzynarodowym ani czymś, w promowanie czego powinien być zaangażowany system ONZ.

Zastrzeżenia w paragrafie 8.25 stwierdza również, że „należy podjąć wszelkie próby wyeliminowania potrzeby aborcji” oraz że „kobiety powinny mieć dostęp do wysokiej jakości usług w zakresie zarządzania powikłaniami wynikającymi z aborcji. Poradnictwo poaborcyjne, edukacja i usługi planowania rodziny powinny być oferowane niezwłocznie, co pomoże uniknąć powtórnych aborcji.”

Zamieszczony w końcowych dokumentach konferencji przypis odnosił się do „niebezpiecznej aborcji” zdefiniowanej dla celów zdrowia publicznego przez Światową Organizację Zdrowia.

„Niebezpieczna aborcja jest definiowana jako procedura przerwania niechcianej ciąży przez osoby nieposiadające niezbędnych umiejętności lub w środowisku pozbawionym minimalnych standardów medycznych lub w obu przypadkach (na podstawie „Światowa Organizacja Zdrowia, zapobieganie i postępowanie w przypadku niebezpiecznej aborcji, Raport Technicznej Grupy Roboczej, Genewa, kwiecień 1992”⁷ (WHO/MSM/92.5))^{vii}.”

Gdyby nie te zastrzeżenia, jest mało prawdopodobne, że „zdrowie seksualne i reprodukcyjne”, „prawa reprodukcyjne”, a w szczególności aborcja, zostałyby w ogóle włączone do porozumienia ICPD.

Niebezpieczna czy nielegalna?

⁷ Tytuł oryginalny: World Health Organization, The Prevention and Management of Unsafe Abortion, Report of a Technical Working Group, Geneva, April 1992 (WHO/MSM/92.5). Przepis tłumacza.

W latach 70. i 80. organizacje feministyczne prowadziły kampanię przeciwko „nielegalnej” aborcji, wzywając do legalizacji aborcji. Przejście na język o „bezpieczeństwie” aborcji było strategicznym posunięciem opisanym przez byłą przewodniczącą Międzynarodowej Koalicji na rzecz Zdrowia Kobiet (IWHC)⁸, Adrienne Germain:

„Większość rzeczników określała aborcję jako „nielegalną”, wierząc, że wyeliminowanie prawnych ograniczeń jest konieczne do rozszerzenia dostępu. Wiedząc, że zmiana prawa zajmie wiele lat, podczas których tysiące kobiet umrze lub zostanie poważnie zranionych w wyniku niebezpiecznej aborcji, IWHC promowała bezpieczne usługi aborcyjne dla wszystkich kobiet, które „są dopuszczalne zgodnie z istniejącym prawem”. Prawie wszystkie krajowe prawa zezwalają na aborcję w celu ratowania życia kobiety oraz z jednego lub więcej dodatkowych powodów (np. zdrowie, gwałt, kazirodztwo, poważne anomalie płodu). Używając tej perspektywy, IWHC twierdzi, że wszystkie kraje z wyjątkiem czterech lub pięciu są zobowiązane do szkolenia i wyposażania pracowników służby zdrowia w celu zapewnienia bezpieczeństwa usług^{viii}.”

Według Germain, IWHC naciskało na Światową Organizację Zdrowia, aby wydać techniczne i polityczne wytyczne dotyczące „bezpiecznej aborcji”, opierając się na logice, że szkolenie w zakresie aborcji musi być zapewnione w prawie wszystkich krajach, przynajmniej w nielicznych przypadkach.

Zwolennicy aborcji twierdzą, że jest bardziej prawdopodobne, że aborcja jest „niebezpieczna”, gdy jest również nielegalna i przeprowadzana potajemnie. Niemniej jednak definicja WHO z 1992 roku dotycząca „niebezpiecznej aborcji” jest bardziej podstępna niż się początkowo wydawało. W 2014 roku WHO wydała wyjaśnienie, w którym stwierdza:

„Nic w definicji nie przesądza o tym, kto powinien być uznany za „bezpiecznego” dostawcę aborcji, ani jakie powinny być właściwe umiejętności lub standardy wykonywania aborcji. Takie kwestie nie są statyczne; ewoluują zgodnie z opartymi na dowodach zaleceniami WHO”^{ix}.

To wyjaśnienie zostało opublikowane w odpowiedzi na raptowne przejście od aborcji chirurgicznej do farmakologicznej, co doprowadziło do uznania przez WHO pracowników medycznych niższego stopnia, a nawet samych pacjentek, za „bezpiecznych” dostawców aborcji. Dlatego WHO zapewnia, że „nielegalna aborcja nie jest synonimem niebezpiecznej aborcji”, ponieważ „kontekst prawny i poziom bezpieczeństwa są ze sobą ściśle powiązane, ale związek ten jest zależny od kontekstu.”^{xii}

Bezpieczna aborcja „w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo”

Od 1994 roku agencje ONZ i sekretariat ONZ postawiły zastrzeżenia w porozumieniu ICPD na głowie. Obecnie traktują zobowiązania w ICPD do zapobiegania i leczenia komplikacji wynikających z „niebezpiecznej aborcji” jako mandat do promowania w swoich poradnikach technicznych i działaniach lobbingowych aborcji jako prawa człowieka.

W 2018 roku UN Women opracowała ogólnosystemowy podręcznik ONZ dotyczący Dostępu do Sprawiedliwości^{xi}, który instruuje pracowników ONZ pracujących nad reformą systemów prawnych, aby

⁸ Nazwa oryginalna: International Women's Health Coalition. Przypis tłumacza.

lobbowali państwa w celu „dekryminalizacji” aborcji, i wielokrotnie powołuje się na niewiążące opinie organów monitorujących traktaty ONZ, że państwa muszą „zapewnić, że opieka nad zdrowiem seksualnym i reprodukcyjnym” obejmuje „bezpieczne usługi aborcyjne”, aby wypełnić Cele Zrównoważonego Rozwoju. Zgodnie z tymi instrukcjami agencje ONZ w Meksyku, w tym Biuro Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka (OHCHR), UN Women, Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (UNFPA) oraz Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przystępczości (UNODC) ingerowały w spory sądowe dotyczące kwestii aborcji w stanie Veracruz, argumentując, że kobiety mają prawo do usług aborcyjnych „wysokiej jakości”^{xii}.

Odkąd WHO wydało w 2012 r. wytyczne techniczne dotyczące „bezpiecznej aborcji”, międzynarodowa agencja zdrowia promuje również pojęcie „aborcji w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo”^{xiii}.

Odchodząc coraz dalej od respektowania zastrzeżeń w porozumieniu ICPD poprzez zarezerwowanie przestrzeni dla prawodawstwa krajowego, pojęcie bezpiecznej aborcji „w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo” ma na celu ograniczenie zdolności rządów do regulowania aborcji i zmuszania świadczeniodawców medycznych do kierowania na aborcje wbrew ich sumieniu.

Wytyczne techniczne WHO kwestionują podstawowe ograniczenia prawne dotyczące aborcji, takie jak ograniczenia aborcji w oparciu o wiek ciąży nienarodzonego dziecka^{xiv}, wymagania dotyczące zezwolenia medycznego^{xv} oraz wymagania dotyczące zgody rodziców lub małżonków^{xvi}. Są one kwestionowane jako „prawne, regulacyjne i dostępne bariery”, które powinny być „wyliminowane” jako kwestia dotycząca praw człowieka^{xvii}.

Techniczne wytyczne WHO wyraźnie stwierdzają, że pracownicy służby zdrowia, którzy korzystają z prawa sprzeciwu sumienia i odmawiają wykonania lub udziału w aborcji, mimo to „muszą skierować kobietę do chętnego i przeszkolonego świadczeniodawcy w tej samej lub innej łatwo dostępnej placówce służby zdrowia”^{xviii}.

To samo pojęcie „bezpiecznej aborcji w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo” jest powtarzane w Międzyagencyjnym Podręczniku ONZ z Dziedziny Zdrowia Reprodukcyjnego w Warunkach Humanitarnych, gdzie prawa sprzeciwu sumienia są również podważane^{xix}. Promował go również fundusz ludnościowy ONZ podczas szczytu w Nairobi w 2019 roku^{xx}:

„Decydenci i menedżerowie opieki zdrowotnej pracujący w obszarze świadczenia usług w zakresie zdrowia reprodukcyjnego powinni zawsze zapewnić, że bezpieczna opieka aborcyjna jest dostępna łatwo i w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo.”^{xxi}

Pojęcie „bezpiecznej aborcji” nie jest naukowo poprawne.

Aborcja zawsze wiąże się ze śmiercią co najmniej jednej istoty ludzkiej. Jako taka, nigdy nie powinna być określana jako „bezpieczna”. Ponadto, każdy zabieg chirurgiczny może spowodować komplikacje, w tym krwawienie i infekcje. Pod nieobecność innych czynników ryzyka, aborcja medyczna nieuchronnie wystawia kobiety na ryzyko, na które nie byłyby narażone, gdyby donosiły ciążę do rozwiązania. Kobiety w krajach rozwijających się, są narażone na wykładniczo wyższe ryzyko związane z aborcją medyczną i chirurgiczną ze względu na brak dostępu do opieki zdrowotnej, antybiotyków, transfuzji, itp.^{xxii}

Jedno z badań przeprowadzonych w Finlandii wykazało, że jedna na dwadzieścia kobiet, które poddały się tak zwanej „bezpiecznej” aborcji chirurgicznej i 25% kobiet poddanych „bezpiecznej” aborcji farmakologicznej miało komplikacje, w tym krwotok, niepełną aborcję i konieczność powtórzenia procedury.^{xxiii} W Stanach Zjednoczonych Agencja ds. Żywności i Leków (FDA)⁹ udokumentowała 605 przypadków powikłań po aborcji farmakologicznej w ciągu pierwszych 3 lat stosowania mifepristonu¹⁰ w wyniku aborcji farmakologicznej, z czego jedna trzecia wiązała się z silnym krwawieniem i koniecznością przeprowadzenia operacji ratunkowej.^{xxiv}

Badania medyczne coraz częściej dokumentują to, jak sztucznie wywołane poronienie naraża kobiety i ich dzieci na większe ryzyko przedwczesnego porodu, który jest główną przyczyną śmierci okołoporodowej.^{xxv} Liczne badania wykazują, że kobiety poddające się „bezpiecznej” aborcji mają znacznie zwiększone ryzyko późniejszego samobójstwa, poważnej depresji i nadużywania substancji odurzających.^{xxvi}

W kontekście zdrowia publicznego nie jest również trafne wiązanie pojęcia „niebezpiecznej aborcji” ze statusem aborcji w prawie. Odkąd Milenijne Cele Rozwoju zaczęły skupiać uwagę międzynarodowej społeczności zdrowotnej na zdrowiu matek, grupy aborcyjne szybko uczyniły z prawa aborcyjnego element polityki ochrony zdrowia matek, argumentując, że 13% wszystkich zgonów matek jest związanych z aborcją. Nowsze badanie opublikowane w *The Lancet* określiło tę liczbę jako bliższą 8%.^{xxvii} Niemniej jednak, szacunki dotyczące częstości występowania aborcji i śmiertelności matek związanej z aborcją wywołują spory. Jednym z powodów jest trudność w rozróżnieniu między aborcją indukowaną a spontaniczną (poronieniami) w warunkach, w których kobiety mogą być niechętnie do dokładnego informowania o okolicznościach z powodu piętna kulturowego lub strachu przed reperkusjami prawnymi.

Inną kwestią jest to, że wśród głównych przyczyn śmiertelności matek, takich jak infekcje czy krwotoki, „niebezpieczna aborcja” nie jest podobna do pozostałych przyczyn, ponieważ wywołana aborcja nie jest naturalnie występującym powikłaniem ciąży lub porodu. Podczas gdy porozumienie zawarte na ICPD wzywało państwa do zapewnienia kobietom alternatywy dla aborcji, dyskurs wokół zmniejszenia liczby zgonów spowodowanych „niebezpieczną aborcją” często pomija zniechęcanie kobiet do poszukiwania aborcji jako potencjalnego środka ratującego życie. Przyjmują raczej fatalistyczny pogląd, że kobieta szukająca aborcji nieuchronnie ją uzyska, a jedynym pytaniem, jakie pozostaje, jest to, czy będzie miała możliwość dokonania jej legalnie i „bezpiecznie”.

Jak już wcześniej wykazaliśmy, „nie ma wyraźnego związku między uczynieniem aborcji legalną lub szerzej dostępną a zmniejszeniem wskaźnika śmiertelności matek spowodowanej aborcją”.^{xxviii} Po prostu nie ma dowodów na to, że uczynienie aborcji legalną i szerzej dostępną jest znaczącym środkiem do poprawy zdrowia matek. Względny wskaźnik śmiertelności matek przypisywany aborcji w krajach z bardziej liberalnym prawem aborcyjnym wcale nie jest niższy.^{xxix}

Podsumowanie

⁹ Oryginalna nazwa: Food and Drug Administration (FDA) to amerykańska instytucja rządowa zajmująca się m.in. kontrolą i rejestracją leków oraz urządzeń medycznych stosowanych w medycynie. Przepis tłumacza.

¹⁰ Steryd o działaniu poronnym stosowany w dwóch pierwszych trymestrach ciąży i jako nieaprobowany prawnie środek antykoncepcyjny. Przepis tłumacza.

Chociaż pojęcie promowania „bezpiecznej aborcji w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo” było często wprowadzane do polityk agencji ONZ, nie zastąpiło ono jeszcze konsensusu ICPD w sprawie aborcji. Porozumienie to traktowało aborcję jako ostateczność, przed którą należy chronić kobiety. Państwa członkowskie ONZ nie poparły jeszcze w rezolucjach ONZ pojęcia „bezpiecznej aborcji w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo” w taki sam sposób, w jaki poparły je agencje ONZ.

Gdyby rządy podążyły za przykładem agencji ONZ i zaakceptowały pojęcie „bezpiecznej aborcji w pełnym zakresie dozwolonym przez prawo” w umowach ONZ, byłoby to sprzeczne z ICPD i zaprzeczało wszystkim zastrzeżeniom przeciwko aborcji w ramach ICPD. To z kolei osłabiłoby domniemanie prawa do życia dla nienarodzonego dziecka w prawie międzynarodowym. Rządów nie wolno podążać za agencjami ONZ w tej kwestii. Narody muszą odnowić swoje zobowiązanie do pomagania kobietom w unikaniu niebezpieczeństw i szkód związanych z aborcją poprzez odrzucenie fałszywego pojęcia „bezpiecznej aborcji”. Mogą w ten sposób odrzucić niebezpieczeństwa uczynienia aborcji podstawą programów ONZ. Wiodącą rolę muszą odgrywać rządy Państw Członkowskich, a nie personel ONZ.

Przypisy końcowe

ⁱ Raport z Międzynarodowej Konferencji na temat Ludności i Rozwoju, Kair, 5-13 września 1994 r., dokument ONZ nr A/CONF.171/13, pkt 8.25.

ⁱⁱ Ibid.

ⁱⁱⁱ Ibid., paragraf 8.20(a)

^{iv} Ibid., paragraf 12.17.

^v Ibid., nota 1.

^{vi} Ponad 60 krajów na świecie ma wysoce restrykcyjne prawa aborcyjne, zakazujące aborcji we wszystkich lub w większości przypadków. Zob. Thomas W. Jacobson i Wm. Robert Johnston (red.) *Abortion Worldwide Report* (2018), dostępny na stronie: <https://www.globallifecampaign.com/abortion-worldwide-report> (dostęp: czerwiec 2020).

^{vii} Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji na temat Ludności i Rozwoju, Kair, 5-13 września 1994 r., Dokument ONZ nr A/CONF.171/13, przypis 20.

^{viii} Germain, Adrienne. *Globalny ruch na rzecz zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych: podstawy intelektualne*. W *Global Health and Security: Critical Feminist Perspectives*, Colleen O'Manique i Pieter Fourie (red.) Routledge Studies in Public Health. Routledge, Londyn i Nowy Jork, 2018.

^{ix} Ganatra, Bela, Tunçalp, Özge, Johnston, Heidi Bart, Johnson Jr, Brooke R, Gülmezoglu, Ahmet Metin. i in. (2014). Od koncepcji do pomiaru: operacjonalizacja definicji niebezpiecznej aborcji WHO. *Biuletyn Światowej Organizacji Zdrowia*, 92 (3), 155. Światowa Organizacja zdrowia. <http://dx.doi.org/10.2471/BLT.14.136333>

^x Ibid, Ganatra, et al.

^{xi} UN-Women, UNDP, UNODOC i OHCHR, *Zestaw narzędzi dla praktyków w zakresie programowania dostępu kobiet do wymiaru sprawiedliwości* (2018), dostępny pod adresem: <http://www.unwomen.org/en/digital-library/publications/2018/5/a-practitioners-toolkit-on-womens-access-to-justice-programming> (dostęp w czerwcu 2020 r.).

^{xii} Komunikat prasowy UNODOC Mexico, 20 kwietnia 2018 r., dostępny na stronie:

<https://www.unodc.org/mexicoandcentralamerica/es/webstories/2018/unodc-onu-mujeres-unfpa-y-onudhmexico.html>

^{xiii} WHO *Bezpieczna aborcja: wskazówki techniczne i polityczne dla służby zdrowia*

^{xiv} Ibid., przypis 10 powyżej, p. 93

^{xv} Ibid., przypis 10 powyżej, p. 94

^{xvi} Ibid.

^{xvii} Ibid., przypis 10 powyżej, p. 89, Box 4.1

^{xviii} Ibid., p. 69.

^{xix} *Międzyagencyjny podręcznik terenowy dotyczący zdrowia reprodukcyjnego w warunkach humanitarnych* (2018), s. 184, dostępny na stronie: <https://iawgfieldmanual.com/>. (dostęp: czerwiec 2020).

^{xx} Oświadczenie ze szczytu w Nairobi w sprawie ICPD25: Przyspieszenie realizacji obietnicy, Commitment 12, Dostępne pod: <https://www.nairobisummiticpd.org/content/icpd25-commitments><https://www.nairobisummiticpd.org/content/icpd25-commitments> (dostęp: czerwiec 2020).

^{xxi} Światowa Organizacja Zdrowia, *Bezpieczna aborcja: wskazówki techniczne i polityczne dla systemów opieki zdrowotnej* (2012), s.64, dostępne: http://www.who.int/reproductivehealth/publications/unsafe_abortion/9789241548434/en/. (dostęp: czerwiec 2020).

-
- ^{xxii} Zob. komunikat prasowy, 20 kwietnia 2018 r., dostępny pod adresem: <https://www.unodc.org/mexicoandcentralamerica/es/webstories/2018/unodc-onu-mujeres-.unfpa-y-onudhmexico.html> (dostęp: czerwiec 2020).
- ^{xxiii} Niinimäki, M., M.D., Pouta, A., M.D. PhD, Bloigu, A., Gissler, M., BSc, PhD, Hemminki, E., M.D, PhD, Suhonen, S., M.D., PhD, Heikinheimo, O., M.D. PhD. Natychmiastowe powikłania po medycznym w porównaniu z chirurgicznym usunięciu ciąży. *OB- STETRICS & GYNECOLOGY* Vol 114, No 4, October 2009 795-804.
- ^{xxiv} Gary, M.M., and Harrison, D.J., Analiza ciężkich zdarzeń niepożądanych związanych z użyciem Mifepristone jako środka poronnego. *Roczniki farmakoterapii* 2006 Feb. Vol 40 (Online, 27 Dec 2005, www.theannals.com, DOI 10.1345/aph.1G481).
- ^{xxv} Swingle HM, Colaizy TT, Zimmerman MB, Morriss FH. Aborcja i ryzyko późniejszego porodu przedwczesnego: przegląd systematyczny z meta-analizą. *Journal of Reproductive Medicine for the Obstetrician and Gynecologist* 2009; 54(2): 95-108.
- ^{xxvi} Sullins, Donald Paul. "Aborcja, nadużywanie substancji i zdrowie psychiczne we wczesnej dorosłości: Dowody z trzynastu lat w Stanach Zjednoczonych." *SAGE Open Medicine* 4 (2016): 2050312116665997. PMC. Web. 24 Aug. 2018.
- ^{xxvii} Say L, Chou D, Gemmill A, Tunçalp Ö, Moller AB, Daniels J, Gülmezoglu AM, Temmerman M, Alkema L. Globalne przyczyny zgonów matek: analiza systematyczna WHO. *Lancet Glob Health*. 2014;2(6):e323–e333. doi:10.1016/S2214-109X(14)70227-X.
- ^{xxviii} Zapewnienie matkom lepszej przyszłości w ramach agendy rozwoju po 2015 roku Agenda Rozwoju: Ocena przeglądu operacyjnego ICPD, dostępne na stronie: https://c-fam.org/briefing_paper/securing-a-better-future-for-mothers-in-the-post-2015-development-agenda-evaluating-the-icpd-operational-review/ (dostęp: czerwiec 2020).
- ^{xxix} Ibidem.